

Lyanus
Krakowski, 1936.



FABRYKA
KSIĄŻEK

W. Prochner

ANTONI PROCHNER & SKA
FABRYKA KSIĄŻEK, HANDL. ZESZYTÓW KRAKÓW

Otrzymałem 10 lat
po wydaniu.

W. Prochner

[illegible]



Uchwała Rady miejskiej z dnia 24 kwietnia 1936 r.

I. Uchwała się następujące budżety na okres od 1-go kwietnia 1936 r. do 31-go marca 1937 r. (rok budżetowy 1936/37):

a) budżet administracyjny, wykazujący w wydatkach zwyczajnych kwotę 14,812.765 zł., w wydatkach nadzwyczajnych kwotę 4,056.210 zł., w dochodach zwyczajnych kwotę 14,813.304 zł., w dochodach nadzwyczajnych kwotę 4,813.304 zł.,

b) budżety przedsiębiorstw komunalnych, wykazujące w wydatkach zwyczajnych kwotę 15,401.764 zł., w wydatkach nadzwyczajnych kwotę 1,678.649 zł., w dochodach zwyczajnych kwotę 19,648.020 zł., w dochodach nadzwyczajnych kwotę 1,678.649 zł.,

c) budżet Teatru im. J. Słowackiego, wykazujący w wydatkach zwyczajnych kwotę 615.000 zł., w dochodach zwyczajnych kwotę 375.600 zł., oraz dopłatę z budżetu administracyjnego w kwocie 240.000 zł.,

d) budżety M. Zakładów Sanitarnych i zakładów opiekuńczych, wykazujące w wydatkach zwyczajnych kwotę 365.229 zł., w dochodach zwyczajnych kwotę 308.000 zł., oraz w dopłatach z budżetu administracyjnego kwotę 57.229 zł.,

e) budżety fundacyj w wydatkach i dochodach, wymienionych na str. 196—217.

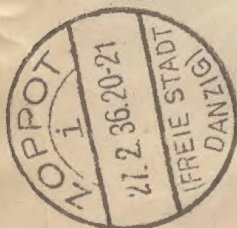
II. Przyznaje się na rok budżetowy 1936/37 dodatkowe wynagrodzenie dla prezydenta miasta w kwocie 300 zł. miesięcznie, dla wiceprezydentów po 200 zł. miesięcznie, t. j. w dotychczasowej wysokości.

III. Przyznaje się pracownikom miejskim $7\frac{1}{2}$ proc. dodatek komunalny na rok 1936/37.

IV. Upoważnia się Zarząd miejski do zaciągania w roku budżetowym 1937/37 krótkoterminowych pożyczek w instytucjach kredytowych na zasilenie funduszy kasowych do wysokości 1,000.000 zł. łącznie, na warunkach dla Gminy możliwie najdogodniejszych.

V. Upoważnia się Zarząd miejski do przenoszenia kredytów zamieszczonych w budżecie (virement) w granicach jednego i tego samego paragrafu (z pożyczki na pożyczkę) w zakresie wydatków rzeczowych.

Jeszcze tylko prezydent Kaplicki złożył podziękowanie radnym, generalnemu referentowi budżetu inż. Ostrowskiemu i wydziałowi finansowemu magistratu. Posiedzenie zostało zamknięte o godzinie blisko drugiej w nocy.



22 marks

Spadek zadłużenia zagranicznego Polski

Zadłużenie Polski, wobec zagranicy wyniosło na dz. 1 stycznia b. r. 2.081.976 tys. zł. W porównaniu ze stanem na dz. 1 stycznia ub. r. oznacza to spadek o zł. 12.563 tys.

Zadłużenie w stosunku do poszczególnych krajów, przedstawia się następująco.

Stany Zjednoczone A. P. — 1.090.299 tys. zł., Francja — 801.953 tys. zł., Wielka Brytania — 120.143 tys. zł., Czechosłowacja — 29.463, Włochy — 16.274, Norwegia — 15.690, Szwecja — 6.581, Holandia — 1.164, Danja — 312 i Szwajcaria — 97.

W roku ubiegłym znacznie spadło zadłużenie skarbu państwa wobec Stanów Zjednoczonych, Francji i Norwegii.

Dochody i wydatki państwowe w roku budżetowym 1935-36

Dochody budżetowe w okresie roku budżetowego 1935-36, tj. od 1-go kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r., wyniosły 1.957.928.000 zł., wydatki zaś 2.204.948.000 zł., gdy w roku budżetowym 1934-35 dochody wraz z wpływami z 6 proc. Pożyczki wewnętrznej i zw. Pożyczki Narodowej wyrażały się kwotą 2.114.556.000 zł., a wydatki kwotą 2.175.653.000 złotych.

Deficyt budżetowy za rok 1935-36 wynosi przeto 247.047.000 zł., gdy za rok 1934-35 wynosił 61.097.000 zł., a po odliczeniu wpływów z Pożyczki Narodowej w kwocie 175.000.000 zł., wyrażał się cyfrą 236.097.000 zł.

Zauważyć należy, że deficyt budżetowy za pierwsze 8 miesięcy roku budżetowego 1935-36, a więc do czasu wprowadzenia zarządzeń oszczędnościowych i dekretów o podatku dochodowym od uposażeń wypłacanych z funduszy publicznych, o podniesieniu stawek od podatku dochodowego, o obniżeniu emerytur etc., wyniósł 219.3 milj. zł., natomiast pierwsze trzy miesiące od grudnia 1935 r. do lutego 1936 r. wskutek akcji oszczędnościowej dały łączny deficyt tylko w kwocie 28,3 milj. zł. (w grudniu ub. r. 11,8 milj. zł., w styczniu 9,6 milj. i w lutym rb. 6,9 milj. zł.), a miesiąc marzec przyniósł nawet lekką nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 600 tysięcy złotych.

Stan zadłużenia Państwa

W „Monitorze Polskim” z dnia 27 bm. ogłoszony został wykaz długów Państwa i przez Państwo przyjętych gwarancji finansowych na dzień 1 kwietnia 1936 r.

Wewnętrzne długi emisyjne wynosiły łącznie: zł. 513 milj., 978.017,75 zł. w zł., z 1924 r. 214.660, zł. w zł. z 1927 r. 457.494.500, franków zł. 126.610, dolarów 7.017.100, marek Rzeszy Niem. 7.881.000, marek polskich 3.847.064.152; suma ta nie obejmuje 6 proc. Pożyczki Narodowej, która figuruje w zestawieniu w sumie 275 milj. zł.; definitywna wysokość zadłużenia z tego tytułu ustalona będzie po obliczeniu kwoty, jaka została przyjęta w obligacjach tej pożyczki na subskrypcję 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej (Pożyczka Inwestycyjna uwzględniona została w wykazie).

Inne długi wewnętrzne wynoszą zł. 220.021.299,84 oraz złotych w zł. z 1927 r. 151.932.380,57. Wchodzą tu następujące zobowiązania: 1) bezprocentowy kredyt Skarbu Państwa w Banku Polskim; 2) zadłużenie Skarbu Państwa w B. G. K.: a) w 5 i pół proc. — dawniej 8-proc. — obligacjach komunalnych B. G. K., b) w 5 i pół proc. — dawniej 7-proc. — obligacjach komunalnych B. G. K., c) 3 i pół proc. skrypt dłużny z tytułu płaconych rat od pożyczek Ułanowskich; 3) zadłużenie Skarbu Państwa w PKO. z tytułu wymiany papierów w walutach obcych; 4) zadłużenie z tytułu przerachowania wkładek oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych w PKO. za pośrednictwem polskich instytucji państwowych; 5) zadłużenie Skarbu Państwa wobec Magistratu m. st. Warszawy z tytułu rozrachunku między Skarbem Państwa i gminą m. st. Warszawy.

Zagraniczne długi emisyjne są następujące: 6 proc. Pożyczka Dolarowa 1920 r. dolarów 19.574.500; 8 procentowa Pożyczka Dolarowa 1925 r. — dolarów 19.600.000; 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. — dolarów 40.920.000 oraz funtów 1.320.000; 7 proc. Pożyczka w lirach włoskich — lirów 246 milj.; 6 i pół proc. Pożyczka Dolarowa 1930 r. — dolarów 30.943.175,36; razem więc zagraniczne długi emisyjne wynoszą: dolarów 111.037.675,36, funtów 1.320.000 oraz lirów 246.000.000.

Długi wobec rządów państw obcych wynoszą: 1) wobec rządu Czechosłowacji — z tytułu rozrachunku za przejętą część przedwojennego długu państwackiego — fr. szw. 17.100,00; 2) Danii — skonsolidowane zadłużenie z tytułu kredytów reliefowych — kor. duńsk. 267.675; 3) Francji — skonsolidowane zadłużenie wojenne oraz z tytułu zaciągniętej pożyczki do wysokości 1 — 4 transzy, oprocentowanej na 5 proc., z tytułu kredytów reliefowych oraz długu plebiscytowego — razem fr. fr. 2.303.888.038,52; 4) Holandji — skonsolidowane zadłużenie z tytułu kredytów reliefowych — flor. 323.700;

5) Norwegii — skonsolidowane zadłużenie z tytułu kredytów reliefowych — kor. norw. 11.949.555 oraz funtów szt. 933,15; 6) Szwajcarii — skonsolidowane zadłużenie z tytułu kredytów reliefowych — fr. szw. 56.025; 7) Szwecji — skonsolidowane zadłużenie z tytułu kredytów reliefowych — kor. szw. 4.891.050; 8) Stanów Zjd. Am. — skonsolidowane zadłużenie — 206.067.000 dolarów; 9) W. Brytanji — z tytułu kredytów reliefowych, pozareliefowych oraz długu plebiscytowego — funtów 4.604.945,15; 10) Włoch — z tytułu długu plebiscytowego — lirów 38.068.438,85.

Długi polikwidacyjne wynoszą: z tytułu 4 proc. Renji Austriackiej — flor. austr. 66.617.779, oraz z tytułu 4 i pół proc. Austriackich Bonów Skarbowych — kor. zł. 21.140.347.

Inne długi zagraniczne — z tytułu zobowiązań dłużnych, wystawionych na podstawie rozp. o pomocy finansowej instytucjom kredytowym, wynoszą fr. fr. 40.000.000, dolarów 400.000 oraz funtów szt. 50.000.

Wspomniany wykaz zawiera wreszcie zestawienie przyjętych przez Państwo gwarancji finansowych na dzień 1 kwietnia rb.

Po i niemiły zapach

USUWA

POTOL

TSITKIEM

ŻADAJCIE

TYLKO

Z KOGUTKIEM

SPRZEDAJĄ APTEKI, SKŁADY APTECZNE. (DROGERJA)



Gyaxusz Krakowski
1936.

1. slyernia, erda pagoda
 $T+3^{\circ}R$ B. 743.

2. /, erwanek samogłone.
 $T+4^{\circ}R$ B. 742.

3. /, pratek pagoda $T+8^{\circ}R$ - B. 737.

4. /, sobola pochurno $T+8^{\circ}R$ B. 736.

f. Lmarrt Adolf Antoni Graco
lat 88, inż. emor. rowca B. 4,
downtwa miedziego - do nie,
slawna stwierd kryminie. Był
jedynym układarem Kłogranat
cale acelivum Budupsecta
i upnejmie pranages budo,
miedym cy historykom z wyszu-
pacin aluton, planow etc. R. i p.
Popod udrin był leszer ulenny!

5/1, środa, pochmurno
 $T+4^{\circ}R$. B. 749

6/1, poniedziałek i. Króci śnieg, pogoda
 $T+10^{\circ}R$. B. 748.

7/1, Włoch - pogoda $T+2^{\circ}R$. B. 745.

8/1, środa wyjątkowo $T+4^{\circ}R$. - B. 744.

9/1, czwartek pogoda $T+5^{\circ}R$ - B. 749.

10/1, piątek pochmurno, $T+4^{\circ}R$. B. 745.

11/1, sobota nieprzewie $T+9^{\circ}R$ B. 741.

Popoł. chłodno deszcz i gromot

12/1, środa, Łureg wadki

$T+2^{\circ}R$. B. 746.

Od wieczór przymrozek

13/1, poniedziałek - pochmurno $T+2^{\circ}R$. B. 750.

14/1, wtorek pogoda $T+2^{\circ}R$. B. 745.
popoł. śnieg

15/1, środa pogoda - potan śnieg pada
 $T+2^{\circ}R$. B. 747.

wieczorem przymrozek

16/1, czwartek pogoda
 $T-2^{\circ}R$ B. 749.

17/, piątek pogoda $T+10^{\circ}R$. B. 738!⁴

18/, sobota pochmurno - w noc
był deszcz $T+40^{\circ}R$. B. 735. —
+ Lmar Rudyard Kipling.

19/, Niedziela pogoda. $T+50^{\circ}R$. B. 742
Król angielski ciężko chory.

+ Lmar lekarski Bolewin Ko-
morowski, racny filantrop. R.i.p.

20/, poniedziałek pochmurno
 $T+30^{\circ}R$. B. 739.

21/, włonek - w nocy był deszcz
pochmurno, w nocy $T+40^{\circ}R$. B. 738
Lmar Król angielski

Jerzy V. - wstąpił na tron Edward VIII.

22/, wtorek - pogoda
w noc był maly deszcz
 $T+40^{\circ}R$. B. 739

23/, czwartek - w noc był deszcz
 $T+30^{\circ}R$. B. 736.

Ś. p. dr Bolesław Komorowski

W niedzielę w godzinach południowych rozeszła się w Krakowie lotem błyskawicy żalobna wiadomość: około godz. 1 zakończył życie dr Bolesław Komorowski.

Nie wiemy, czy jest w Krakowie czło-wiek, któryby nie znał ś. p. dr Komorow-skiego. Zawsze uśmiechnięty, z nieodstęp-ną „virginia” w ustach, od świtu do póź-nej nocy zapracowany, niosący zdrowie, spokój i ukojenie.

Był to człowiek dobry. Był to lekarz, któ-ry wiedzę swoją niósł wszędzie tam, gdzie jej potrzebowano. Czekano nań w pałacach i ubogich mieszkankach nędzarzy. Tam jed-nak przynosił nie tylko swą wiedzę lekar-ską, ale i pomoc pieniężną i lekarstwa. Albowiem od biedaków nigdy nie brał pie-niędzy. Przeciwnie, zostawiał je jeszcze. Był prawdziwym opiekunem biedoty.

To też wpływ jego, zwłaszcza na Zwie-rzynię i Półwsiu Zwierzynieckim, w oko-licy których mieszkał, był ogromny. Każde słowo śp. dr Komorowskiego było tu roz-kazem, a żadna akcja społeczna czy poli-tyczna nie mogła być tam przeprowadzona bez jego aprobaty.

Na przedmieściach, w dzielnicach ucho-dzących za niebezpieczne, śp. dr Komo-rowski mógł się poruszać zupełnie spokoj-nie. Nie było tam człowieka, któryby go ośmielił się tknąć palcem. Ale też nie było chyba ani jednego z tamtejszych mieszkań-ców, którzyby nie korzystali z jego po-mocy.

Dobre serce śp. dr Komorowskiego nie znało granic dobroci — obejmowało wszyst-ko. I tak np. nawet istnienie wiewiórek na plantach wiąże się ściśle z jego dobrocią.

Był chłopczyk nędzarz — miał chorą sio-stre. Aby kupić dla niej lekarstwo, chciał sprzedać wiewiórkę; — może kto da zło-tego, będzie lekarstwo dla siostrzyczki.

I wtedy, gdy siedł z tą wiewiórką, ktoś

powiedział mu, że przy ulicy Lelewela mie-szka taki lekarz, który lubi zwierzęta i wiewiórkę napewno kupi. Chłopiec udał się pod wskazany adres.

Śp. dr Komorowski w długiej, serdecz-nej rozmowie wypytał chłopca o wszystko, wiewiórkę kupił, siostrę odwiedził, zbadał, dał lekarstwa i zostawił pieniądze na ży-cie. Dziewczynkę tę, wymagającą dłuższej kuracji, wyleczył.

A wiewiórkę następnego dnia cała rodzi-na doktora wyniosła na planty i wypuściła na wolność. To dało początek wiewiórkom krakowskim.

Śp. dr Bolesław Komorowski był dżlec-kiem Krakowa. Tu ukończył studia średnie w gimnazjum im. Nowodworskiego, a na-stępnie wydział lekarski U. J. Jego wybi-tnie zdolności lekarskie zjednały mu szybko olbrzymią klientelę, a zalety ducha i prze-dewszystkiem dobre serce, okazywane bied-nym, zjednały mu powszechną miłość.

Jego dobre serce nie pozwoliło mu myśleć o sobie do ostatnich chwil. Przed trzema ty-godniami zapadł na anginę. Nieco mu się poprawiło, więc wezwany do chorego przyjaciela pojechał. A gdy wrócił stan jego się pogorszył. Nastąpiły komplikacje w związku z cukrzycą, na jaką chorował od dłuższego czasu, które w związku z pode-szłym wiekiem — śp. Zmarły miał lat około 70 — w niedzielę położyły kres jego ofiar-nemu życiu.

Śp. dr Komorowski, umierając osierocił żonę i troje dzieci: córkę i dwóch synów. Najstarszy z nich ma lat 17.

Pogrzeb wielkiego lekarza i przyjaciela wszelkiej biedy krakowskiej odbędzie się we środę o godz. 15.30 z kaplicy ementarnej na ementarzu Rakowickim. Spodziewać się należy, że pogrzeb ten będzie wielką mani-festacją wdzięczności tych mas, których zdrowie i życie ratował ofiarnie przez całe swoje życie.

31/1, 1936, prątek zamglone
T + 20° R. B. 741.

1. luty - sobota - deszcz
T + 5° R. B. 731.

2 luty wiedziela MB gromniczej
pegota - T + 10° R. B. 723!

Wobec zubożenia wyrytków
warstw ludności i braku prasy
w obiegu, ofiarności prywatnej i
lata, a jednak trafiają się jeszcze
okazy przykłady tej ofiarności. Hr.
Stanisław Radziwiłł wydał kil.
Radziwiłłowskiej z. rocznik na wy-
dawstwo Przegląd współczesny,
cud palaców na rogu ul. Staw, 1
konkretnie z Biblioteką od Naje Ber-
jstatnie do wyrytków na publikacja
rytualnie, a teraz dał 5000. Z. go.
book na ludność Młoty Wł. w Krakowie

1. Crystorpsi utrzymuje obowiazkowe
museum oddzielnie, ale po naradzie
doklad z innymi swymi mapkami, na-
remonty, i nowe nabytki, a wiadomo,
moze dochody jego znaczenie zma-
laly. Przytaczamy niektore szczegoly
obrotow mapy i ziemie, ale te
nie pynnosz obecnie dochodow lub bar-
dzo male.

3/2. poniedz. - pogodny -
T + 10° R. B. 730

4/2. wtorek - drobny snieg.
T + 2° R. B. 738.

5/2. środa, mokra mgla
T + 2° R. B. 743.

6/2. czwartek, drobny śnieg pola.
T + 1° R. B. 748.

7/2. piątek snieg pobielit
masto, dalej pada drobny
T - 1° R. B. 753.

8/2 sobota pogodnie, białe
 $T - 3^{\circ} R.$ B. 753.

(Ciepło i trochę zdrowym, o 2 tygodni
nieopieczniamy owar karcia, - petus
lekarst etc!)

9/2 niedziela dobry słońce i wiatr
 $T - 2^{\circ} R.$ B. 741. —

10/2. poniedziałek pogoda $T - 13^{\circ} R$ B 745

11/2. wtorek pogoda $T - 16^{\circ} R.$ - B. 750.

12/2 środa pogoda, $T - 3^{\circ} R$ B 744.

13/2 czwartek, dołony ślady słońca
 $T - 1$ B. 741. wiatr

14/2 piątek słońce chłodniej
 $T - 1^{\circ} R$ B. 743.

(Wyszedłem w południe na 1/2 goz
długość dla racjonalności, swojego
pomiotu, spędziłem więc trochę czasu
z pomiotem do domu)

15/ sobota pogoda nad ranem
hust - 100 R palem - 30. B. 748
Otwarto Kwartę gospodarską,
(podobno nie praktycznie służyła,
nie ogromny gmach o kilkun-
tne kondygnacy, sebkach okien, wst-
kach drzwiach etc) zruay

16/ niedziela, pogoda T-30. R. B. 742

Przebudowa placu św. Ducha w Krakowie.

Onegdaj odbyło się w sali ratusza posiedzenie komisji rady m. dla spraw oświatowych, kulturalnych, społecznych i zdrowotnych.

Na wstępie zreferowaną została sprawa projektu zabudowy pl. św. Ducha, obejmującej zarówno regulację i uporządkowanie samego placu jak niemniej sprawę odnowienia i przystosowania do wymagań estetyki i potrzeb miasta grupy zabudowań poduchańskich pomiędzy pl. św. Ducha, ul. Szpitalną, ul. św. Marka i ul. św. Krzyża. W wyniku narad uchwalono wnioski magistratu na radę miejską.

"W domu pod Krzyżem", po przeprowadzeniu wewnętrznych adaptacji, zostanie pomieszczone Muzeum Historyczne m. Krakowa, ilustrujące dzieje, życie i kulturę miasta w ciągu wieków.

Przyległa, renesansowa oficyna służyć będzie na cele magazynów i pracowni konserwatorskich. Podwórze domu "Pod Krzyżem" przemienione zostanie na lapidarium miejskie.

W kompleksie na narożniku ul. św. Marka i ul. św. Krzyża (dawny klasztor Duchaczek) zburzone będą bezwartościowe i owego pochodzenia przybudówki oraz ewnialny barak t. zw. "dioramą", przez co wzorzy się należyty widok na gotycki maw kościoła. Zachowany będzie natomiast

budynek poszkolny od strony kościoła św. Krzyża i przemieniony po właściwych adaptacjach na potrzeby miejskie. Sasiadujący z nim narożny budynek, mieszczący magazyn kostjumów teatralnych, nie posiadający żadnej wartości zabytkowej, ulegnie zburzeniu, a na jego miejscu powstanie dwupiętrowy gmach Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, opatrzony w parterze malowniczą kolumnadą i podcieniami; nowy ten budynek zapewni wygodne pomieszczenie dla drogocennych zbiorów Archiwum Aktów Dawnego m. Krakowa, oraz zapewni normalny tok prac badawczych w tej nowej placówce naukowej.

Całość projektu uporządkowania pl. św. Ducha odpowiada w pełni postulatowi natury estetycznej i konserwatorskiej i otrzymała już aprobatę Rady art. i naczelnich władz konserwatorskich.

Projekt ten będzie stopniowo realizowany w szeregu najbliższych lat stosownie do potrzeb gminy i w miarę środków.

Ponadto komisja stwierdziła skład liczbowy gminnej komisji opieki społecznej i ustaliła skład stowarzyszeń i instytucji społecznych, które delegują swych przedstawicieli do tej komisji.

W końcu zatwierdzono wnioski w sprawie nadania koncesji na nową aptekę przy ul. Straszewskiego.

+ Zmarł Karol Brzezinski
leśniczy, eweł

17/2 powódź pojeździe
 $T + 2^{\circ} R.$ B. 739.

18/2 wleci zachmurzone
 $T - 1^{\circ} R.$ B. 744

+ 15/2 zmarł Kłkietz
Oleński lat 81, eweł.
prof. fizyki. Poltek. dworskiej

19/2 śnieg wypadał się.
 $T - 4^{\circ} R.$ B. 743.

20/2 czuły wypadał się
W nocy spadł eweł $T - 3^{\circ} R.$ B. 742

Stało rozmarłość eweł
w Paragwaju i Venesueli

21/2 śnieg wypadał się
 $T - 5^{\circ} R.$ B. 749. wieczorem $- 10^{\circ}$

22/2 sobota - pogoda
T - 10° R. B. 749.

23/2 wiecznia pochmurno T + 0° B. 740.
Popoł. deszcz

24/2 poniedziałek, deszcz
T + 4° R. B. 735!

25/2 wtorek deszcz
T + 4° R. B. 740.

26/2 środa, Popoł. pochmurno
T + 3° R. B. 743

27/2 czwartek, wyprowadzić
T + 4° R. B. 747.

Znowu jakas rewolucja w Japonii.

28/2 piątek zachmurzone
T + 5° R. B. 737.!

29/2 sobota - pogoda
T + 12° R. B. 732.

1 marca 1936, wodziele wygoda
 $T+6^{\circ}R$ B. 738.

2/3 powieśle, $T+10^{\circ}R$. B. 738

w nocy bez deszczu - wygoda.

3/3 włoch wygoda $T+10^{\circ}R$. B. 745.

4/3 roda wygoda, $T+11^{\circ}R$. B. 749

5/3 czwartek
wygoda

$T+13^{\circ}R$. B. 746.

6/3 piątek
wchmurzone

$T+12^{\circ}R$. B. 741.

7/3 sobota
wchmurzone

$T+4^{\circ}R$. B. 743.

8/3 wodziele wypasnia się
 $T+7^{\circ}R$ B. 748.

† s. p. TEOFIL WIŚNIEWSKI. Zmarł w Warszawie architekt Teofil Wiśniewski, emer. konserwator zabytków m. st. Warszawy, wychowanek Krakowskiej Szkoły Przem., którą ukończył z ośmiu znanymi w 1892 r. Studiował historię sztuki w Un. Jagiel. Pracował potem w Krakowie, Lwowie, Tarnopolu, Stanisławowie i Cieszyźnie i współpracował z tak wybitnymi jednostkami jak prof. Ekielski i Odrzywolski, którego był zastępcą przy pracach nad odnowieniem katedry wawelskiej, jak prof. Janowski, arch. Marconi i in. Od 1901 r. pracował w Warszawie, działając jako jeden z najczynniejszych członków Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości. — Pochodził ze znanej rodziny patriotycznej, której dzieje złotymi głóskami zapisali się w męczeńskich dziełach przedkonstytucyjnych zaboru austriackiego. Jego stryjeczny dziad, również Teofil Wiśniewski był organizatorem powstania w 1846 r. przeciw zabórcy austriackiemu, który w „krwi bratniej” utopił wówczas wybuch szlacheckiej insurekcji. — Wiśniewski należał do tych, którzy pracowali dla Ojczyzny w ukryciu i nie dążyli do zdyskontowania swych zasług po odzyskaniu Niepodległości. Od 1918 r. Zmarły objął stanowisko konserwatora zabytków, jako pierwszy z konserwatorów w b. Kongresówce po odzyskaniu Niepodległości. Nawet w ostatnich latach swego życia nie porzucił twórczości architektonicznej i stworzył jeszcze wiele dzieł uoszących niezatarte piętno tego wybitnego artysty-architekta.

Z żałobnej karty.

Śp. Stanisław Nowak.

(ki) W Krakowie zmarł w ub. piątek o godz. 2-giej w południe założyciel i wieloletni prezes Związku Nauczycielstwa polskiego senator śp. Stanisław Nowak, przeżywszy lat 76.

Jako nauczyciel szkoły św. Wojciecha w Krakowie w r. 1905 postanowił zorganizować życie nauczycielstwa i w grudniu tegoż roku założył Związek Nauczycielstwa Polskiego z siedzibą w Krakowie, przyczem został wówczas wybranym prezesem tego Związku.

Godność tę piastował bez przerwy przez lat 30 i dopiero w styczniu b. r. nie czując się już odpowiednio na siłach poprosił na walnym zjeździe o zwolnienie z obowiązków. Walny Zjazd obradujący w nowej siedzibie Związku w Warszawie, do której przeniósł się po odzyskaniu niepodległości uchwalił nadać Senatorowi Nowakowi zaszczytny tytuł honorowego prezesa, dom związkowy, nazwać jego imieniem i ku czci jego wmurować w tym domu tablicę.

Od początku istnienia polskich izb ustawodawczych śp. Zmarły wybierany był senatorem aż do poprzedniej kadencji. Śp. Stanisław Nowak przed niedawnym czasem zapadł na zdrowiu, a daleko posunięta skleroza spowodowała ostatecznie zgon. Pogrzeb tego nieprzeciętnego działacza społecznego odbędzie się w poniedziałek o godz. 11 przedpołudniem. W pogrzebie prócz ogółu nauczycielstwa weźmie udział gremjalnie działwa szkół powszechnych klas V-tej, VI-tej i VII-mej.

Osoba śp. Zmarłego jest jak najściślej związana z życiem organizacyjnym nauczycielstwa polskiego, to też śmierć śp. Nowaka stanowi bolesny cios dla tysięcy uczonych rzesz nauczycieli.

9/3 poniedziałek
zachmurowane
w nocy był deszcz
T+40°R.
B. 749

Niemcy wprowadzili garnizon w Kaniolę
rowanie Nad
reuni obrew
brakla ooi

wersalskicium!

10/3 Wtorek. pogoda T+10°R. B. 749.

11/3 środa pogoda wiosenna T+13°R. B. 743.

12/3 czwartek zachmurowane mocno
T+40°R. B. 740.

Początek poluluzie snieg, w nocy
deszcz

13/3 piątek zachmurowane
T+30°R. B. 742. —

14/3 sobota wypogadza się
T+ 30 R. B. 745.

Gras w teatrze Jubileusz
25 letni Piotroworowskiego.

15/3 niedziela pochmurno
T+ 30 R. B. 745.

Gras + zmarł nagle na dworze
historyk Stanisław Zakrzewski.

16/3 poniedziałek wypogadza się
T+ 40 R. B. 746.

17/3 wtorek wypogadza się
w nocnyj mrozie i mraz T+ 40 R. B. 752.

18/3 środa pogodnie
T+ 8 R. B. 756.

19/3 czwartek pogodnie
T+ 70 R. B. 743.

POLSKA PODZIEMNA demaskuje ministra Becka!

Druk Nr 3

Dwie **skandaliczne sfery** są rezultatem zbliżającego się 10-lecia dyktatury faszystowskiej w Polsce. Pierwsza dotyczy resortu sprawiedliwości, który pod rządami Michałowskiego stał się **resortem nierządu i bezprawia**, uprawianego jawnie i bez obłonek. Druga dotyczy polityki zagranicznej, którą kieruje **Beck, zaufany adjutant Piłsudskiego**.

Dla scharakteryzowania **him jest Beck**, przypomnimy krótko że pan ten **komenderował odprawą**, i osobiście wydawał szczegółowe wskazówki komisarzom policyjnym, **jak bić i dręczyć** mają posłów ludowych, aresztowanych w dniu 10 września 1930 roku i **katowanych brutalnie**, w czasie transportu do Brześcia tu też brał udział w zamordowaniu Zagórskiego.

Jak ten **oprawca** kieruje polityką zagraniczną? Główną cechą tej polityki jest **zupełna tajemniczość**. Beck nie składa żadnych sprawozdań, nie wygłasza przemówień, nie daje wywiadów nawet swoim oficjalnym organom. **Boi się kontroli**. Oczywiście, że postępuje w ten sposób dlatego, ponieważ polityka ta jest **haniebną i zdradziecką** i wyjawienie jej spowodowałoby zupełną jego **kompromitację**. Tylko **nieuczciwe** plany i zamiary trzeba chować pod korcem. Tylko **zdrada** obawia się światła dziennego i jest przyjaciółką nocy.

Dopiero z zagranicznej prasy dowiadujemy się o prawdziwych intencjach i posunięciach polskiego ministra spraw zagranicznych. Zagranicą imię Becka jest równoznaczne z **wiarołomstwem i podstępem**.

Naturalnym sojusznikiem polski jest Francja, związana z Polską przymierzem i Rosja Sowiecka, z którą Polska graniczy na bardzo długiej, otwartej i trudnej do obrony przestrzeni. Rosja Sowiecka nie ma żadnych absolutnie planów zaborczych i ściśle przestrzega traktatu ryskiego z r. 1921. Rosja szczerze pragnie pokoju. Każda zmiana władzy w Rosji na reakcyjną byłaby zgubą dla Polski, gdyż wtedy Rosja upomniałaby się o terytorja, oddane Polsce w Rydze i **kwestjonowałaby zasadniczo niepodległość Polski**.

Naturalnym wrogiem Polski są Niemcy hitlerowskie, które **nie uznają** traktatu wersalskiego i dążą do odebrania Poznańskiego, Górnego Śląska, Pomorza i Gdańska. Niemcy uważają za swoich największych nieprzyjaciół Sowiety i dążą do zagarnięcia państw bałtyckich i szerokich obszarów rosyjskich dla kolonizacji niemieckiej. W tym planie pomagać im ma Polska wobec której narazie udają przyjaciół i **grają rolę niewinnego baranka**. Po zdławieniu Rosji oczywiście przyjdzie **kolej na Polskę**, która na tej przyjaźni wyjdzie jak Zabłocki na mydle i będzie wtedy mądra jak Polak po szkodziu.

To wszystko zostało niejednokrotnie wyznane przez Hitlera i jego otoczenie i jest **takie jasne i logiczne**, że nie dostrzegać tego biegu wydarzeń znaczy być ślepym albo głupcem.

Becka Niemcy przekupili! Wbrew logice i doświadczeniom historycznym Beck rzucił się w objęcia Hitlera, pogardził gwarancjami i przyjaźnią Francji, Sowieków, Rumunii i Czechosłowacji. Zerwał ze wszystkimi sąsiadami i doprowadził do **zupełnej izolacji Polski**. Beck, reprezentant faszystowskich interesów polsko-niemieckich, **świadomie przygotowuje wojnę** z Rosją proletariacką i **szczerze** opinie przeciwko Czechom. Beck, **już wyrzekł się Gdańska i Gdyni**, za co Polska ma dostać Klajpedę. Beck prowadzi Polskę do wojny, do **nowego rozbioru. Beck jest zdrajcą państwa!**

Domagamy się oddania Becka pod sąd Trybunału Rewolucyjnego!

Beck jest wrogiem interesów polskich mas pracujących!

Na pohybel wrogom!

Co pisze prasa zagraniczna o Becku?

„Oeuvra“ z dnia 5.XI.1935 r. przynosi artykuł Jana Piot'a, wiceprezesa komisji spraw zagranicznych w którym pisze „dekret o ochronie szefów i ministrów spraw zagranicznych państw obcych jest nie do przyjęcia albowiem czy można nie pisać o gwałtach popełnionych przez Hitlera, Mussoliniego i t. p. na przywódcach ludu uciwiałych i szlachetnych, prześladowanych dlatego tylko, że pozostali wierni swoim przekonaniom, lub są żydami. Powie ktoś, że Hitler i Mussolini nic mnie nie obchodzą. Dobrze, a jeżeli na przykład powiem, że p. Beck, polski minister spraw zagranicznych, prowadzi politykę z pobudek **bynajmniej nie bezinteresownych**, czy ulegną karze, przewidywanej w dekreście (3 mies. do 1 roku więzienia). Polityka zagraniczna Polski bardzo jednak mnie interesuje a to w najwyższym stopniu mnie, zarówno jak i wszystkich moich rodaków... Co do mnie ośmielam się oświadczyć, że stanowisko p. Becka (na ostatnim zgromadzeniu Ligi) było chwilami tak skandaliczne, że wywołało oburzenie wszystkich szczerych Polaków”.

„Echo de Paris“, organ francuskiego sztabu generalnego, w numerze z dn. 19.X.1935 r. w artykule p. t. „Beck na schyłku“, podpisanym przez **Portinaxa**, przypomina, że kiedy w roku 1922 p. Beck był attaché wojskowym przy poselstwie polskim w Paryżu, to zaproszono go do sztabu na konferencję. Podczas tej konferencji zaginęły ważne dokumenty wojskowe, **których nikt nie mógł skraść, jak tylko Beck**. Na żądanie Focha, Becka **odwołano** z Paryża. Kiedy kilka lat później proponował rząd Polski Becka na radcę ambasady do Paryża, **Francja odmówiła mu przyjęcia**“.

W. Grimm w swej pracy pisząc o pobycie p. Becka w Paryżu, pisze o nim: „Młody Polak nie zdobył zaufania marszałka Focha, który polecił go śledzić i postanowił trzymać jak najdalej od Paryża. Wystarczyło rozkazu Focha, by prefekt policji wydalit z Paryża tego ruchliwego żołnierza, który pozostawał w zbyt bliskich stosunkach z Niemcami”.

„Humanite“ w 4-ch numerach września br. ogłasza dokumenty, stwierdzające że **Beck brał pieniądze od Niemców**.

„Populaire“ w numerze z dnia 12.IX 1935 r. pisze w artykule, zatytułowanym „Agent Hitlera działa“ o Becku, dodając mu epitet **„Morderca Zagórskiego“** i „**Kat brzeski**“.

Ale p. Becka zostawiono na stanowisku ministra zmieniają się rządy, zmieniają się ludzie, ale Beck obok Michałowskiego, jest trwałym symbolem systemu. Choć już nawet w sanacji odzywają się głosy przeciwko polityce Becka on jednak umiał się zabezpieczyć by nikt z sanacji **nie śmiał go ruszyć**. Beck zna słabości swoich przyjaciół. Beck wykupił weksle jednej z osób wysoko postawionych. Wykupił oczywiście **za pieniądze państwowe**. Weksle te ma w swoich rękach. Za kilkaset tysięcy srebrników z kasy państwowej Beck zapewnił sobie względy przyjaciół. Za to wszystko płacić ma Polska nad którą z jego winy wisi groźba nowego rozbioru.

Dość tego!

Żądamy natychmiastowej dymisji Becka!

Żądamy surowego ukarania zdrajcy Państwa i sprzedawczyka.

„Polska Podziemna“

Pamiętaj! Nie niszczył Oddaj znajomemu, a jeśli możesz przepisz i rozdaj

Styczeń — luty 1936 r.

10

20/3 przekłk pogoda $T + 7^{\circ} R.$ B. 743

21/3 sobota pogoda, wiosna!
 $T + 7^{\circ} R.$ B. 755.

22/3 wetkiel pogoda
 $T + 14^{\circ} R.$ B. 748.

23/3 Wczoraj było zbrojowskie strajki.
Kuję się znowu na Kleparzu.

Polacy będą się wjeżdżać i
okładają padkami przystraję,
cydli z zbrojowsku pod Barleah,
nem i na plantach, a po Jan 60
katerowie dopiero przesunęli się
do demonstracji.

28/3 prywatnie pogoda
 $T + 13^{\circ} R.$ B. 744.

Agorka za demonstracji
nym strajkiem na Juis,
wywołana już afary.

O godzinie 12. byłem na placu
kto sprzedawał placu,
przy ul. Kleparyj pastotę
kilkustronnej strażnicy. Po
jakich 10 minutach potowa
salwa widzi nadejść
2 kuty i natychmiast gwałtownie
mimo.

Podobno w ul. Głównych
rozbiło kilka myśliwców i samoloty,
choć niejaki. W tym czasie
przy bramach - wstrząs,
nie mogą wypaść na periphery.
Sklepy porządkowe ogarnięte,
zostawiają. Pod tym
mami domów gwałtownie rozróżnia,
co najmniej o wypadkach zasiedziały
i trwałowie myśliwców w ulicy.

POLSKA PODZIEMNA domaga się Kary na Kata Michałowskiego!

Druk Nr 2

System pomajowy w Polsce trwa. Istotą tego systemu są rządy dyktatorskie, doniedawna Piłsudskiego, obecnie jego **Kliki**. Klika jest sprytna i chce naśladować swego zmarłego mistrza. Czy pamiętacie powracające kilkakrotnie rządy Bartla? Przyszły one do władzy w chwili, kiedy napór opozycji był bardzo gwałtowny i poważnie zagrażał systemowi. Miały na celu oszukanie ludzi rzekomą i pozorowaną łagodnością i kompromisowością. Po spełnieniu tego oszukańczego zadania szły w ką i system dyktatorski, system **Jobuzerki** i **złodziejstw odżywał w całej pełni**.

Taką samą rolę spełnia w chwili obecnej rząd Kościalskowskiego. Klika poczuła po śmierci Piłsudskiego **nacisk szerokich mas robotniczych, chłopskich i inteligentkich**, żądających oddania im **władzy**, co ujawniło się m. m. w bojkocie wyborów, i znowu nastąpiła komedia, którą dyryguje Kościalskowski. Robotnicy i chłopci poznali się jednak na farbowanych lisach a piękne słówka tylko zwały ich dłonie w pięści.

Zresztą nietrudno było rozpoznać prawdziwe oblicze obecnego rządu. Pozostali w nim dwie zgnile, robaczywe rodzyńki: **Michałowski i Beck**. Inni ministrowie też są nieślawni swoim wysługiwaniem się dyktaturze, ale ci dwaj to **pospolicci zbrodniarze**.

Przypomnijmy pokrótce **przestępną działalność** „ministra sprawiedliwości” Michałowskiego. Będziemy w ten sposób święcić jubileusz jego 5-letnich „rządów”, który niedawno obchodził hucznie i pijanie, wśród bankietów i toastów, obdarowany upominkami przez swoich służalców.

Michałowski — pamiętamy to dobrze — przeprowadził i pokrył sankcją wyroku od początku do końca **Brześć i Łuck**, od pierwszych tortur do prawomocnych skazujących wyroków. Całe szeregi wybitnych, najwybitniejszych działaczy ludowych poszły na długie lata za kratę, lub na emigrację.

Michałowski jest autorem tych dwóch plam na sumieniu Polski, sprawcą cierpień i pozbawienia wolności przedstawicieli robotników i chłopów i równocześnie niszczycielem niezależności sądownictwa.

Michałowski stworzył Berezę Kartuską, polski — na hitlerowski wzór — obóz koncentracyjny i izolacyjny. Berezka to gniazdo **systematycznych tortur fizycznych i moralnych**, stosowanych na zimno, z programem i z określonym celem złamania opozycyjnych przekonań, pod wytrawnym kierownictwem żandarma i wojewody poleskiego Koszka-Biernackiego.

Michałowski jest **twórcą białego teroru** w Polsce. Michałowski jest **Katem więźniów**. Pod rządami Michałowskiego zasnęły Polskę ciemności, wśród których na każdym kroku słychać **brzęk kajdan i jęki torturowanych**. Ustala **welność osobista**. Niema ochrony sądowej

● Policja przeprowadza badania 3-go stopnia, trwające bez przerwy dniami i nocami, przyczem badanego sadza się na specjalnym taburecie, wybijanym guzami. W więzieniach Michałowskiego trzyma się więźniów miesiącami z zakutymi rękoma, w nieopalonych celach, przyczem światła świecą się przez całą noc, nie pozwalając zasnąć więźniowi. Naczelnicy więzień biją, policja podczas rozpraw i na sali sądowej **bije i kopie oskarżonych**. Więźniowie polityczni pozbawieni są wszelkich praw i regulaminem zupełnie zrównani z kryminalnymi. Prowokatorzy z wyrafinowaną pasją zęcają się nad bezbronnymi świadkami i oskarżonymi.

To jest personel ministra Michałowskiego. A on sam? **Nieuk**, któremu nieraz **napluto w twarz**, niema kwalifikacji nawet na dozorcę więziennego, a cóż dopiero na ministra. Znany jest z orgii, które ze szczególnym zamilowaniem urządza podczas letnich wyjazdów w czeskich badach, kompromitując siebie i państwo. Otoczony kokotami i szukającymi protekcji adwokatami kąpie się tam w winie i rozpuście.

Amnestja, wniesiona ostatnio na skutek presji opinii przez Ministerstwo Sprawiedliwości niema na celu łagodzenia surowych wyroków, gdyż nie obejmuje wszystkich więźniów politycznych, nie obejmuje skazanych powyżej 10 lat, które ostatnio były najcięższe, a tylko głównym zadaniem ostatniej amnestji jest opróżnienie przepełnionych więzień i przygotowanie ich do przyjęcia nowej transzy. Nie obejmuje też amnestja emigrantów, nie znosi Berezę, nawet przestępstwa prasowe są z niej wyłączone. Jest właściwie komedia.

Michałowski jest wrogiem ludu № 1

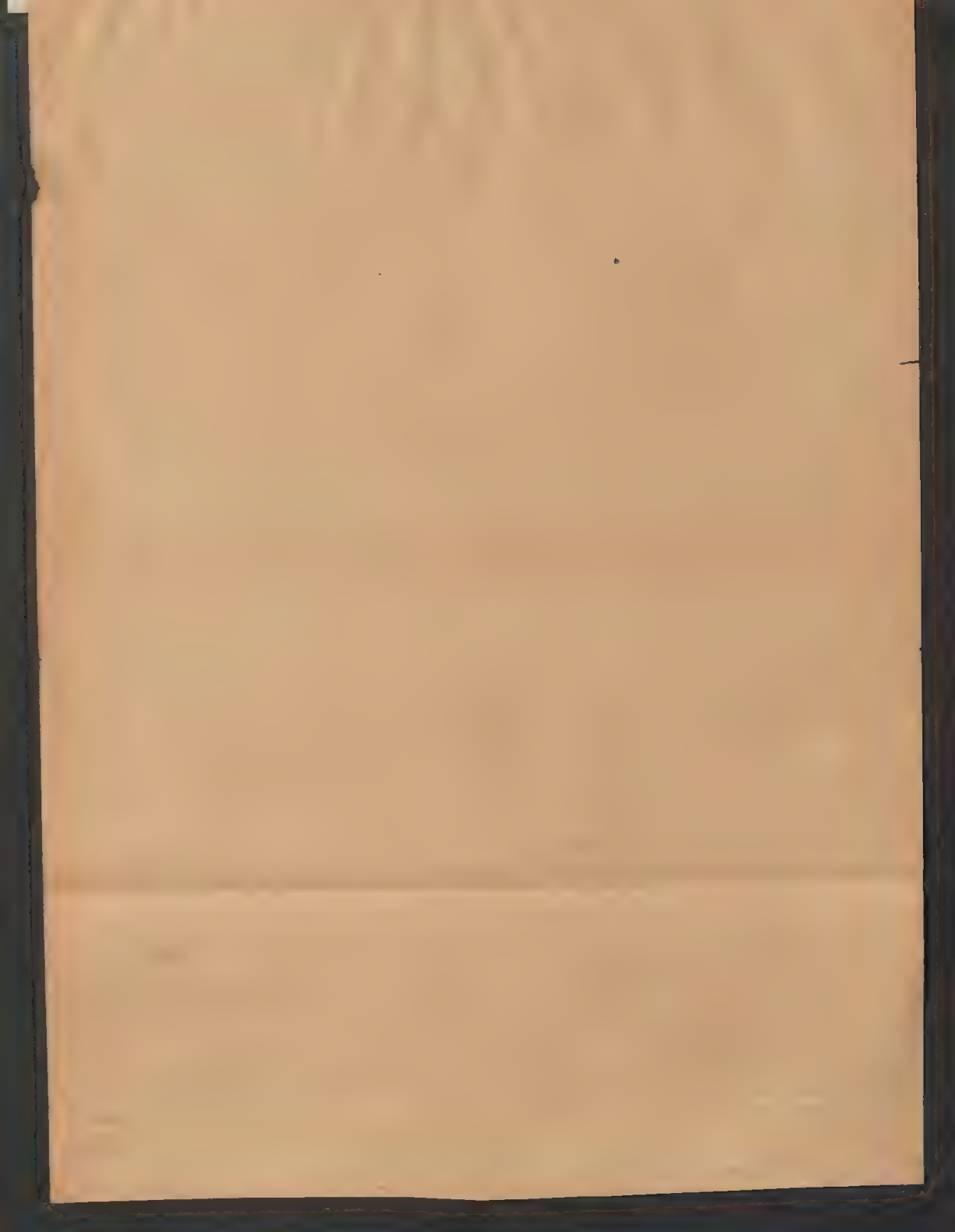
Za te zbrodnie Michałowski stanie przed trybunałem rewolucyjnym.

Żądamy Kary śmierci przez powieszenie dla Michałowskiego!

„Polska Podziemna“.

Styczeń 1936 r.

Pamiętaj! Nie niszczyć! Oddaj znajomemu, a jeśli możesz przepisz i rozdaj!



+ Imię i Imię Tytułu
miejscowości Kordakowski powiat
Człowiek aktor sceny Krak.

24/3 włosek przegoda
T+150 R. 83. 744.

Sobieram opis rozruchów wro-
dowych w piśmie. Tępo dnia
rozpiszowany. Który Floryan
o drugi trzeci sklep rozbrat
khanii rozdany. Modne
według Kordakowski akcie.
nie nie bronię przed rozbratem
złoty i drobny Kordakowski.
może braty. Prawdopodobnie Kordakowski
kordakowski sklep nie rozbrat byłby
? żydowski. Kordakowski w interesie
nie było! Pewnie próbował
Kordakowski żydowski!

25/3 środa poździe

T + 150 R. B. 745.

+ Zmarł Kłanien Pietraszkiewicz inż.

Wzrostem byłym przy rozrachunku
zysnuadit do 30,000. Tak
zwany woswoda "biotczy pen-
sy, umiarkowana stałość, przywróci-
tar na tydzień do Kr. do podpi-
symania, cożby wypowia do
Lakapancos na naby, do Mar-
na Janemzi, pojęcia nie ma
o stosunkach Krak. słabo-
rocie jawnredne pniein nie-
mu. Zysnuadacw doży al-
robrano przy 118 moście, a
ten Jurek porwał na zysnuad-
nie w sąsiedztwie gwałtu wojów.
skąd jedynie jako Łęczę me-

zina byto powrocie do miasta
a on ty drugi xambrzy polny
doprowadzit do wytyczki tlen
i widzy, zorego slonczysta a
gotowy komuny piewari
nie zywi, i potneci tlen pod
karabiny polny!

26/III Czwartek — w nocy byt
deszcz ^{deszcz} zachmurzone $T+8^{\circ}R.$ B. 743.

27/III piątek, po deszczu pochmurnie
 $T+5^{\circ}R.$ B. 743.

wieczorem deszcz

28/III sobota wypozadziis wiew
 $T+4^{\circ}R.$ B. 750.

29/III nieudziela — pogoda $T+8^{\circ}R.$ B. 750

30/III poniedzialek pogoda $T+6^{\circ}R.$ — B. 746.

31/3 wlocek deszcz
 $T+8^{\circ}R.$ B. 745.

Ś. p. Ksawery Pietraszkiewicz

Dnia 25 marca r. b. zmarł w Krakowie, po krótkiej chorobie, inż. Ksawery Pietraszkiewicz.

Urodzony w r. 1866 w Korystyszowie, na Ukrainie, był on stryjecznym wnukiem filarety i kolegi Mickiewicza, Onufrego, a synem znanego niegdyś i cenionego wśród ziemianstwa na Kresach, pedagoga, Ksawerego, i siostrzeńcem zasłużonej wielce kierowniczkii zakładu wychowawczego żeńskiego w Krakowie, Seweryny Górskiej.

Pochodząca z Kresów rodzina Pietraszkiewiczów, osiadła w Krakowie w ostatnim ćwierćwieczu ubiegłego stulecia, stwarzając tu ognisko towarzyskie i kulturalne, które wybiło swoje piętno na życiu duchowym ówczesnej młodzieży krakowskiej. W tej atmosferze wzrósł i wychował się wśród liczego rodzeństwa ś. p. Ksawery; toteż mawiał o sobie czasem żartobliwie, że go „wychowały ściany”.

Po ukończeniu politechniki w Wiedniu i kilkoletniej pracy w rozmaitych stronach ówczesnej monarchji austriackiej, ożeniwszy się z pochodzą-

cą również z Kresów Marią Sławińską, zamieszkał na stałe w Krakowie.

Był to człowiek o charakterze czystym, jak iza, o prawdziwie gołębiem sercu, które miało skarby uczucia dla drugich, nie żądając nigdy nic dla siebie, zdolny przytem bardzo i zamiłowany w swym zawodzie. Po ustąpieniu, jako emerytowany, z Dyrekcji Robót Publicznych, gdzie pracował przy budowie dróg wodnych, nie zaprzestał pracy. Krzepki i energiczny do końca, zawsze pełen złotego humoru i bez cienia zawiści, wytwarzał dokoła siebie stałe atmosferę pogody i optymizmu.

Dom inżynierstwa Pietraszkiewiczów „na Salwatorze” był środowiskiem skupiającem, zwłaszcza po wojnie, przybyszów wygnanych z Kresów, ale przedewszystkiem młodzież. Sami bezdzietni, wychowali i wykie rowali na ludzi czterech siostrzeńców, a garnęli do siebie wszystkich, bliższych i dalszych.

Ze zgonem Ksawerego Pietraszkiewicza ubył jeden z najzacniejszych przedstawicieli dawnego pokolenia.

Starym jeg. brat Adam został generałem austro. Lecz w chwili wybuchu wojny światowej 1914 był już bardzo chory i zmarł po niejakim czasie.

K. B.
1. kwietnia 1936 zagoda
54 12° R 03 746.

kim jest wojew. na krakowski, Kazimierz Świtalski wiedzieli Krakowianie tylko ze słyszenia. Działał na terenie Warszawy, gdzie nie raz w towarzystwie ludzi z rządu. Lecz w Krakowie, dokąd na jesieni u.r. zjechał, od razu jaskrawo się zaznaczył. Nieco zbzikowany, zadowolony bez skrupułów, żądny użycia, człowiek o którym wyraził się P. Świtalski w jego g... rza, zawsze poświęcić m... Na froncie legjonowym nigdy nie był, przez lata wojny się sprytnie dalał a awanse zdobywał p... Świtalski to jedna z tych cynicyjnych figu... ministerstw, prezydentur, i muk... "Oazy", a ostatnio krakowski "Feniks" i... a znają jako gościa, kt... gabinety urzędów, które... oszukać, przechytryć i g... Świtalskiego. Oszustwo z konstytucji... nie postawiwszy sprawy na... Skandal z pieniadzmi... bukiety paniom, papie-rosy, - gł... jak premię, wybrał się w pierwszą podróż za pieniądze... w październiku ub. r. gdy w gronie sanatorów... sprzeciwił się temu Świtalski. Do Krakowa wyszedł dlatego głównie, że pensja 1750 zł., jaką pobierał jako wice marszałek senatu, była mu za mała. By mieć większe dochody, na nasze nieszczęście w r... Krakowskie. Wybrał by tu zabi-jać!...

Stwierdzić trzeba, że podczas wypadków krakowskich dnia 23 marca b.r., robotnicy demonstrowali spokojnie i bynajmniej nie prowokowali policji. Brutalni policjanci krakowscy i ślascy /znamy ich nazwiska/ oddali w ciągu kilku godzin szereg salw do robotników. Można było chcieć ich rozpuścić użyć gazów łzawiących, wody, w szczególności konnej szarży, - ale Świtalski chciał po-... "władzę", "siłę" nakazał strzelać.

W brutalności i cynizmie Świtalski prześcignął nawet swego poprzednika Kwaśniewskiego. Kierował nim również strach o własną osobę. Przyjaciele /Kaplicki, Małaszynski, Rubel/ pragnął go wypromić za wypadki z 23 marca i twierdzą, że wydając słynny rozkaz strzelania do robotników, Świtalski był pijany po niedzielnej hulance w "Feniksie". Jest nieprawdą! Możemy stwierdzić, że Świtalski w "Feniksie", w niedzielę 22 marca br. nie był! Nie był pijany wydając Małaszynskiemu rozkaz strzelania i nie był również pijany nakazując bezwzględnie i brutalnie kolbami wyrzucić z fabryki "Semperitu" strajkujących robotników. Poprostu wydawało mu się, że należy "pokazać władzę", że "władza" to krew i krzywda. Jest coś w psychologii Świtalskiego okrutnego, co robi chwilami wrażenie, że mamy do czynienia z osłokańcem. Ale jest równocześnie chytrłość i nikczemność. Spostrzegłszy co zrobił, Świtalski nakazuje Rublowi i Kępiczowi, redaktorom "Kurjerka" ażeby w "Tempie Dnia" napisali, że "wyrostki żydowskie" sprowokowały awantury. Dop... na interwencję Warszawy, która o-kie rozruchy właśnie przed zamierzo- i konfiskatę "Tempa Dnia".

Kazimierz Świtalski za swa zbrodnia popełnioną na robotnikach polskich zostaje wyjęty z pod prawa!

Krakowianie! Bojkotujcie Świtalskiego! Gdzie wejdzie, opuszczajcie lokal w milczeniu!

Niech żyje wolna Demokracja na Polskę!
Precz z rządami krwawych pułkowników!



2/IV. Ciwardek zachmurzone
w nocy był deszcz $T + 10^{\circ} R. B. 746.$

3/4 pratek nocy był deszcz
mokro, zachmurzone
deszcz $T + 10. R^{\circ} - B. 745$

Jeden z urzędników województwa
pobłądził, że do 1/4 był wojewoda
sam. 16 godzin w arszdowa;
nie, 4. podprawy aż do min.
inne podprawy zastępy. Nie
był w żadnym biurze, nie wie
żadnego budynku - urzędników
nie zna!

4/4 sobota po deszczu mokro
pochmurnie $T + 7^{\circ} R. B. 745.$

Krzaki trawarki zieleń
5/4 wedzela nrepcione
 $T + 8^{\circ} R. B. 745.$

Znowu w Krasice z p. wojewoda
pofechał do Warszawy!
Wieczorem $+ 3^{\circ} R.$ pogoda

3/4 / zmarł p. Albert Zipper
lat 81, emer. nauczyciel gimn.

6/4. porinek pogoda, a noc
był przymrozek

T + 6° R B. 752

7/4 włosek pochmurno - T + 7° R. B. 741.

Miljon złotych na pomnik
Marsz. Piłsudskiego wręczył
przemysł Prezydentowi R. P.

Z Warszawy donosi (PAT): 3 kwietnia
b. r. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął
w obecności przewodniczącego komitetu
wykonawczego uczczenia pamięci Marszałka
Józefa Piłsudskiego, gen. Wieniawy-
Długoszewskiego oraz przedstawicieli ko-
mitetu stołecznego w osobach prezydenta
miasta Starzyńskiego, dyrektora Garbusiń-
skiego i Włodzimierza Bernera, delegację
prezjdium Centralnego Związku Przemysłu
Polskiego i zrzeszonych w nim organi-
zacji, w składzie pp.: Henryka Strasbur-
gera, Aleksandra Ciszewskiego, Wacława
Fajansa, Alfreda Faltera, Aleksandra Hei-
man-Jareckiego, Jana Holyńskiego, Lud-
wika Paukenki, Janusza Reguńskiego, Sta-
niława Surzyckiego, Andrzeja Wierzbic-
kiego.

Delegacja wręczyła P. Prezydentowi R. P.,
jako przewodniczącemu naczelnego komite-
tu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Pił-
sudskiego, czek na 1 milion zł. z przeznacze-
niem na budowę pomnika Józefa Piłsud-
skiego w Warszawie.

P. Prezydent Rzplitej czek ten wręczył
p. Stefanowi Starzyńskiemu, przewodniczą-
cemu stołecznego komitetu uczczenia pa-
mąci Marszałka Piłsudskiego.

(regulacja!)
(Warszawa)

God terrorem
diadochów
musiały roz-
palnie i huty
złożyć milion
- ale nie pofra.
cili promocyj
darker i uber.
prewarini, a ek.
cyonaryzmom nie
Tajdyndydy!

Oknałanie ogółu.

8/4 Sroda wyprowadzisz
T+70R. B. 746.

9/4 Czwartek pręga - w noc
był przymrozek. T+90R. B. 749

10/4 piątek zachmurzone
T+90R. B. 745

11/4 wielka sobota - w noc był
deszcz mroźny pochmurno
T+80R. — B. 735.

W południe ulewa

12/4 Wielka Niedziela - przez pory
w noc nad ranem był deszcz
T+40R. B. 736.

Deszcz.

13/4 W. Konradzich wyprowadzisz
mimo T+60R. B. 741.

14/4 Wtorek pręga

T+100R. B. 740

Refawka.

15/4 Łódź pogoda $T+12^{\circ}$ - B 739

16/4 czwartek niepewna

$T+15^{\circ}$ R - B 737

17/4 piątek zachmurzone

$T+15^{\circ}$ R - B 730.

18/4 Sobota - pogoda

$T+13^{\circ}$ R B. 739.

19/4 wedzroła - nad ranem był deszcz
ze śniegiem - zachmurzone

$T+4^{\circ}$ B 741.

20/4 poniedziałek zachmurzone

$T+10^{\circ}$ R - B. 746.

21/4 wtorek - potem deszcz i śnieg na przemian
- wyprzedził wiatr

$T+11^{\circ}$ R. B. 741.

Nawetnie Rząd dał oymarsz
Jemu Durniowi rajszenderowi na Rząd
pobliży województwa Świtalskiego.

22/4 Łódź pogoda, - w noc był deszcz

$T+12^{\circ}$ R. B 737

Wyjazd krak. z uniwersytetu
znowu jakbyś osi. putkownia z
Toruńa Gwóźdźskiego. Taki
długość dyktacji o odwołaniach
reklamach, wykładach, no,
miejscach, regułach etc. - czy pod-
jęć, Kawałki jawnie mu
wzgardnicy podają. System
dyktacji lektury na wyrośnię
wznowić ku sobie.

23/4 czwartek pochmurno

$T + 12^{\circ} R.$ B. 735.

+ 2/4 znów Jurek Nieśiadowi,
bli. wrynie - projektował grzech
Seminar. Katedr. pod zamkiem

24/4 cz 36 prętek - w noc
był deszcz, pochmurno

$T + 4^{\circ} R.$ B. 748

S. P. SABINA I JUWENAŁ PRUS-NIEWIADOM-SCY. Dnia 21 bm. zmarł w 56-tym r. życia s. p. inż. Juwenal Prus-Niewiadomski, st. radca budownictwa Okr. Dyrekcji Robót Publ. w Krakowie, wieloletni naczelnik Państw. Zarządu Wodnego w Oświęcimiu. Zmarły był wzorem dzielnego urzędnika i światłego obywatela, którego tak podwładni mu urzędnicy, jak i robotnicy obdarzali szacunkiem, miłością i zaufaniem. Śmierć tego zacnego człowieka, kochanego przez wszystkich dla jego zalet, spowodowała tragiczny zgon kochającej go matki Sabiny z Hoszowskich Prus-Niewiadomskiej, 86 lat liczącej, która w kilkanaście godzin po śmierci syna odeszła za nim w zaświaty. S. p. Sabina była nie tylko nestorką i drogowskazem dla rodziny Prus-Niewiadomskich i Sas-Hoszowskich, ale zarazem matroną polską, wielkim sercu bijącym, jak i serce jej syna dla Ojczyzny i polskości. Matkę i syna pochowano we wspólnej mogile. Cześć ich pamięci.

25/4 sobota
niepewna

T+13° R. B. 7

26 niedziela

4 od now. tel.

T+4° R. B. 7

27/4 poniedziałek
w now. legto ± 0.

pragada
B. 75 D.

Dr JULIAN TALKO-HRYNCEWICZ

honor. profesor Uniw. Jagiell., członek Akad. Umiej.

przeżywszy lat 86, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26 kwietnia 1936 r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawione zostanie we wtorek, dnia 28 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja do grobu, na które-to smutne obrzędy stroskana żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

O osobnych zawiadomieniach rozstrząsać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia” Jana Woźnego Kraków pl. Szczepański L. 2.

28/4 wtorek, dzień pogrzebu
T+10° R. B. 752.

Robienie smutku

P.T. Właściciele Realności miasta Krakowa.

W związku z rocznicą zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a w celu nadania jednolitego charakteru dekoracyjnego ulicom naszego miasta w dniu 12.bm. zwracamy się z apelem do P.T. Właścicieli /lek/ domów o zastosowanie się do następujących wskazań:

Domy prywatne położone wzdłuż szlaku uroczystego pochodu żałobnego oraz przy ulicach przyległych, udekorowane będą normalnie zawieszonymi chorągwiami tylko o barwach państwowych, a na znak żałoby przy końcu drzewca przewiązane krepą żałobną zwieszającą do 1/3 długości chorągwi.

Prosimy o skontrolowanie już dziś stanu chorągwi, tak, by wszystkie domy mogły wywiesić chorągwie czyste, całe i niespłowiałe.

Chorągwie należy ^{wywiesić} w poniedziałek, dnia 11 b.m. najpóźniej do godziny 18-ej.

Właściciele domów, którzy tak niezwykle starannie i artystycznie zorganizowali dekorację domów w dniu pogrzebu Pierwszego Marszałka Polski, niezawodnie i w rocznicę Jego śmierci dołożą wszelkich starań, by dekoracja ta wypadła w sposób niemniej manifestacyjny i okazały.

W celu ułatwienia przeprowadzenia dekoracji miasta Obywatelski Komitet Wykonawczy wydeleguje swoich przedstawicieli, którzy przypominać będą o obowiązku dekoracji oraz służyć poradą fachową i artystyczną. Pozatem wszelkich porad w zakresie dekoracji miasta, fasad kamienic i okien wystawowych udzielać będzie poradnia artystyczna w M. Muzeum Przemysłowym, ul. Smoleńska 9. tel. 113-39.

Kraków, dnia 8 maja 1936 r.

„ Obywatelski Komitet Wykonawczy
Obchodu I. Rocznicy Zgonu Mar-
szałka Józefa Piłsudskiego. „!

Kto?
czemu o dekoracji?
czemu w ogóle?

29/4 środa - pogodnie
T + 13.0 R. B. 750.

Umarł Król Egipski Faraon T.

30/4 czwartek pogoda
T + 15.0 R. B. 748.

1 maj 1936 piątek - dość pogodnie
w noc był deszcz - B. + 14.0 B. 749.

Obchód przeważa majowy urzędowy
pod egidą socjalistów, do którego przyłączyły
się wszelkie zwązki lewicowe i tyż
siwe malkontentów nie radowało.
współ z okupacyjnymi rządami diable,
chów - był gorzej niż w rzeczywistości
długo czasowe pochwały przeważa,
majowe. Polacy sięgnęła do głowy
po rozum i dyskretnie się uchwata
zastawiając utrzymanie porządku
strony abipwalizacji. Przekór
nie tradycyjne obchody, public.
i umieć sam utrzymanie porządku

języcze ze austrii, czasem wozu,
młoda to polica. gdy ta
się wdała w porzutek na pogrze-
bie Stawackiego, zaraz był
sypany, potem na procesyi B.
Człaba z merydeutem...

2. maj, środa pogoda

$T + 16^{\circ} R.$ B. 749.

3 maj, czwartek pogoda

Polacy parada chłozgowie skoczki

4 maj piątek pogoda

$T + 16^{\circ} R.$ B. 747.

5 maj, sobota pogoda

$T + 14^{\circ} R.$ B. 745.

6 maj niedziela pogoda

$T + 15^{\circ} R.$ B. 746.

7/5 poniedziałek pogoda

$T + 15^{\circ} R.$ B. 746.

**Wskrzeszenie imperjum rzymskiego.
Król Włoch obwołany cesarzem Abisynji.**

Historyczne posiedzenie Wielkiej Rady faszystowskiej.

(Szczegóły w telegramach).

Już dziś istnieje ogromna ucieczka kapitałów z Francji. Kapitały te zresztą uciekają w popłochu nie tylko z obawy przed dewaluacją lub ograniczeniami dewizowymi, ale już

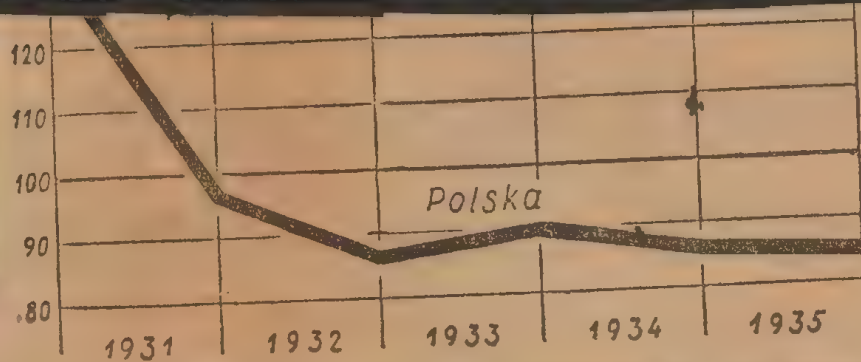
w obawie przed rządami socjalistycznymi —

wiadomo bowiem, że kapitał nie ma zaufania do rządów socjalistycznych. A skoro kapitał masowo ucieka — to rząd socjalistyczny przed nim nie skapituluje, tylko zechce go zatrzymać przemocą ograniczeniami dewizowymi.

Polityka, która nie budzi zaufania, zmusza do uciekania się do środków przy-

29 tys.
Polska

W r. 1929 było w Europie 3.819 tys. samochodów, a w Polsce 29 tys. samochodów. Ten stan rzeczy, datujący się z r. 1929, ilustruje czarny prostokąt po lewej stronie



nastąpił w Polsce spadek ilości samochodów o 15 proc. na dz. 1 stycznia r. b. Przypisać to można w pewnym stopniu ogólnej sytuacji gospodarczej, ale w stopniu tylko nieznacznym, skoro w całej Europie do

Spróbujmy teraz dokonać zapiego przed chwilą przeglądu błędów. Gdybyśmy chcieli wskazać na krytyczny, który zdecydował w stopniu o upadku motoryzacji, to punkt ten widzimy w wpro- w życie

Państw. Funduszu Drogow

Instytucja ta, zrodzona za ziele- kiem, w oderwaniu od życia, uru- o kilka lat zapóźno, a przede- pomyślana pryncypjalnie — zde- wała budownictwo drogowe, a c- rozwijający się wówczas automob- poczęła jego zniszczenie. Później-

2/5

J A J K O W I E L K A W O C N E
 K o ła H i s t o r y k ó w S . U . J .
 s o b o t a 2 - g o m a j a
 g o d z . 2 0 - t a
 S e m . H i s t . S t a r o ż . / ś w . A n n y 1 /

Fest on odprawować się będzie w komnatach semineryum historyey starożytności w wigilię Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, a pocznie się rychło wczas wniściciu Xieżyca o godzinie 8-mey. Tańcować pragnących uraduje na fletniach i innych gędziebnych instrumentach granie cnych rybałtów, zaś dla przedkła iacvch nad t o gawędy płoche nayda się małmazye i kołacze smakowite. Tandem zytkich pragnacvch przystoyną zabawa odpędzić frasunki dnia dzisieyszego, w szczególności Imci Pana.....l..... z rodziny na urpryże nasza nayuprzejmiej zapraszamy. Zasię dla cerbera przy wniściciu przytuc ie Waszmościowie jeden złoty przepustnego.

Drogow
 za zielon
 cia, uru
 przedew
 — zdez
 re, a o
 automobi
 Później

2520 11k
pian

8/5 prątek jugoda
T + 170 R. B. 746.5.

Porównanie wstępujący proucy
gazon trójgrych samobelow i
samobelow - zwyciężył Abi,
synyrykm brontgrych sig dzi,
dawni władcy i Toweram,
cesarz zmnymcy cytnice
prechoz angrełski... Soga
narodów okarata sig beretnie
w obec rzbajm. Fatahy pre,
indykatwa wzytlich na
Kwryc mocuotczych. —

9/5 siobek jugoda
T + 180 R. B. 747.

10/5 wndroela jugoda
w my cyt desyck wndrki
T + 170 R. B. 746.

Wtochy ogłosily aneksgy Abiosynii.

11/5 prowadził zachmurzone
T + 17 R. B. 746.

12/5 wlokła się pogoda
Północny, wzmagał
zwieranie w dachach domów
do wymierzenia chłopców z powo-
zami i siodłami. P. Twardy,
go - białeły robak ogólnie
począł, abstrakcje i różne
odryki, ale ciężej się traci,
po aby utrzymać się przy wta-
dry. Północna banda mianem
straw popiechada do wola
a północna do P. na T. wro-
cisłowi, północna ty-
się za dęby i kosa pod r-
ty. Tak się mowić i awi gwał-
publiki. Ci co się chwili-
,

poszukiwań naukowych i posad
szkapa jej teren dla naprawy
miejsc wafelowy dr. Lablerygo,
dla dyktando wrażeń Koca
etc. Tacy kupcy dyktando
tanie stały się na przykładzie
podpisy egzemplarzy ci znowu pro-
tegię. Kandydatów byli jednak bez
cyfrowania na wyższe posady, a
tak mamy coraz gorszy mo-
salnie i fachowo personal
we wszystkich gatunkach. —

13 maj, prosta pręta

T+18° R. B. 746. —

+ zmarł dr. Ludwik Koczynski
lekt 69, prof. bakteriologii.

14 maj, czwartek rachmistrzów

T+15° R. B. 750.

15/5 przebieg niewyrzucenia

^{negocjacja}
T+120 R. — sz. 750.

16/5 sobota, podjęcie
T+130 R. sz. 751.

Stolna zutana w rękach:
zamiat Kociatkowski
prezesem ministrów, gene-
ral "Ikwarkowski" w swych
panosznikach, "Strepy rez-
paron" okazał się jako zwykły
woźny lub kapral bez młotów
geny i ambrey, dzwony i stu-
pajka.

Obrot maxesie chicha.
Tawski mis. spaw. Kłoty
demokratyzm 191, i mierz

advokatów, z notaryusz i zrobili
nieśladowe bniwła prawnicze
prategowauych. Przyk, Kana-
lia. Następnie jego zrobiono
prokuratora (z procesu Porces,
Krezo) Grabowskiego - jest to nie
zbyt szorstwie w obecnej sytuacji
czyli pozmiecia, bo niejako i gda
jmosiu W. Losowi, Klonge nta,
skardecia Donnaga sis pow,
sreclina opinia proz parly
Warsz. akupuszy regl. W
muyie gawity go recznego,
Roman min. kawli etc.

Damminger iu La bki po
odbraciu mu wypowiedzie
Kna. zybawu sie o jake
intubny posade do minist

który nie odpowiedział, że "na
narcie" nie ma stałego wyjazdu,
nie posiada, a na własną potrzebę
każde kwalifikacji...

GAZETA POLSKA Sobota, 16 maja 1936 r.

Z ostatniej chwili

Rząd generała Sławoj-Składkowskiego

Według informacji, uzyskanych przez Polską Agencję Telegraficzną, gen. dyw. dr. Felician Sławoj-Składkowski utworzył gabinet w składzie następującym:

prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych —
GEN. DYW. DR. FELICJAN SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI,
wicepremier i minister skarbu — **INZ. EUGENIUSZ KWIATKOWSKI**,

minister spraw zagranicznych — **JÓZEF BECK**,
minister spraw wojskowych — **GEN. TADEUSZ KASPRZYCKI**,

minister sprawiedliwości — **PROKURATOR WITOLD GRABOWSKI**,

minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego —
PROF. WOJCIECH ŚWIETOSŁAWSKI,

minister rolnictwa i reform rolnych — **JULIUSZ PONIATOWSKI**,

minister przemysłu i handlu — **ANTONI ROMAN**,
minister komunikacji — **PLK. DYPL. JULIUSZ ULRICH**,

minister pieki społecznej — **MARJAN ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI**,

minister poczt i telegrafów — **INZ. EMIL KALINSKI**.

gm
roc
spr
zef
wi
w
adi
F

do

Guste
w V
Chrze
włosz
wał w
linie
stwie
1919 r
triat
nieś
działu
forater
biscotti
Słasku

Przeprawa przez oświeceni
centr. od Uniwersytetu (Co
mor). po Łanek.

17/5 wednie wieprzyna pożyła
T+120 R. B. 752.

18/5 poniedziałek — pożyła
T+150 R. B. 757.

19/5 wtorek pożyła
T+130 R. B. 750.

Zmarł dr. Jerry Trummer, wy-
bitny adwokat jako prawnik,
powarowany. Wzrosty now zimne.

20/5 środa — nad ranem był
deszcz — wypogadka się.
T+120 R. B. 743. —

21/5 Czwartek było wypogadka się
T+100 R. B. 740. —

22/5 piątek pożyła
T+160 R. B. 741.

+ Zmarł ko marce She-
pichi — Irrehan kapitany Rabdr

Z pod czapki Monomacha.

Król kurkowy i „Kwiatki”.

Istniała ta rubryka przez długie lata na łamach naszego pisma. Wynotowywano tam skrzętnie i sumiennie, z datami i faktami wszelkie *objawy „wuschodnienia” Polski*, każdy „import” z przedwojennej Rosji carskiej znajdował tam należyta opiekę i troskliwą ocenę. Już myśleliśmy, że jest nieco lepiej i rubryka ta — która tak bardzo „drażniła” tych wszystkich, urządzających życie publiczne Polski na obraz i podobieństwo „dobrych czasów” zniknęła — ale nieuctwo, domowe wykształcenie i indolencja naszej biurokracji rozkwita znowu tak bujnie — a ile na tej łacie można zerwać kwiatków „wschodnich” — że musimy ponownie do „czapki Monomacha” powrócić.

A oto dowody rzeczowe:

Istnieje w Krakowie Towarzystwo Strzeleckie t. zw. *Bractwo Kurkowe*, które szczyci się nieprzerwanem istnieniem od XIII wieku. Posiada swoje rytuały, tradycje i insygnja, a m. in. t. zw. „Kura” — darowanego bractwu przez *Zygmunta Augusta*, którego nosi na łańcuchu, jako insygnja swej godności i władzy „król kurkowy”. O tem wie każde dziecko w Krakowie, zna te rzeczy bodaj że każdy absolwent szkoły średniej, tembardziej powinien to znać referent ministerstwa spraw wewnętrznych, o ile — skończył jakieś szkoły.

Tymczasem w tych dniach Bractwo Kurkowe otrzymało z ministerstwa spraw wewnętrznych pismo, żądające wyjaśnienia, na jakiej podstawie *Bractwo Kurkowe* używa tego „Kura”, (dar króla Zygmunta Augusta!) który jest podobny do... orla państwowego — jako godła.

Czyż to nie dowód wołający o pomstę do nieba ignorancji referenckiej?

A poza tem, czy w obecnych czasach referencji ministerstwa spraw wewnętrznych nie mają innych, o wiele poważniejszych trosk?

Pan minister Raczkiewicz, pan wicepremier Kwiatkowski — którzy mają tyle zrozumienia dla konieczności oczyszczenia naszego życia publicznego z tej zakały potwornego biurokratyzmu — powinni się za-

interesować i tem wezwaniem i autorem tego „dzieła”.

Bractwo Kurkowe posiada dokumenty z XIV wieku, odnoszące się do przywilejów swej konfraterni. Mogą je nawet posłać do Warszawy, ale wątpię należy, by ignorant z ministerstwa potrafił wogóle odcyfrować i zrozumieć rękopis z średniowiecza.

Takim jest wypadek pierwszy. Oto poniżej drugi, niemniej skandaliczny:

Jeden z posłów krakowskich zgłasza się do władz, by urządzić zbiórke t. zw. „Kwiatki” na rzecz kolonji rękodzielniczej.

— Niestety, nie da się to zrobić — słyszy.

— Dlaczego?

— Bo wszystkie niedziele już są zajęte.

— Zajęte! Przez kogo i jak?

— Bo, proszę pana ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło rozdział „Kwiatków” na wszystkie niedziele całego roku w Krakowie (!)

Do takich potwornych i zupełnie nonsensowych rozmiarów dochodzi u nas centralizacja! Ministerstwo spraw wewnętrznych w Warszawie, ustala dla Krakowa, Lwowa, Wilna, Łodzi a z pewnością także dla Piotrkowa, Żółkwi i Pętkowa, jak i również dla Kłaja i innych miast, miasteczek i wsi, rozdział niedziel na zbiórki.

Tak, jak gdyby władze lokalne, czy samorządowe tego zrobić nie potrafiły. A więc każda regionalna, czy miejscowa akcja dobroczynna uzależniona jest od ministerstwa, powtarzamy: ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie.

Czyż można się dziwić, że istotnie sprawy administracyjne, ważne zagadnienia leżą odłogiem, że na załatwienie byle jakiego podania drobnego, obywatel musi czekać miesiącami, że po drodze giną nagminnie akta i dokumenty — jeżeli centralne urzędy zawracają sobie głowę „kwiatkami” na prowincji, jeżeli panowie referencji martwią się o Bractwo Strzeleckie i niepokoi ich godło króla kurkowego.

Dlatego też społeczeństwo woła o żelazną młotkę, która wreszcie wynieście i uporządkuje tę stajnię Augiasza naszej biurokracji i centralizacji.

23/5 sobota pogodna. —

T+190 R. B. 739.

Ogłoszenie wyników Konkursu
promiennego J. Knt. Cdr. z nagro-
dami 25,000 z. wzięte
w klubie Prewiżków.

24/5 niedziela pogodna —

T+200 R. B. 743.

Równie zapyty o wyścigi. Wydr-
żewają planty i kawałki o
rasa do wody. Trzeba zrobić
fundacja z 50 Tuncel wydrżewie
do chłopców, żeby i ci mogli
chować i porządkować zieleni,
mimo to rosnących zjadów
pochołów, wyścigów, poachów
etc.

25/5 poniedziałek pogodny, w wodę
był dobry dzień.

T+170 R. — B. 746.

25/5 wlocek pogoda

T+ 19° R. B. 749

Nawa prawohaya spodecznasia
poczegat: pijalowi i kamalii
eksminutowi praw. (3!) Micha.
Awaktenu nadawno order order
I klasy!

26/5 wlocek pogoda.

T+ 19° R. B. 745.

27/5 Czwartek pogoda, w nocz był
dobry deszcz - T+ 18° R. B. 740.

28/5 Piątek pogoda - nieprzewidywalna
T+ 14° R. B. 746.

CZY NIEMA INNEGO SYSTEMU POSTĘPOWANIA

Wydział Powiatowy Sejmiku w
Baranowiczach Powiatowy Zarząd
Drogowy wydał następujące za-
świadczenie:

„Zaświadcza się, że p. Garbach
Konstanty zam. w Baranowiczach,
został zatrudniony od dnia 24.4.
1936 r. do dnia 12.5 1936 roku w
charakterze robotnika ziemnego
przy robotach ziemnych i został
zwolniony z pracy spowodu nieu-
czenia trzeminutowej przerwy
ku czci Marszałka Józefa Piłsud-
skiego. Obowiązkowi zabezpiecze-
nia na wypadek bezrobocia nie
polegał. (—) pieczęć: Budowa dro-
gi Państw. Nr. 3/19 Baranowicze
Darewo. Podpis pracodawcy: W.
Karpiej.”

29/5

Sobota
dobry
deszcz
T+ 12° R
B. 742

+ Zmarł dr Zygmunt Rosen
prof. mineral. Ek. Akad. Górniczej

31/5 niedruch drelone strzeli-
wiony był deszcz, pochmurnie
T+16 R. B. 740. Do 5 pop. popo-
da, polewna deszcz ulewny

1 Czerwice poranna II Ziel. Lwista
deszcz. T+13 R. B. 742. —

Wypada sprawa sobie nareczenie
symulne abracia — zapewne z fun-
dum dyspozycyjnego lub z innego
publikacyjnego źródła.

Deszcz, ochłodzenie

2/6 wlocch pochmurnie

T+70. B. 748

+ Zmarł Emil Bodak, wpiot-
staniec Kamienicy pod
murami kolo brany Głoga

4.

lat 82. (legenda Krak.
trzysta i był ^{wzmianka} ~~prawdopodobnie~~
ks. Józef Pamiatowski) (w
Podgórze) deszcz

3/6 środa pogoda
Rano o 3 g. było + 3° R. - potem
+ 13° R. B. 7:57.

Zuwan ewisto 10 bicia ~~nie~~
zydenty w Morickiego. Ma
nieco flag z domu, defilada woj
i szkół z nadecha w p. Północ
nośi zobaczynała czeła na
dobre poleceńia uwzględnia
jętek. Wnaworem tylko + 8° R

4/6 czwartek pogoda
+ 14° R. B. 7:45.

Trzeciym Krak. uwzględnia
owacy historykowie Fryd

Jubileusz nestora historyków polskich dra Fryderyka Papée.

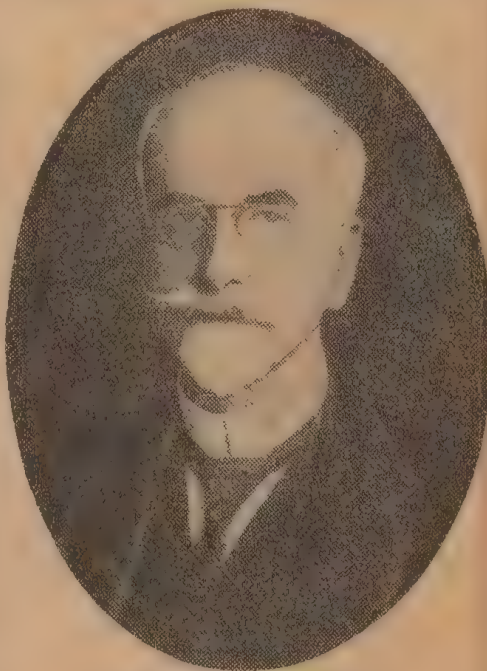
80 lat! Nielada sztuki dokazał dr Fryderyk Papée, który zdołał przeżyć szmat życia od 1856 r. do dni dzisiejszych w zdrowiu i krzepkości. 81-szy rok życia zastaje go jeszcze przy biurku, pracującego nad nowym tomem. Nic więc dziwnego, że tego najstarszego z polskich historyków, jakoteż nestora polskich bibliotekarzy uczczono z racji ukończenia 8-go dziesiątka lat uroczyste z inicjatywy krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w auli U. J.

Życie dra Fryderyka Papée, to przykład pracy, prowadzonej równocześnie w dwóch kierunkach, w obydwóch efektywnej i wspaniałej. Papée, Złoczowianin z pochodzenia, studiował na uniwersytecie lwowskim, a później w Wiedniu historję, poczem objął miejsce bibliotekarza w bibliotece uniwersyteckiej lwowskiej.

Stamtąd przychodzi na zaszczytne stanowisko dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej po wielkim Karolu Estreicherze. Przychodzi do tej pracy z nowymi ideami, z nowym nastawieniem wobec potrzeb biblioteki i czytelnika.

Biblioteka Jagiellońska mieściła się wówczas w starym gmachu przy ul. św. Anny. Tam też znajdowała się mała czytelnia, którą jednak mało kto odwiedzał, gdyż poprzedni jej dyrektor nie łatwo wpuszczał do tej skarbnicy wiedzy i to nie tylko profanów. Papée postanowił uspołecznić bibliotekę i rozszerzyć jej ramy w znaczeniu dosłownem i przenośnem. Przedewszystkiem za jego dyktury oddano na cele Jagiellonki duży gmach, przylegający do niej, narożną kamienicę, w której mieściło się gimnazjum Nowodworskiego. Samo gimnazjum przeniosło się do nowowypbudowanego gmachu na Groblach. Papée urządził w auli gimnazjum nowożytną czytelnię dla studentów,

którą, dostępną też dla szerszej publiczności, oraz dwie inne czytelnie: profesorską i czytelnię rękopisów, obydwie zaopatrzone w biblioteki podręczne. Nie koniecznie tym re-



Prof. dr. Fryderyk Papée.

formom. Biblioteka Jagiellońska była do tego czasu wspaniałym zbiorem poloniców, ale wcale nie instrumentem studjów naukowych we wszystkich kierunkach. Systematyczne nabywanie dzieł, które zamieniło

te bibliotekę partykularną na uniwersalną, zaczęło się dopiero od rządów Papée'go.

Bibliotekarz umiał uzgodnić swą pracę z historykiem. Twórczość naukowa Papée'go jest ogromna i wszechstronna. Uchodzi on za jednego z najlepszych znawców naszego średniowiecza, jest bezprzecznie najlepiej zorientowanym specjalistą w naszym wieku XV. Tę epokę opracował on w znacznej części w dwóch monumentalnych dziełach, noszących wspólny tytuł: Polska i Litwa. W pierwszym tomie omawia 12 ostatnich lat Kazimierza Jagiellończyka, drugi tom to monografia Jana Olbrachta. Obydwa te dzieła, z których ostatnie właśnie wczoraj opuściło prasę drukarską, to — jak powiedział w swem przemówieniu dyr. Kolankowski z Warszawy — są dwa zworniki naszej historjografji. Rozwiązuje w nich autor najkapitałniejsze zagadnienia dziejów Polski z XV stulecia i poddaje rewizji poglądy dotychczas ustalone. Ten krytyczny sąd połączony ze zmysłem syntezy wysuwa Papée'go na czoło naszych historyków. — Krytycyzm ten objawił się w ogromnej ilości recenzji, rozrzuconych po pismach fachowych. Dzieła jego, to nie suche wypracowania. Ze ścisłością łączy się u niego staranie o piękną formę.

Prócz wspomnianych dzieł wyszły z pod pióra Papée'go „Studja i szkice“, „Historja polityczna Polski“ w Encyklopedji P. A. U. tom V. (dzieje od Jagielly do Aleksandra). Wydał akta króla Aleksandra. Napisał mnóstwo drobnych prac, wiele publikacji popularnych. Wśród nich największą poczytnością cieszy się znana z dwukrotnych przedruków „Historja miasta Lwowa“.

Te wszystkie zasługi Papée'go podnieśli go bliscy przyjaciele i koledzy na wczorajszej uroczystości. Profesor U. J. Semkowicz, powitawszy go imieniem Akademji Umiejętności, wręczył mu wydany właśnie świeżo układem tej instytucji tom z monografią Jana Olbrachta i plakietą dłuta p. Hukana z podobizną jubilata w im. krak. oddz. P. Tow. Hist. Dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej Kunze przedstawił prace Jubilata na polu bibliotekarskiem i ofiarował mu imieniem Związku Bibliotekarzy Polskich pamiątnik IV. zjazdu bibliotekarzy.

polskich. Dzieła historyczne Papée'go przedstawił dyr. Kolankowski, który po konie przemówienia zrobił autorowi Janu Olbrachtowi żartobliwy zarzut, iż ten uważa swoją pracę za skończoną. Historia polska nie może się z tem pogodzić i wzywa Jubilata, ażeby kontynuował swoje dzieło i przystąpił do opracowania epoki Aleksandra. Ostatnim gratulantem był przedstawiciel Wojskowego Instytutu Badań Historycznych mjr. Laskowski.

W dłuższej odpowiedzi na te wszystkie holdy dyr. Papée wykazał, ile w tym sędziwym organizmie jest żywotności. Fakt, że potrafił on zachować aż do 81-go roku życia taką tężyźnię, pochodzi z jego zdaniem z dwóch powodów. Przedewszystkiem z umiarkowania, następnie z pogody życia. — Zachowanie tych dwóch recept, szczególnie umiarkowania — i to też w pracy naukowej, poleca on młodym historykom. Jest on w całej pełni świadom spełnionych prac. — Frekwencja w Bibliotece Uniwersyteckiej zwiększyła się za jego czasów z 30 osób dziennie na 300. Zaopatrzył on Bibliotekę w ogromny komplet dzieł naukowych. Pod niejednym względem Biblioteka ta jest unicum. I tak np. komplet dzieł Marcina Lutra pozazdrościłby niejednemu księgozbiór niemieckiej naszej Jagiellonki. Tak więc naszym bibliotekarzom udziela słusznej rady Jubilat: kupujcie jak najwięcej książek! Szczęśliwy jest, że za jego czasów spełniło się serdeczne jego marzenie i że zobaczył nowy gmach bibliotki już pod dachem.

Pod adresem młodych historyków, których poczet jest wcale znaczny, wyraża dyr. Papée jedno życzenie, mianowicie, żeby ich prace nie były tylko suchymi referatami, lecz by też więcej dbali o stylistyczną stronę. Historia bowiem musi trafiać i do społeczeństwa.

Długotrwałą owacją pod adresem Jubilata oraz jego małżonki, skończyła się ta uroczystość na U. J., której dalszy ciąg odbył się na wieczornicy w sali Tetmajerowskiej, gdzie historycy i bibliotekarze przy lampce wina wspominali dawne dobre czasy. A któż to lepiej umie, od ludzi tego fachu!

KRONIKA KRAKOWSKA.

Zjazd „Zarzewia“ w Krakowie.

(kl) Na dzień 7 bm. zarząd główny stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie“ zwołał zjazd członków stowarzyszenia do Krakowa, wzywając nań wszystkich Zarzewiaków, drużyników i dawnych skautów.

Zjazd zwołany jest celem oddania hołdu u trumny Marszałka Piłsudskiego, ponadto w dniu tym obradować będzie zwyczajne walne zebranie stowarzyszenia. Program zjazdu jest następujący:

Od godz. 9 do 12 obrady walnego zebrania w oficerskim Kasyńce garnizon. przy ul. Zybkiewicza 1. Od 12 do 13-jej ziozenie hołdu u trumny Marszałka J. Piłsudskiego. poczem odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w budynek dawnego lokalu Drużyn Strzeleckich przy ul. Dolne Młyny 9.

Po obiedzie koleżeńskim w kasynie oficerskiem wyjadą uczestnicy zjazdu na Sowińce, gdzie nastąpi złożenie ziemi z mogił Zarzewiaków i Drużyniaków oraz spyanie kopca Marszałka Piłsudskiego. Wieczorem ewentualnie dalsze obrady walnego zebrania.

Stare rury wodociągowe znaleziono w ul. Karmelickiej.

(kl) Po wznowieniu robót kanałowych znaleziono na ul. Karmelickiej w pobliżu kościoła OO. Karmelitów dalsze resztki dawnych rur wodociagowych, zrobionych z kłód sosnowego drzewa, drażonego.

Swego czasu donosiliśmy o takim wykopalisku, znalezionem w pobliżu parku Krakowskiego. Rury drewniane obecnie znalezione również zachowane są w stanie bardzo dobrym.

Znalezione przewody wodociagowe zostały złożone wraz z poprzedniami do dokładnych badań. Na podstawie oznaczenia miejsca i kierunków, w jakich biegły przewody, zostaną w przyszłości zrekonstruowane plany dawnej sieci wodociagowej.

„Nie szczędź grosza i złotych datków na Polski Czerwony Krzyż.

Zbiórka na ulicach Krakowa w dniach 6 i 7 czerwca b. r.“

świątli kościół św. Piotra i kamieniec Małego Rynku na rogu ul. Siennej, gdzie Skarga żył i pracował podczas wieloletniego pobytu w Krakowie.

Nad ulicą ślepną rozpięto festony z jedliny, wiszące na nich emblematy ks. Piotra Skargi. Dom Arcybractwa, jak też i sąsiedni dom, stojący na na-

Koncert Stanisława Drabika

Dziś w sobotę 6 bm. o 8 wiecz. odbędzie się w sali Saskiej jedyny koncert słynnego polskiego tenora Stanisława Drabika, artysty scen polskich i zagranicznych.



Stanisław Drabik.

Znakomity nasz tenor obdarzony wyjątkowo pięknym głosem, a którego zeszlornocne występy w Krakowskiej Operze były przedmiotem spontanicznej owacji, i odbywały się stale przy wysprzedażnej sali, tym razem zaprezentuje się krakowskiej publiczności jako śpiewak estradowy i wykona bogaty repertuar, złożony z najpopularniejszych arii operowych i pieśni polskich, serbskich, włoskich i hiszpańskich.

ski, orkiestra symfoniczna Związku Młodz. Przem. i Ręk. Odczyt o Skardzie wygłosi Ks. Kapelan Wł. Staich. Inscenizacja: „Ewangelja Miłosierdzia“ według cytów pism Skargi z 1610 roku, oraz „Kazanie Skargi“. Wstęp na Akademię wolny. Początek o godz. 19.30.

Zainteresowanie dzisiejszym koncertem jest olbrzymie i niewątpliwie wszyscy miłośnicy „bel combo“ przyjdą posłuchać śpiewu Stanisława Drabika.

Bilety są do nabycia w kasie sali Saskiej i w Firmie J. Rudnicki na Linji A-B.

(kl) BIERZMOWANIE. W ub. czwartek w Bazylice OO. Franciszkanów udzielił ks. metropolita Sapieha Sakramentu Bierzmowania młodzieży krakowskich szkół powszechnych i gimnazjów. — Po spowiedzi i Komunii św. przystąpiło do Sakramentu Bierzmowania około 1000 uczniów.

(kl) REKTOR U. J. PODEJMOWAŁ ODTWÓRCOW „KOPERNIKA“. W piątek o godzinie 17-tej odbyła się w rektoracie U. J. wydana przez rektora prof. dr. Maziarzkiego herbata dla zespołu teatru studentów U. J., który powrócił z zagranicznego objazdu ze sztuką L. H. Morstina „Kopernik“. W miłym nastroju wspomniany przeżył 17-u dni i sukcesów odniesionych przez wychowanków „Almae Matris“ zagranicą.

(kl) ZMIANY W SĄDZIE KRAKOWSKIM. Sędziowie Paleczny i Merunowicz zostali przeniesieni, pierwszy do Wadowie, drugi do Miechowa, na ich miejsce zaś sędziami zostali mianowani dr. Kaal i dr. Zarzecki.

POSIĘDZENIE POLSKIEJ AKADEMII UMIEJ. Doroczne uroczyste publiczne posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności odbędzie się w sobotę dnia 14 czerwca b.r. punktualnie o godz. 12-tej w południe. Odczyt p. t. „Tlen i dwutlenek węgla (kwas węglowy) w medycynie“ wygłosi dr. Jerzy Modrakowski, członek Akademii i profesor uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Bilety wstępu wydawać będzie kancelaria Polskiej Akademii Umiejętności w dn. 8-10 czerwca wyłącznie tylko w godzinach 10-11 przed południem.

DZIS „TRAGEDJA O POLSKIM SCYLURUSIE I TRZECH SYNACH KORONNYCH OJCZYZNY POLSKIEJ“. Dzisiaj w sobotę wystawia teatr krakowski po raz pierwszy w Polsce utwór poety współczesnego Skardze, Jana Jurkowskiego, w transkrypcji A. E. Balickiego. W rolach głównych wystąpią pp.: Suchecka. Klonówna, Osuchowska, Białkowski, Kaliszewski, Modzelewski, Staszewski, Szubert, Węgrzyn. Woźnik i in. Ilustracje muzyczne, oparte na starych motywach, opracował prof. dr. Zdzisław Jachimiec. Opracowanie sceniczne i dekoracyjne dyr. K. Frycza. Stylizacja rytmoplastyczna p. Z. Janowickiej. Bilety sprzedaje Komitet Skargowski, ul. Sienna 5.

Wielkiego, L. Dawinskiego, w nowym repertuarze, J. Sulimy-Jaszczołta, oraz I. Różyńskiej i Z. Hyczewskiej i baletu K. Ostrowskiego.

WALNE ZGROMADZENIE PATRONATU Tow. Opiekł nad Więziami, Oddział w Krakowie, odbędzie się w sobotę dnia 13 czerwca br. o godz. 6-re. popoł., pl. Jabłonowskich 3.

WRECIENIE NAGRÓD PO ZAWODACH MODELII LATAJACYCH. W dniu 5 czerwca br. odbyła się w lokalu Obwodu Miejskiego L. O. P. P. w Krakowie, wręczenie nagród zwycięzcom w VII. Elitnacyjnych Zawodach Modeli Latajacych Miasta Krakowa. Wręczono 19 nagród i 39 dyplomów i żetonów pamiątkowych. Nagrody nadesłali: P. Przyedent Miasta rakowa, Dr. M. Kapłicki, Gen. Bryg. Bernard Mond, Wiceprezes Zarządu Okręgu Wojewódzkiego LOPP, P. Inż. Julian Gostwicki, Zarząd Okręgu Pocztowego Przyzposobienia Wojskowego i D. Leopold Macharski. Nagrodę przechodnią Zarządu Obwodu Miejskiego, srebrny puchar, zdobyło gimnazjum I. im Nowodworskiego.

WALNE ZGROMADZENIE VI. KOŁA T. S. I odbędzie się w sobotę dnia 6 czerwca o godz. 6-jej wiecz. w lokalu Koła (Grobie 7) z normalnym programem obrad.

MŁODZIEŻ L. O. P. P. W DNIACH KRAKOWA. W okresie „Dni Krakowa“ organizuje młodzież zrzeszona w kołach L. O. P. P. szkół średnich interesującą wystawę swych prac konstrukcyjnych i rysunkowych z zakresu lotnictwa i obrony przeciwgazowej. Wystawa zapowiada się bardzo ciekawie i będzie bez wątpienia atrakcją dla wszystkich interesujących się lotnictwem. Otwarcie odbędzie się dnia 9 czerwca br. o godzinie 17-tej w sali gimnastycznej Państw. Seminarjum Nauczycielskiego, ul. Straszewskiego L. 22.

(kl) AFISZE O „DNIACH KRAKOWA“. W ubiegły piątek rozleplono na kolumnach reklamowych miasta ogłoszenie, zawierające dokładny program „Dni Krakowa“.

CENY NABIAŁU, WARZYW, RYB, DROBIU I OWOCÓW na targu w Krakowie. Mleko niebier. l. 18-20 gr, śmietana 1-1.20 zł, śmietanka 50-60 gr, ser zwyczajny kg. 60-70 gr, masło deser. I i II sorty 2.10-2.50 zł, masło zwycz. 1.90-2 zł, jaja świeże sztuka 6-7 gr, buraki stare kg. 6-8 gr, buraki nowe wiązka 20-30 gr, cebula kg. 55-60 gr, marchew stara 6-10 gr, marchew nowa 30-50 gr, ogórki 1.20-1.40 zł, pietruszka stara 12-15 gr, pietruszka nowa wiązka 15-20 gr, rabarbar kg 25-30 gr, seler 20-25 gr, włoszczyzna 12-15 gr, ziemniaki stare 5-8 gr, ziemniaki nowe 40-50 gr, karp żywy duży 2.80 zł, karp żywy mały 2.40 zł, szczupak 3-3.50 zł, lin i świnki 2 zł, wiślane drobne i średnie 80-1.10 zł, geś żywa stara sztuka 3-5 zł, geś żywa młoda 3.50-5.50 zł, indyk i indyczka 6-11 zł, kaczka młoda 2.50-3.50 zł, kaczka stara 2.50-3 zł, kura żywa 2.50-5 zł, kurczęta para 2-4 zł, agrest kg. 25-45 gr, czereśnie 90-1.20 zł, truskawki 1-1.20 zł, poziomki litr 70-80 gr.

у квој Сапјенце з охарис
по року рече.

5/6 pringle w moy byt leavz,
mild Dupress hoto 10 rans -
jvelmure. T+11° R. B. 740.

66 sebatu wypogadawie
T+160R. B. 741.

7/10 marta peshinano
5+140 R. B. 741.

876 purpurea Herrm, & potting,
T. + 10° R. B. 74.

"Dni Krakowa" rozprawy. Derr.
oam. Wyprawa Krucis Krak
i Kr. w Tow. Lekt. Państw. walc
sympatyczna - na flosie rezy
clarych malary, nowi i swan.
kuję we wtorek i piątek...

9/6 wtorek Jeroz T+10°R. B. 744.

KOMITET OBYWATELSKI „DNI KRAKOWA“

Bilet wstępu

NA KONCERT

we wtorek dnia 9. czerwca 1936 o godz. 8. wiecz.
na placu Szczepańskim.

CENA 50 GR.

10/6 środa pochmurno
T+12°R. B. 744.

Wczoraj planity masy
Barbakanem a Grolgenem
osobno Kolorazym re-
fektoracii robry czarokuj.
sie warzenie.

Ala re "jardn" nie wiele
się spóźniam, bo 9/10. to
ubaga młodzi, klowa
nie zaili kaszkapowych

11/6 czwartek Boie C. pochmurno
ponuro T+14°R B. 744. —

trwa. Niezdolne do ataku resztki grup kontr-rewolucyjnych, białogwardystów, a szczególnie trockistowsko-zinowjewskich nie wyrzekły się swej podlej szpiegowskiej, dywersyjnej i terrorystycznej roboty.

Twardą ręką będziemy w dalszym ciągu bili i tepili wrogów narodu, gadów trockistowskich, bez względu na ich umiejętne maskowanie się. Wspaniałomyślność w danej chwili jak najmniej przystoi bolszewikom. Opracowanie nowej konstytucji — jedynie wszechludowej, najbardziej demokratycznej w świecie — nietylko nie usuwa konieczności bystrej czujności każdego bolszewika partyjnego i bezpartyjnego, lecz przeciwnie wymaga zaostrzenia tej czujności.

Trudno w tej chwili przewidzieć, jak w

praktyce będzie wyglądała swoboda jednostki wobec zapowiadanego przez „Prawdę” bezlitosnego tepienia ludzi o odmiennych poglądach politycznych i gospodarczych. Jedno jest jednak pewne, że w przyszłym parlamencie sowieckim miejsca dla jakiegokolwiek opozycji nie będzie.

Nawet amnestja.

Paryż, 6 czerwca. (PAT). Havas w depeszy z Moskwy podaje, że z okazji ogłoszenia nowej konstytucji Z. S. R. R. ma być ogłoszona częściowa amnestja, która obejmie olbrzymią liczbę skazanych w drodze administracyjnej oraz pewne kategorie przestępców politycznych. Skazani za zbrodnie pospolite z dobrodziejstwa amnestji nie skorzystają.

Wojna z Japonją, czy wojna domowa w Chinach?

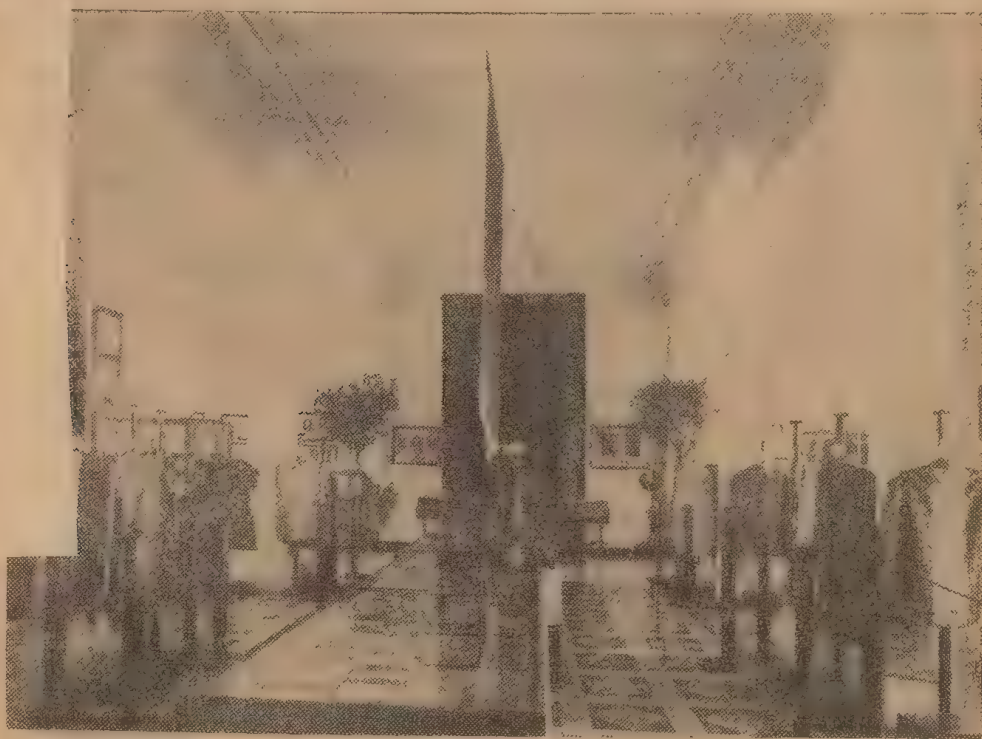
Londyn, 6 czerwca (A). Z Honkongu donoszą: Wiadomości, jakoby rząd kantoński wypowiedział wojnę Japonji są co najmniej przedwczesne. Formalne wypowie-

400-lecie urodzin ks. Piotra Skargi obchodzi uroczyście cały Kraków.

(ki) W sobotę rozpoczęły się w Krakowie uroczystości obchodu 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi. W kościele św. Piotra, przybranym girlandami jedlinowemi, zgromadziła się o godz. 9 młodzież krakowskich

porywającej recytacji wygłosił jedno z kazań ks. Piotra Skargi „O miłości Ojczyzny”.

Następnie międzyszkolne chóry z towarzyszeniem orkiestry wykonały kantatę



Sala Jazdy Polskiej na Wawelu, z eksponatami z epoki ks. Piotra Skargi.

szkół średnich na uroczystą Mszę św., przybywając wraz ze swemi sztagardami szkolnemi. Mszę św. odprawił prowincjał OO. Jezuitów O. Władysław Lohn, a w

prof. Garbusińskiego, a na zakończenie zgromadzona młodzież odśpiewała hymn narodowy. Sala wypełniona była szczególnie młodzieżą oraz gronem profesorskiem. W Akademji wzięli udział przedstawiciele kuratorium szkolnego.

O godz. 12-tej w południe w salach I-szego piętra Zamku królewskiego na Wawelu, w których ks. Piotr Skarga bywał za życia swego u królów Batoiego i Zygmunta III, otwarto wystawę p. t. „Skarga i jego wiek”. Wystawę otworzył w imieniu Pana Prezydenta R. P. p. wojewoda Gnoński, a krótkie przemówienie objaśniające wystawę, wygłosił ks. prof. dr Pomian-Kruszyński. Obecni zwiędzili ogromnie ciekawą wystawę, na którą eksponaty zgromadzono z kościoła Najśw. Panny Marji, zbiory stanowiące własność OO. Jezuitów, zbiory klasztorne księży kanoników Laterańskich, OO. Augustjanów, OO. Karmelitów, OO. Cystersów z Mogiły, z kościoła św. Anny, z Muzeum Narodowego, Muzeum Uniwersyteckiego, Biblioteki Jagiellońskiej i biblioteki Czartoryskich.

Wystawa pstawiona jest na wysokim poziomie i wśród zwiedzających wzbudziła duże zainteresowanie. W związku z jubileuszem 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi komitet uroczystości wydał antologię dzieł Piotra Skargi, opracowaną przez prof. A. E. Balickiego. Dzieło to wyszło w trzech odmianach egzemplarzy popularnem, luksusowem i bibliofilskiem.

W czasie otwarcia wystawy bibliofilskie egzemplarze zostały ofiarowane przez komitet kilku osobom, m. in. p. wojewodzie Gnońskiemu i prezydentowi miasta drowi Kaplickiemu.

Na otwarciu wystawy zebrali się przedstawiciele świata oficjalnego Krakowa, m. in. w imieniu ministra oświaty Świątosławskiego, obecny był kurator Godecki, poatem ks. biskup Rospond, ks. prałat Kulig, w imieniu Polskiej Akademji Umiejętności rektor Hoyer przedstawiciel władz wojskowych ppłk. Madeyski, wicestarosta Woźniak profesorowie U. J. ks. Michalski, prof. Ciechanowski, prof. Kukiel, ks. Wicher, konserwator wojewódzki Treter, dyr. Muzeum Narodowego Kopera, liczni przedstawiciele duchowieństwa świeckiego i zakonnego oraz wiele innych osób.

Wieczorem w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego przy wypełnionej szalenie widowni wystawiono sztukę Jana Jurkowskiego: „Tragedja o Polskim Seclurazie i



Sarkofag z prochami ks. Piotra Skargi w podziemiach kościoła św. Piotra w Krakowie.

czasie nabożeństwa pieśni kościelne odśpiewały połączone chóry gimnazjalne pod kierownictwem prof. Garbusińskiego.

Z kościoła młodzież udała się pochodem do „Złotej Sali” Domu Katolickiego na Akademje. Na scenie umieszczono udekorowane popiersie ks. Piotra Skargi, wokół ustawiły się szkolne poczty sztandarowe.

Akademje rozpoczęto odśpiewaniem hymnu „Bogu Rodzica”, poczem prof. Franciszek Bielak nakreślił życiorys i działalność światobliwego, zlotoustego kaznodziei i patrioty ks. Piotra Skargi. Zkolei orkiestra szkolna odegrała preludjum E-moll Zelenieckiego, poczem art. dram. teatr im. Słowackiego, Wacław Nowakowski w

Inauguracja „Dni Krakowa”

Otwarcie wystawy „Kraków w Sztuce” w Pałacu Sztuki.

Nasza twórczość artystyczna zespolona jest ściśle z Krakowem. Niemal każdy artysta tworzący w Krakowie a przebywali

się z bogactwem i różnorodnością wyrazów artystycznych malarzy Krakowa. Otwarcie wystawy nastąpi uroczystie w



„Wawel” — wspaniała akwarela St. Wy czółkowskiego, pomieszczona na wystawie.

tu wszyscy, składał na swój sposób hold peknu królewskiego miasta, biorąc jako motywy do swego tworzywa pełne niewysłowionego uroku i romantyzmu widoki i fragmenty Krakowa.

Obecna wystawa da możność zapoznania

obecności przedstawicieli wad i społeczeństwa o godz. 12 w południe.

Wystawa obejmuje około 300 najcenniejszych dzieł w tym zakresie, stworzonych przez współczesnych artystów polskich.

Uroczysta dekoracja miasta na „Dni Krakowa”

W związku z nadchodzącymi „Dniami Krakowa” i oczekiwanym wielkim zjazdem wycieczek i turystów, Wydział Budowlany Zarz. Miej. i Polski Związek Turystyczny przystąpił do prac nad bogatą dekoracją miasta. Naprzeciw dworca głównego ustawionych zostanie 10 wysokich masztów z długimi chorągiewkami o barwach miejskich; na szczycie masztu umieszczone będą herby Krakowa. Ośiem podobnych masztów znajdować się będzie u początku al. 3-go Maja w pobliżu budującego się gmachu Muzeum Narodowego, tędy bowiem prowadzić będzie droga na stadion, wystawę harcerską, do „wesołego miasteczka” i na tereny „kiermaszu krakowskiego”. Obok wieży Ratuszowej ustawiony zostanie wysoki maszt, na którym wieczorem, dnia 9 bm., w chwili uroczystego otwarcia „Dni Krakowa” zawisnie proporzec „Dni Krakowa” w kolorach biało-niebieskim, z wyszytym godłem lajkonika. Podobny 10-metrowy maszt z proporcem „Dni Krakowa” ustawiony zostanie przed pałacem Wołodkowiczów przy ul. Lubicz 4, gdzie mieści się centralna siedziba Komitetu Obywatelskiego „Dni Krakowa”.

Wszystkie gmachy miejskie przybrane zostaną na okres trwania „Dni Krakowa” chorągiewkami biało-niebieskimi. Poza tem w wielu punktach miasta umieszczone zostaną różne efektowne dekoracje, nadające miastu charakter odświętny. Prawdziwą ozdobą miasta staną się poza tem liczne niezwykle barwne i estetyczne budyneczki, kioski, pawilony itp. rozmieszczone w różnych punktach na plantach, pod staniem murami miejskimi i gdzieindziej, projektowane przez szereg znanych artystów. Najokazalej przedstawiać się będzie wspaniała brama prowadząca na teren „wesołego miasteczka” projektu art. mal. Starzyńskiego, z tańczącą stale parą krakowiaków na szczydzie.

Komitet Obywatelski „Dni Krakowa” zwraca się z gorącym apelem do PT. Właścicieli realności oraz przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, aby zechcieli w toku nadchodzących „Dni Krakowa” przyozdobić swe domy i lokale chorągiewkami i dekoracjami o barwach miejskich, dając tem wyraz radości Krakowa z powodu napływu gości z całej Polski i z zagranicy. W razie braku chorągwi o barwach biało-niebieskich należy stosować chorągwie biało-czerwone.

Miłośnicy Krakowa wobec nadchodzących uroczystych dni.

Towarzystwo Miłośników hist. i zab. Krakowa, skupiające w sobie ogół badaczy i ciekawych przeszłości miasta, weźmie żywy udział w organizacji programu „Dni Krakowa”. Towarzystwo to urządzi przedewszystkiem słynny obchód lajkonika, będący jednym z naczelných punktów atrakcyjnych „Dni

Krakowa”. Wspaniały strój lajkonika i ubiory jego orszaku zostały świeżo kosztem Towarzystwa niezwykle starannie odnowione w pracowniach artystycznych M. Muzeum Przemysłowego, które przywróciły z pietysmem pierwotny wygląd tych strojów, projektowanych jak wiadomo przed 30-tu z górą laty przez Stanisława Wyspiańskiego. Lajkonik wystąpi zatem w roku bieżącym w postaci szczególnie olśniewnej, wykonując harce przed wielkimi trybunami na Rynku Gł., zbudowanymi przez Polski Związek Turystyczny dla gości przyjezdnych i cudzoziemców.

Poza tem Towarzystwo Miłośników Krakowa wspólnie z Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa przygotowuje w komnatach zamku królewskiego na Wawelu wielką wystawę widoków starego Krakowa wraz z niezwykle efektowną i pouczającą panoramą miasta z czasów przed zburzeniem warowni i licznych budowli świeckich i kościelnych. Panorama ta zostanie w dniu dzisiejszym całkowicie ukończona. Termin otwarcia tej niezwykle interesującej wystawy ustalony został na poniedziałek, 15 bm. o godz. 12-tej.

Pragnąc wreszcie dać możność osobom przyjezdnym gruntownego zaznajomienia się z najważniejszymi pomnikami Krakowa, Towarzystwo Miłośników Krakowa rozpocznie w najbliższym czasie XII. cykl wzorowych wycieczek naukowych po starym Krakowie pod kierunkiem historyka sztuki dra Jerzego Dobrzyckiego, przyczem program tej części cyklu, która przypadnie na okres „Dni Krakowa” przystosowany zostanie specjalnie do potrzeb przybyłych turystów, i obejmować będzie głównie i najbardziej interesujące zabytki i muzea Krakowa. O terminach tych 3-ech godzinnych zwiedzań popołudniowych uczestnicy „Dni Krakowa” powiadomiani będą codziennymi biuletynami.

Uwaga! Przyjezdnym na dni Krakowa

Polecamy najnowocześniejsze radjoodbiorniki, patefony, płyty, rowery na najlepszych częściach, aparaty fotograficzne, wszelkie instrumenty muzyczne i harmonje włoskie po specjalnie niskich cenach i na dogodne warunki spłaty.

MUZA-HARMONJA

KRAKÓW

pl. Marjański 1. — ul. Grodzka 15.

Przed zjazdem „Zarzewiaków”

W dniu 7 czerwca b. r. w niedzielę odbędzie się w Krakowie Walne Zgromadzenie uczestników byłego ruchu niepodległościowego „Zarzewie”.

Nazwa ta pochodzi od wydawanego we Lwowie w okresie przed wielką wojną pisma „Zarzewie”, do którego skupili się te wszystkie elementy wśród młodzieży uniwersyteckiej, zorganizowane w „Związku Młodzieży Polskiej” w t. zw. „Zetle”, które były niezadowolone z polityki Dmowskiego i pójścia Narodowej Demokracji do Dumi. Młodzież ta przeprowadziła w 1909 r. rozłam, stwarzając nową konspirację, której poglądy wyrażało cytowane pismo „Zarzewie”. Ugrupowanie wytworzyło obok ściśle konspiracyjnej „Legii Niepodległości” także organizację woj-skową, znaną pod nazwą Drużyny Strzeleckie, dalej Drużyny Podhalańskie, a wreszcie dało inicjatywę do stworzenia organizacji harcerskiej.

Oczywiście organizacje polityczne działały na terenie całej Rzeczypospolitej tajnie, organizacje wojkowe i harcerskie były tajne tylko na terenie zaborów rosyjskiego i pruskiego. Ruch ten skupił opowazne oddziały młodzieży akademickiej oraz młodzieży starszych klas szkół średnich. Jawnymi skupieniami tego ruchu wśród młodzieży akademickiej były stowarzyszenia: „Kuznica” we Lwowie, oraz „Znicz” w Krakowie. Rozłam Zarzewiaków zlamal wszechpotężne dotychczas wpływy narod.-demokracji wśród młodzieży akademickiej i gimnazjalnej, rozpoczął się zmlerch „Zetu” i jego ekspozytur na terenie życia młodzieży.

Powstała organizacja, która przedewszystkiem szeroko rozlała się wśród młodzieży, a której duchowa atmosfera skupiała się koło problemu zbrojnego odzyskania niepodległego bytu państwowego. W tych

młodzieńczych komórkach zaczęła powoli rozbudowywać się ideologia, gdzie interes niepodległego państwa polskiego stosowany był jako naczelné kryterium oceny zjawisk i poczynañ politycznych, oraz zasadnicze hasło wychowawcze na terenie życia szkolnego.

Rozwój organizacyjny formacji zarzewiackich zastal początek wielkiej wojny w okresie krystalizacji. Musiano teraz skupić wszystkie siły wobec pełnego nadziei, ale niepewnego jutra; to też Drużyny Strzeleckie stanęły karnie obok Strzelca pod rozkazami Komendanta i stopili się razem ze Strzelcem, jako druga organizacja narodowa w Legiony.

W bojach legionowych zamary frakcyjne różnice, a wychował się wspólny legionowy typ żołnierski. Pozostały jednak dawne wspomnienia organizacji, która dała państwu wiele wybitnych sił wojskowych, wielu wybitnych urzędników i organizatorów i te wspomnienia powołały do życia: „Towarzystwo byłych uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie”, którego zjazd odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Gdziekolwiek ukazuje się widmo śmierci, i pożoga lub gód, nędza i rozpacz, tam roztacza swe opiekuńcze ramiona Polski Czerwony Krzyż. Zapisz się na jego Członka — Kraków, ulica Podwale siedm, drugie piętro.

12/6 prątek niepewnie.

$T + 15^{\circ} R.$ B. 747.

13/6 sobota pogoda

$T + 17^{\circ} R.$ B. 749.

Deszcz przerwany 22.
Barom. "dni Krallova"

14/6 niedziela - pogoda

$T + 18^{\circ} R.$ B. 750.

W nocy był deszcz - wyrobił
się piękna pogoda

15/6 poniedziałek - pogoda

wspaniała - upał. $T + 20^{\circ} R.$ B. 748

16/6 wtorek - pogoda

$T + 20^{\circ} R.$ B. 751. upał

17/6 środa - pogoda - upał

$T + 19^{\circ} R.$ B. 754.

18/6 czwartek - pogoda - upał

$T + 21^{\circ} R.$ B. 754.

18/6. Przed południem otworzone
wysłany starego brakuwa
na łamku w sali koncertowej
i 2 pokrywach salach. Parowa,
ma nie udana - wyjechał.
Korona teatralna płaska.

Wpływem dążeń -
zbudowano pod liniami
estrady dla widzów, zwłaszcza
obcych.

19/6 pyłek, niby pogoda
ale chmurzy się

T + 18° R. B. 750.

20/6 sobota, niepewnie!

T + 17° R. B. 748.

Pogoda lepiej widać
się udaje

O 9 godz do 10. przed południem

Łysek mierzwiakowaty, postać
socyakowaty, enalantcie
raizantowaty: na ole
Kółki rzędy po 5 wleńki
chocząci pływają. wysoko
w powietrzu w czołach, po
potem grupami pod czoł. wleń
dramy. z kółka, obrotami
kampaniam, postawianiem
czymś, przez kłose, oca
mam na 5-8000 głów, ze
spiewaniem w wleńki po
rzędku - wleńcie entypane
imponując.

21/6 marta niepamięć

T + 20° R. B. 748.

22/6 poniedziałek pogodę

T + 20° R. B. 749.

Przywrota mi teraz kawał
gramtu w delkowi Talera,
stasi, który pochodzi z pa-
ropania z tatem na Kopen
Kosmopolit gotze spowido,
wanego mu agicai spólny
rozpalony 200 mur wopko
na Kopen! Skand. 20
austr. orasow Komenda z gta,
oradasi do kum dleki orakwo,
scuis na zapalenie beczki
smolny z gwarany niewarcho,
denia (zur feier des geburts
tages Seiner Majestät) - kras
niedzię 20 tadeki jäh rare

yesi.

23/6 wlorek puzada upis

T 22° 2 B 450

24/6 roda prazda upat

T + 240 R, B. 744.

O 11½ krochis dierzo, moko.
bicy burra - potem prazda

Rodro pizho, sprawa pu-
blizna: mur pratchyze zasto-
byd pryzdentem Lodu Apolac.
(wypcha godwici) megalis Pa,
rylewicz, internota, ale suwa.
grer ministe Rodalwego-pryf,
mowany tytko pur B. B. i
pogardany. Obecnie wyzeto
na jow, ze jeso zona brata w
sprawach wydeyze tajowki. Keu-
zano mu cie julae do dynmoyi,
i rozpozeto Horacina o wnie,
nie com se minytwego chotez.

Sawie, prezenci apelaży
(tytuł Excellence!) byli ludźmi
znani, poważeni, głośni, tegie
- iś na tych precesach pomy
się jak na zwykłych sądach
Rów, w których o k.

25/6 w 36 ciwadek niepewnie
T+18°2 B. 748.

Wierzę, że w Warszawie było
triumfem. Było około 12000
osob, a wiele słuchało
przez radio. Obecnie wrogo
wstąpił bas Protopięci
Polak, który przemawiał pro
żem. 26/6 Kierownik spie.

nad z chr. Grand Hotel
Dla entuzjastycznych
stunów. Roby z trudem
umowała się na spotkanie
do wazem Ralejowego. W południe
była pełna.

27/6 piątek, pogodny
T. + 21° R. B. 749.

28/6 sobota pogodna
T. + 22° R. B. 748.

Lebactwo w postaci mury,
Kanton skryplow, mandolins-
slov, klarnetów, d. t. pojed-
nem lub w grupach - słowo
mag, i rana do now gracz
i jura, bródz po podwórach,
na kirdy ulicy, w plantach
chwilicy męzkie! Bieda

usprawiedliwia to zarobkownictwo
do niemieckiej plaży jest pło-
gą - oczywiście codziennie kilka
rebraków ~~drzew~~ do drzew...

29/6 niedziela pogoda,
T + 22° R B. 749.

Luwno swęto... morze. Potem
wstąpił znowu inne, swęto?

30/6 poniedziałek Swęto.
T + 23° R, B. 749.

30/6 wtorek pogoda uprzą
T + 24° R B. 748.

N południe rannożyłem, że
słupy zbudować usz zandwio,
te, myślałem, że jące swęto
ap. dró z garet burzaduzois
ze lęta to demonstacja 4

SPRAWA p. PARYLEWICZOWEJ
informacje Kurj. Porannego:

Opinia publiczna została wstrząśnięta wiadomością o aresztowaniu żony prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie, p. Parylewicza. W przeddzień tego aresztowania ukazał się komunikat oficjalny o zwolnieniu przez p. ministra sprawiedliwości prezesa Parylewicza z pełnienia tego urzędu. Związek pomiędzy obu wydarzeniami stał się widoczny. Co więcej — w drodze pośredniej, a mianowicie przez aresztowanie Parylewiczowej, została wskazana główna postać dramatu.

Wraz z nią uwięziono jeszcze dwie osoby — stoimy więc wobec przestępstwa zbiorowego, o ile nam wiadomo, natury łapówkowej. Fakt zastosowania surowego środka prewencyjnego świadczy, iż organa śledcze są w posiadaniu poważnych dowodów winy oskarżonych. Paskudna, wstrętna sprawa.

Trzeba atoli wyjaśnić, że dotychczas niema podstaw do formułowania nawet przypuszczeń, by p. Parylewicz wiedział o fatalnym procederze swojej żony, a tem więcej, by skutki tego procederu przenikały do jego działalności urzędowej. Bardzo poważne osobistości krakowskie, — odwołując się do swojej pamięci, — wypowiadają wrażenie, że już przed wielu laty p. Parylewicz publicznie przestrzegał, że nie bierze odpowiedzialności za finansowe operacje swojej żony.

Te okoliczności, ważne dla oceny stanu rzeczy w tej sprawie, tak wyjątkowej, oczywiście nie osłabiają słuszności decyzji, powziętej przez p. ministra sprawiedliwości: usunięcia p. Parylewicza z magistratury sądowej.

gotowi ryp. w
katej Patsee. Nic
surobnie tak atygrat
demonstracji

Parylewiczowa urzędowa
zgodnie w sprawie do fakto
Kęspudapci udę przedkacy
wrazym do kromach, tak
Anpovario posady egziorobce
mubogachus wyroki egidow
parylane, brzytany i
wpony izdu na mustrasy

a mimo to, minister
powołat by miernotę
na naprzeciu godowa
w napewnie

1. lipiec, 1936 - Łódź, upał, woda
 $T + 25^{\circ} R$. R. 746.

+ Imię Juliusz Makarewicz
art. malarz, głównie rełan,
zatem starych obrazów, malował
wiele kresówek, dożył 82 lat.
Był to najinteligentniejszy
z posród wszystkich malarzy, kul-
turalny, staranny, często z nim
grałem w karty, był bardzo
mitym partnerem. R. i. p.

2 lipca ciwadek pogoda upał
 $T + 24^{\circ} R$. R. 745

A wczoraj w południe formata kwar-
tansowa obfita ulewa, która
odmieniła nieco atmosferę.

3. lipia przekazanie pogody,
o 19. w nocy był prógorkim deszcz
T+24°R. B. 746.

4/7 coś zachmurzone
w nocy deszcz padał parno
T+19°R. B. 745.

5/7 niepogoda, pogoda
T+23°R. B. 750.

6/7 południe zachmurzone
T+24°R. B. 749. -

Z żałobnej karty

W Krakowie zmarł, przeżywszy
61 lat s. p. red. Roman Skarbek-
Woyczyński.

Niespodziewany nagły zgon tego
zaczynającego człowieka i szanowanego
dziennikarza okrył żałobą nie tylko
rodzinę, ale cały Krakowski. Syndy-
kat Dziennikarzy, którego s. p. zmar-
ły był dawniej prezesem, a do ostat-
niej chwili swego życia piastował
godność wiceprezesa.

S. p. Skarbek-Woyczyński w okre-
sie wojny, jako naczelnik redaktor
Głosu Narodu, a później redaktor I.
K. C. mimo absorbujących zajęć za-
wodowych z całym zapałem poświę-
cał się pracy nad rozwojem w Mało-
polsce chałupnictwa i przemysłu lu-

dowego, dla którego położył nie-
przeciętne zasługi.

Ostatnio z tej dziedziny swej po-
żytecznej działalności, opublikował
interesującą książkę, o której walo-
rach pisaliśmy niedawno na naszych
łamach.

Za zasługi w pracy dziennika-
rskiej i stołecznej Prezydent Rzpłitej
odznaczył s. p. red. Woyczyńskiego
krzyżem Polonia Restituta.

Pogrzeb odbędzie się jutro we śro-
dę z bocznej sali domu przed pogrze-
bowego na cmentarzu Rakowieckim
o godzinie 11 rano.

Rodzinie s. p. zmarłego redakcja
„Czasu” składa wyrazy głębokiego
współczucia.

7/7 Włorek
pogoda
T+24°R
B. 749

8/7 proba przodu

T+240 R. B. 746.

9/7 ^{wieczorem dżerie} ozwarte przodu

T+230 R. B. 746.

Kopiec sypany dla Piłsudskiego
osiągnął wysokości 15 m. Pierw.
wzniecie określono, że będzie miał
40 m. wysokości — ale w obec Rozr.
Fornocci robak ziemny, a z tej
wysokości (a nie da się ciągle
sprzątać wazha etc. do sypania)
zdecydowano się na 36 m. — aby
był najmniejszej o 2. metry wyż-
szy niż kopiec Kosciniowski.
(Wzrost na 16 m.)

Wczoraj znowu był z Wacław
Kowalski do badania trasy
porozumienia do Esplanady

gdzie bawiła się cały miesiąc, a
o 6 1/2 tygodnia później do francuskiej
polski i zrobiła tam jakiegoś
awanturę. Pannie polubiły się
ety...

10/7 prętek pagoda.
mocy o 12-1 był deszcz —
T+ 22° R B 745

„ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

Sensacyjne szczegóły afery Parylewiczowej ujawnia urzędowy komunikat.

Warszawa, 8 lipca (PAT). Urzędowo komunikują: Dnia 5 lipca br. sprawa Wandy Parylewiczowej i innych przekazana została sędziemu śledczemu apelacyjnemu do sprawy szczególnej wagi w Krakowie St. Korsiewiczowi. W związku z tem nastąpiło przekazanie akt sprawy przez prokuratora s. o. w Tarnowie F. Lewickiego.

Jak wykazało dochodzenie, prokurator-akcie, Wanda Parylewiczowa, żona b. preza-sadu apelacyjnego w Krakowie, wykorzystując posiadane stosunki i znajomości, od dłuższego czasu zajmowała się najroz-maitszymi interwencjami, czerpiąc z tego dla siebie znaczne zyski. Były to sprawy gwańsów i przenie-sień sędziów, sprawy nominacji notariuszy, wyrabianie koncesyj monopolowych, pośredniczenie w sprzedaży skarbowi państwa obiektów przemysłowych, wyrabianie oby-watelstwa, pozwoleń na fotografowanie, in-terwencje w sprawie ulaskawień itd. Dnia

Wanda Parylewiczowa przy pomocy pośredni-ków — pomiędzy którymi główną rolę obok Maurycego Felda i Józefa Hollendra od-grywała niejaka Helena Fleischnerowa z Tarnowa, za ich to pośrednictwem zgła-szali się do Parylewiczowej interesenci, przez ich ręce przechodziły pieniądze. Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł podanie o prze-uciesienie go w stan spoczynku.

Jak wynika z dotychczasowe-go przebiegu dochodzenia Parylewiczowa działała w tajemnicy przed mężem.

Obecnie śledztwo skoncentrowane w re-kach sędziego St. Korsiewicza sprawdza nagromadzony materiał dowodowy celem wyczerpującego i bezwzględnie ustalenia wszelkich okoliczności sprawy.

Wszystkie osoby podejrzane przebywają w więzieniu śledczym w Tarnowie.

I z Pieradzkiej!

Dziś w domu powinnym objechać czynności
Paryżowi, Perastu i Micha-
łowi, który na interwencyę
Paryżowi nadawał pasady
kuczące etc. Ale o tem cicho!
Szajki ministerjalnej nie wolno
zapamiętać!

11/7 Sobota - nieczynność
 $T + 23.0^{\circ} R.$ B. 744.

12/7 wtorek pochmurne
 $T + 20.0^{\circ} R.$ B. 745.

13/7 poniedziałek deszcz wstaje
 $T + 15.0^{\circ} R.$ B. 745.

14/7 wtorek. Duży chłód
deszcz
 $T + 17.0^{\circ} R.$ B. 745.

15/7 pogoda dobra, pojechałem
do Warszawy odwiedzić Brześcia,
ce - ale wyjechać pod Grodno,

16/7 czwartek pogoda wrażliwa
z Marszanki.

**Po 6 wiekach Młynówce
w Krakowie zmieniono koryto.**

16 lipca br. o godz. 10.15 odbyło się wpuszczenie Młynówki królewskiej prowizorycznym ujściem do kolektora, znajdującego się opodal kolonji „Mośdrzejówka”. Kolektorem tym Młynówka płynie obecnie al. Słowackiego, Mickiewicza i Krasińskiego i dalej lewobrzeżnym kolektorem wpada do Włody

Równocześnie miejskie wodociągi przystąpiły do zasypywania w obrębie starego Krakowa koryta, którym Młynówka płynęła do roku 1286. Obecnie zatem na ul. Łobzowskiej i Garbarskiej, gdzie przez podwórce licznych realności przebiegała Młynówka, oraz między realnościami, położonemi na przestrzeni ul. Rajskiej i Krupniczej, zasypane zostanie stare koryto, a uzyskane w ten sposób tereny będą mogły być wykupione od miasta i użytkowane przez właścicieli, niejednokrotnie dla celów rozbudowy realności.

Ostatecznego ukończenia pierwszego etapu robót przy Młynówce król. oczekiwać należy za kilka tygodni. Wówczas bowiem sfinalizowane zostaną prace przy rozbudowie komory turbinowej i osadnika, prowadzone u zbiegu al. Słowackiego i ul. Łobzowskiej. Dzięki temu woda Młynówki po koniecznym spiętrzeniu będzie rozprowadzona i użytkowana dla celów asenizacyjnych i in. Już obecnie jednak specjalne zasady umożliwiają spożytkowanie jej dla płukania sieci kanalowej na obszarze położonym między Młynówką, Rudawą i al. Trzech Wieszczów.

Ważny fakt ujęcia Młynówki król. i skierowania jej z koryta, którym biegła przez ponad 6 wieków do nowego kolektora, wpisany został do księgi robót wodociągów i kanalizacji miejskich. Pod protokołem złożyli podpisy wice dyr. inż. Tokarski, naczelnik inż. Elsner, kierownik budowy st. Inspektor Oleś i inni.

16/7 1936.

Wice manifestacyjny moin
Jedankowi. Wice manifestacyjny moin

20/7 poniedziałek, zachmurzone

T+20°

B. 747.

17/7 piątek

pogoda
T+22° R.

B. 752

18/7 sobota

pogoda
upał

T+25° R

B. 750.

19/7 niedziela

upał pogoda
T+26° R. - B. 746.

Gen. Edward Rydz-Śmigły

jest Pierwszą Osobą po Prezydencie Rzeczypospolitej
Doniosłe pismo prezesa Rady Ministrów

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wystosował w dniu 13-ym b. m. do

"Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, zarządza, co następuje: Generał Rydz-Śmigły, wyznaczony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako Pierwszy Obróca Ojczyzny, Pierwszy Współpracownik Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w rządzeniu Państwem, ma być uważany i szanowany, jako Pierwsza w Polsce Osoba po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej.

Wszyscy funkcjonariusze państwowi z prezesem Rady Ministrów na czele okazywać Mu winni objawy honoru i posłuszeństwa".

Pismo powyższe zostało w dniu 14-ym b. m. przez szefów resortów i wojewodów odczytane na urzędzonych w tym celu zebraniach podległych im urzędników i zalecone do wykonania.

Pismo to rozumiane jest jako podanie do wiadomości i wykonania przez aparat państwowy wyrazu woli Pana Prezydenta Rzplitej, by stan rzeczy istniejący już faktycznie i bio-

racy swój początek z testamentu uстного Marszałka Piłsudskiego, został uznany oficjalnie jako obowiązujący dla wszystkich osób, zajmujących stanowiska urzędowe w Państwie. W treści swojej zarządzenie prezesa Rady Ministrów nie zawiera żadnego novum. Szczegółne warunki geopolityczne Polski, jak również dotychczasowa historia nakazują Narodowi wyłączone, czujność i prze-

zorność w dziedzinie obronności kraju oraz psychicznej i materialnej gotowości bojowej jego obywateli. Stąd też Mąż, sprawujący pieczę i władzę nad kompleksem sił i środków, mających na celu utrzymanie całości i nienaruszalności Rzeczypospolitej, zajmuje w oczach Narodu szczególne stanowisko. Ta tradycja, biorąca swój początek od Pierwszego i Zwycięskiego Wodza Naczelnego w Odrodzonym Państwie, Marszałka Piłsudskiego, ma być zgodna z Jego wolą i wyczuciem jej potrzeby w Narodzie kontynuowana.

Pismo prezesa Rady Ministrów jest stwierdzeniem tak pojętej woli Pana Prezydenta w odniesieniu do desygnowanego przez Marszałka Piłsudskiego na Jego następcę w tej dziedzinie gen. Rydza-Śmigłego.

Curiosum.

21/7 wtorek rano
był deszcz - wypogodziło się
T+18° R. B. 742.

Dzis na Wawelu Pruski
Rząd przypuścił listy u.
wzorczeliwajcie postać
właściwego.

+ Zmarł S. Stanisław Skrzetuski
listy dyktator polski - ostatni
słowa "naprawdę" podrażniały się!
22/7 środa po deszczu
pochlumnie T+15° R. B. 744.
w południe deszcz

23/7 czwartek w nocy
był deszcz - wypogodziło się
Woch T+18° R. B. 746.
W Hiszpanii rewolucja
wojskowa, przywrócenie ar-
mii, floty, młoci etc. -

24/7 pratek a nay byt desu
zachmurzone, $T+20^{\circ}$ R-B. 749.

25/7 sobota pogoda $T+20^{\circ}$ R-B. 748

26/7 wroclaw zachmurzone
 $T+17^{\circ}$ R. B. 749. -

27/7 poniedzialek pogoda
 $T+24^{\circ}$ R. B. 752

Revolucja w Hiszpanii. - Pa.
lestynie rozstrzelano. -

+ zmarł dr Stefan Surzycki
em. prof. Univ.

28/7 wlozech pogoda upat
 $T+25^{\circ}$ R B. 747.

29/7 środa wraza upat - wroczaj
wiceorem jeziora w cieciu byto
+ 28° R. - Nis + 24° R. rannem
D. 746.5.

30/7 Cioarek pochnarus
T + 20° B. 749.

31/7 piętek now rancu cyt
deszcz zachmurzone
T + 15° R. B. 749.
Wiewron deszcz

1. Sierpień sobota deszcz
nitaję T + 17° R. B. 742.

2/8 nradeła - po deszczu
zachmurzone T + 15° R. B. 739.

+ $\frac{31}{7}$ śmierć dr Aleksander
Cruczynski emer. prof. gimn.
naryaluy, historyk. deszcz

3/8 poniedziałek zachmurzone
T + 18° R. B. 744.

4/8 włoch deszcz

T + 17° R. B. 748.

5/8 środa pogodnie $T+17^{\circ}R$ B. 751.

6/8 Czwartek pogodnie $T+16^{\circ}R$ B. 753

Liowni nawołująca w Grecji.

7/8 piątek pogodnie $T+17^{\circ}R$ B. 753.

8/8 sobota pogodnie $T+17^{\circ}R$ B. 751.

9/8 niedziela pogodnie $T+17^{\circ}R$ B. 751.

10/8 poniedziałek pochmurno $T+14^{\circ}$ B. 750

11/8 wtorek pochmurno $T+14^{\circ}$ — B. 748.

12/8 środa przekazuje się słoneczna, w
nowy był deszcz — $T+17^{\circ}$ B. 744.

13/8 Czwartek pochmurno $T+17^{\circ}R$ B. 742.

14/8 piątek wypogadza się $T+15^{\circ}R$ B. 747.

15/8 sobota Św. M. Bolesława — święto
narodowe z rocznicą Św.
Jana Wierzyńskiego — chory
nabożeństwo — nowe,

$T+14^{\circ}R$ B. 750.

Mierzwińsko to wypadek!

16/8 niedziela pogodnie $T+16^{\circ}R$ B. 751.

17/8. poniedziałek. pogoda $T+20^{\circ}$ B. 751.
18/8. wtorek pogoda $T+21^{\circ}$ B. 751.
19/8. środa pogoda $T+21^{\circ}$ B. 750.

„ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY“ Nr. 231. Czwartek 20 sierpnia 1936 r.

Uporządkowanie stoków Wawelu.

Problemem wymagającym szczególnej troski jest stworzenie katedrze św. Wacława i Zamkowi królów polskich, wznoszącym się od wieków na wawelskiem wzgórzu otoczenia, któreby było godne tych czcigodnych narodowych zabytków i umożliwiałoby w pełni podziwianie architektonicznego piękna prastarych murów. Wąga tego zagadnienia Zarząd miejski w Krakowie w zupełności docenia i dlatego podjął celowe prace, które stopniowo, w miarę możliwości, są wykonywane.

Przedewszystkiem więc silny nacisk położono na urządzenie w najbliższym sąsiedztwie Wawelu ulic. I tak od południowego stoku Wawelu położono nawierzchnie kostkowe na część ulicy Bernardyńskiej, pl. Bernardyńskim i przy wjeździe na Wawel. Dalszy odcinek ulicy Bernardyńskiej wyszutrowano a część pokryto makadamed smółowym. Taką samą nawierzchnię otrzymała głębsza partja drogi prowadzącej na Wawel aż po Smoczą Jamę. Sam dziedziniec otaczający Zamek i Katedrę wyżywiano i zabezpieczono przed tworzeniem się kurzu. Wyszutrowano także po uprzednim uregulowaniu ul. św. Idziego, ul. Podzamcze, która otrzymała krawężnik oraz pl. Na Groblach.

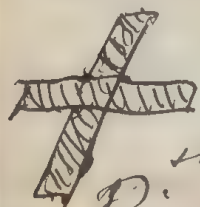
Ostatnio Zarząd miejski po przewyciężeniu bardzo licznych trudności (ochrona lokatorów) w związku opróżnieniem wykupionego przez gminę domu mieszkalnego u zbiegu ulic Powiśle i Podzamcze, który znajdował się w stanie ruiny — przepro-

wadził jego zburzenie. Posiada to duże znaczenie, bo po usunięciu wspomnianej rudery oraz baraków, w których mieściła się betoniarńia na ul. Powiśle opodal Zwierzyńckiej, odstania się od zachodu wspaniały widok na wzgórze Wawelskie. Dla tego samego celu brane są pod rozwagę projekty, by w niedalekiej przyszłości zburzyć niektóre z budynków, jakich kilka posiada gmina miasta Krakowa w najbliższym sąsiedztwie Wawelu. Bardziej radykalne zamiary co do stworzenia odpowiedniego otoczenia wokół historycznego wzgórza, od strony wschodniej, ulec muszą, przynajmniej narazie zwłocze ze względów finansowych.

Wszędzie, gdzie ostatnio prowadzone były roboty nawierzchniowe, starano się w okolicy Wawelu urządzić, ważne nie tylko ze względów estetycznych, zieleńce. Tak stało się opodal pl. Bernardyńskiego, który bardzo zyskał dzięki architektonicznemu rozwiązaniu kamiennego ogrodzenia klasztoru OO. Bernardynów oraz kamiennym stopniom. Zieleńce także powstały na ulicy Podzamcze i na pl. Na Groblach. Wreszcie na ulicy Powiśle wzdłuż wykonanego w ubiegłym roku obwałowania Wisły urządzono skwer, który obecnie przedłużony będzie tak, że zieleń pokryje miejsce do niedawna szpeczone zburzoną rudą. W najbliższym czasie uporządkowane także zostaną, pod względem estetycznym i higienicznym, planty u wylotu ul. Grodzkiej.

20/8 Czwartek, pochmurno
 $T+18^{\circ}$ R. B. 748, deszcz

21/8. piątek pochmurno
T+16°R. B. 751



2. 19/8. zmarł nagle p.
na receptę dr. Fadenow
Pisarski, urolog, docent. Um.
Jag. (Operował Prezydenta
Mosickiego na kamień pę-
cherza). Wskazanie. R. i. p.
Lyt lat 57.

22/8. sobota pogoda
T+19°R. B. 749

23/8. wtorek - nowy liść słońca
pochmurno - T+17°R. B. 750.

24/8. poniedziałek. o 4 rano ulewa,
wypogodza się T+12°R. B. 751.
Chr. Lami i inni -

25/8. środa pochmurno
T+16°R. B. 749.

Plotki i prawda

Dookoła afery W. Parylewiczowej

Przygrybiająca sprawa Wandy Parylewiczowej, mająca tak smutny rozgłos, budzi w dalszym ciągu wielkie zainteresowanie. Śledztwo spoczywa nadal w rękach specjalnie delegowanego sędziego dr. Korusiewicza, natomiast sędzia dr. Restorff, o którym donoszono, że współdziałał w dochodzeniach, wyjechał do Zakopanego, gdzie bada sprawę pożaru w re-mizie autobusowej, w której znaj-

dujące się autobusy PKP niedawno spłonęły. Parylewiczowa jest niemal codziennie przesłuchiwana, przyczem stwierdzono już obecną w kilkunastu wypadkach jej winę. T. zw. działalność „interwencyjna” żony b. prezesa sądu apelacyjnego szła w najrozsądniejszych kierunkach, przyczem miała miejsce nie tylko w Małopolsce i nie tylko u czynników cywilnych. Malwersacje w Związku

Pracy Obywatelskiej Kobiet sięgały około 9.000 zł. Wśród licznych i wielorakich krzywdzących plotek, jakie w związku z aferą Parylewiczowej krążyły, pojawiła się ostatnio w jednym z dzienników lwowskich nieprawdziwa wiadomość o zawieszeniu w urzędowaniu wiceprezesa sądu apelacyjnego w Krakowie. Jak słyszał redaktor wspomnianego dziennika będzie oskarżona o oszczerstwo.

J. była "komisarzem" w sądzie
Kobiet, gdy kampania przeciwko
niej. Ładny kłopot, ale dyktando
ja przeprosiła, a more at my, cas dostawała,
nie, wolno prosić o nowost a Młodzieńca sa,
miał w kryminalnej sprawie, zarobkuje a przeprosiła!

P. Hale w. Koraspondencyah podpusz-
wata się, z Pieradnich? - to
dawało pewną gwarancję, że sam
jest brat minister poprzez interwen-
cyę Parylewiczowej. -

26/8 środa w nocy był deszcz
Zachmurzenie T+11° R B. 749.

27/8 Czwartek deszcz
T+11° R. B. 757.

Zmarł Wojciech Stępczyński,
księ, redaktor z donosami
wykładał w piśmie, że
naukowego warze. Rutger
poranny".

Mając nadzieję obywateli
doprowadzić do nowego
czynu. Obywateli zawiadano

trudni się oszczędzaniem
drukowni, zwał 1844,
nasze są wznajmym przez
sat wzmym oszczędzania
a przez protokół nie odnie
dzadani dnia, bo kare
odwlekał mu 1844 tak długo,
a przyszedł awaryja! I ta
kiedy zawodził mu oszczędzanie
potawiano reke! / ka
nali oszczędzanie! Le
mortuis-veritas. Nasłab
crucis miał 1844 mionowai
go wrefem 1844 „propagand
dy” — ulubionego inbratnego
konta wawrawskiego

28/8 piątek — w nocy 1844 doszedł
pocztowno. 1844 R. B. 755.

29/8 sobota pogoda
 $T + 18^{\circ} R$. B. 756.

Otwarto przedłużenie asfaltu,
waney alei 3 maja o parku
jordanu do ul. Piastowskiej.

30/8 niedziela pogoda
 $T + 18^{\circ} R$. B. 752. —

31/8 poniedziałek, deszcz
 $T + 13^{\circ} R$. B. 741.

1. WYKŁADEN 1936 w łodzi
 $T + 15^{\circ} R$. B. 743. zachmu-
rzono. Dostawny zimny wiatr.

2/9 sobota wyprzedza się
 $T + 11^{\circ} R$. B. 748. wiatr

3/9 owartek niepewnie
 $T + 16^{\circ} R$. B. 746.

Dyskusja „tramwajowa” 31/8. 1935 rady miejskiej.

Którędy pobiegnie nowa linja tramwajowa. – Nowe pożyczki dla miasta.

(gs) Pierwsze powakacyjne zebranie Rady m. Krakowa, odbyte w poniedziałek, nie skupiło zbyt wielu ojców miasta. Zresztą porządek dzienny nie zawierał zbyt wiele interesujących punktów.

Posiedzeni otworzył i przewodniczył wiceprez. dr. Klimecki. Na pierwszych punktach znalazły się kwestje pożyczek dla miasta, które referował nacz. Grabowski. Uchwalono zaciągnąć w B. G. K. pożyczkę w wysokości 36.500 zł. na oświetlenie ulic Płaszowskiej i Królowej Jadwigi, 80.000 zł. na ukończenie budowy schroniska dla bezdomnych mężczyzn im. Brata Alberta, oraz dwóch pożyczek z Funduszu Pracy, a to 160.000 na przełożenie koryta Młynówki Królewskiej i zł. 613.100 w materiałach do robót ulicznych i wodociągowo-kanalizacyjnych. Wszystkie te pożyczki Rada miejska uchwaliła bez dyskusji.

Z kolei przystąpiono do

sprawy rozbudowy sieci tramwajowej,

którą referował dyr. inż. Polaczek-Kornecki. Chodzi tu o przeprowadzenie nowej linii ulicami Podwale i Straszewskiego, która będzie łączyć tory z ul. Zwierzynieckiej z przebudową na normalnotorową linję 2, od ulicy Podwale do ul. Kazimierza Wielkiego. Na koszt wynoszące 400.000 zł. gmina otrzymuje pożyczkę z Funduszu Pracy.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos b. min. Dudek, który podniósł, iż projektowana normalnotorowa 2 odpowiada wszelkim wymogom technicznym, jak i kalkulacji finansowej. Dla połączenia linii szerokotorowej z pozostałymi wybrano stosunkowo najkrótsze połączenie przez ul. Podwale i Straszewskiego. Jeżeli chodzi o tabor na nową linję szerokotorową, to wystarczy przerzucenie na Łobzów linii 5, biegnącej obecnie od ul. Mogiłskiej do Salvatora. Salvator ul. Zwierzyniecka będą obsługiwane nadal linją 8 i 6. Wycofane wozy wąskotorowe dadzą się użyć na projektowane przedłużenie linii 4 do Woli Justowskiej, co umożliwi Krakowskiemu dojazdowi do Lasu Wolskiego. Nowa dwójka umożliwi swym pasażerom bezpośredni przejazd bez przesiadania do dworca kolejowego.

Uzyskanie na rozbudowę sieci tramwajowej kredyty pozwalają jeszcze na zakupno materiału na dalsze 3.900 m. nowej linii. Pozostaje jeszcze tylko kwestja pokrycia robocizny. Ponadto sięć tramwajowa wymaga już rozbudowy remizy i za-

kupna nowych wozów szerokotorowych. Szczegółowy program zostanie przedłożony niedługo radzie miejskiej.

Radca m. Schif podnosi konieczność linii 6 z ul. Bol Limanowskiego na ul. Wielką oraz przesunięcia linii 1 od starego mostu do mostu Piłsudskiego.

Po przemówieniu r. Pelzlinga (PPS), który domaga się połączenia wszystkich podmiejskich stacyj kolejowych tramwajami i wyjaśnieniach prez. Klimeckiego, b. wiceprez. Ostrowski zwraca uwagę na konieczność przedłużenia linii od Matecznego do wylotu al. Skrzyńskiego, gdzie mieści się szkoła dokształcająca, posiadająca 1000 uczniów, oraz gdzie w pobliżu wybudowano w związku z projektem budowy remizy domy mieszkalne dla tramwajarzy. Jeśli chodzi o połączenie Podgórze, to mówca wypowiada się za przeniesieniem szyn z ul. Mostowej na Krakowską. Drewniany most nie ostoł się już.

B. min. Dudek wyjaśnia, że rozbudowa tramwajów w ul. Salinarnej wymaga uprzedniego porozumienia z min. komunikacji, gdyż nawierzchnia na tej ulicy stanowi drogę państwową. Odpowiednie rozmowy są już w toku i przypuszczalnie doprowadzą do pomyślnego załatwienia.

Po przemówieniach r. Schreibera i r. Siatki zabiera głos mec. Zdzisław Kwieciński, który stwierdza, iż Zarząd miejski stawia Radę w położeniu przymusowem, albowiem przychodzi o zatwierdzenie planu robót wtedy, gdy te roboty już dawno są rozpoczęte, tak, iż Rada nie może się wypowiedzieć co do kierunku budowanych linii. Dalej Zarząd miasta nie przedłożył planu kalkulacyjnego nowych budów, to też zgłasza wniosek, aby do dyskusji budżetowej Zarząd miejski przedłożył techniczny plan sieci autobusowej i tramwajowej.

Po przemówieniach r. Dymka obszernie odpowiedział referent dyr. Kornecki, który opowiada się przeciw obniżce cen biletów tramwajowych, wskazując, iż obecnie już i tak 70 proc. pasażerów jeździ za biletami, których cena wynosi 20 gr, to też dalsza obniżka nie wzmogłaby frekwencji, która zresztą waha się zależnie od pogody i wzrasta w dni deszczowe.

Przed przystąpieniem do głosowania radny Przybyś składa deklarację imieniem klubu PP o wstrzymaniu się od głosowania. W głosowaniu Rada większością uchwala wniosek Zarządu miejskiego i wniosek mec. Kwiecińskiego.

Zkolei załatwiono bez dyskusji kilka spraw gruntowych, a następnie wniosek o nadbudowę III piętra na budynku administracyjnym elektrowni oraz adaptacje w sklepie elektrowni w gmachu Starego Teatru, i wniosek o kosztą adaptacji w Archiwum akt dawnych m. Krakowa.

Zkolei przewodniczący dr Klimecki poleca odczytać list, jaki nadszedł od władz państwowych

w sprawie pogłosek o przeniesieniu
Urzędu Górniczego z Krakowa
do Maczek.

Odpowiedź ta stwierdza, iż przeniesienie takie nie jest zamierzone, ale stwierdza równocześnie, iż Maczki leżą bardziej dogodnie (!) w stosunku do wszystkich kopalń podległych temu urzędowi.

Dalej, prez. Klimecki komunikuje, iż dotychczas nie otrzymano od kompetentnych władz wyjaśnienia co do przeniesienia zakładów mundurowych z Krakowa.

Zkolei przystąpiono do wyboru nowego członka komisji rewizyjnej. Dla przewodniczenia aktowi wyborczemu większością głosów powołano dr. Czuchajskiego, poczem na wniosek R. Freunda wybrano na członka komisji rewizyjnej dra Rudolfa Jędrzejewskiego.

Tak więc na trzechgodzinnem posiedzeniu wy-
czerpano porządek dzienny i prez. Klimecki zam-
knął posiedzenie o godzinie 21.10.

Wczoraj 3/9
napisano pismo
w piecu poko-
ju wyprawnego
Nore Baszko
zinnu

4/9 przez K
pogoda

T+ 18° R. B. 747.

+ Wczoraj znowu w Brzesku
jeden z alehroch mwieb
Kolejow szkolnych 4/9
mru Preradzickowski, b.
ertonek wytrata Wraz.
puset na sejin galie. b

prer. Ładostā etc. Doryd
80 lat zym (Byt wize
o 4 lata charny odemnie.
R. in pace. Nalerat do
pewnych misyjalow
stronnicza ludzkiego, w
Wydrze Kraj. Dostonal
prowadzi sprawy kapi
talne, sam byt lekarzem
bardzo dobrym. Syn jest
miejscowym jms chituzem na
Lelach, Corli wyprz / za
Dr Potrowskiego lekarz, lat 3
mka; Dr emulacis 2
za adw. Mleisowiera 9
3 byta zym sp chorow
Dr Wluda Stadyja

Likoty kurdzi ap. L. B. w
naprzedniej brzoie, zarobka:
jez. lekcyami i robieniem piez
rzek.

5/9 koleba deser, nans
ulewa z procurami
T+12° R. B. 744. znova
gromni i leje. Jesien zagla
da.

6/9 ntudiele pogoda
W nocy byl deser T+17° R. B. 744
Paprat. deser

7/9 pomoc zachmurzone
T+15° R B 740.
W nocy troche deseru

8/9 wlonek, zachmurzone
T+15° R, B 738

Śp. dr Szymon Bernadzikowski.

Zmarły przedwczoraj śp. dr Szymon Bernadzikowski był osobistością czynną i zasłużoną w ruchu narodowym i społecznym w przedwojennej Małopolsce.

Urodzony w roku 1856 w Lipnicy Murowanej, ukończył w Krakowie gimnazjum i studia lekarskie w Uniw. Jagiellońskim, poczem osiedlił się jako młody praktykujący lekarz w miasteczku najbliższym swoim stronom rodzinnym, Brzesku.

Znając świetnie środowisko chłopskie, rozpoczyna w swoim powiecie działalność uświadamiającą i społeczną. Zbliża go ona



S. p. dr. Szymon Bernadzikowski.

do innych wybitnych osobistości, pracujących podówczas na tym terenie. Wspólnie z Wyslouchem jest jednym z założycieli powstałego wówczas polskiego Stronnictwa Ludowego.

Począwszy od lat 90-tych zeszłego stulecia jest w kilku kadencjach posłem na Sejm Krajowy we Lwowie. W r. 1907 zostaje wybrany członkiem Wydziału Krajowego, autonomicznego rządu małopolskiego, gdzie jako lekarz obejmuje dział opieki sanitarnej.

Szpitalnictwo polskie lat przedwojennych zawdzięcza mu niezmiernie wiele. Powołuje do życia i porządkuje szereg placówek sanitarnych w kraju. W pierwszych miesiącach wojny światowej bierze udział w tułaczce Wydziału Krajowego do Wiednia, a potem do Bielska i pozostaje w nim aż do jego rozwiązania, już za czasów polskich.

Po 15-letniej pracy organizacyjnej w szpitalnictwie wraca znowu jako praktykujący lekarz do Brzeska i tam niezmiennie kochany, poważany przez ludność całego powiatu do ostatnich niemal dni swego pracowitego życia zajmuje się praktyką lekarską, mimo słabych już sił i sędziwego wieku.

Ubywa z nim postać dobrze znana i pamiętna wszystkim, w których wspomnieniach żyje jeszcze epoka twórczego życia narodowego i społecznego w przedwojennej Małopolsce, zwanej słusznie polskim Piemontem przed odzyskaniem niepodległości państwowej.

9/9 Lwów
Michałowski
J. 150 R. R. 738.
Derw. oryginale
10/9 Czerw. 1907
Derw. 1907
J. 110 R. R. 747.
Fabryk. korekt.
małżeństwo P. 11
4.

sudalnego, spoduwaŕcy zis
żorwai przy nawalnym „wodzie”
Rydu — wydrapą dżis uro,
cyste pypcia Rydu macapjesu
z wisty dyplomatykus —
grewutkowo — poltykusz z
Paryża. Smaczne. Pajchub,
pypeto go dobre, wóciw, wje
co tu wocypitego? Po co de,
pułape, rtantary, szkoly etc.
A tywarusom nie płacić w
sątkie ludwłom z droż, bie:
głym na rozprawach, wstawom
za roboty sŁ. bo pmenterze
rozchodzą się na dygnusity,
wyjasty, balonowe zawody, „pro-
pagandy”, proklamacy spotlanych
i. Sp. alpinistow!

11/9 piątek zachmurzenie
T+12° R. B. 754.

12/9 sobota zachmurzenie
T+10° R. B. 755.

13/9 niedziela poranne
T+13° R. B. 755.5.

Powstanie wujek macoję
go z manewrów Kaplicer w
stat Munda (2 prechty)
Moje machich wichtig.

14/9 poniedziałek poranne
w nocy był przymrozek
T+11° R. B. 755.

15/9 wtorek poranne
T+10° R. B. 756.

16/9 środa poranne
T+17° R. B. 760.

17/9 czwartek pogoda
 $T + 16^{\circ} R.$ B. 760.

18/9 piątek pogoda
 $T + 18^{\circ} R.$ B. 759.

19/9 sobota pogoda
 $T + 17^{\circ} R.$ B. 756.

20/9 niedziela pogoda
 $T + 20^{\circ} R.$ B. 757.

21/9 poniedziałek pogoda
 $T + 20^{\circ} R.$ B. 759.

22/9 włosek zachmurzone
 $T + 16^{\circ} R.$ B. 756.

Chłolani w południe deszcz.

23/9 środa pogoda
 $T + 15^{\circ} R.$ B. 755.

24/9 czwartek pogoda
 $T + 15^{\circ} R.$ B. 752.

Ćwiczenia przeciwlotnicze w Krakowie i okolicy.

W sobotę dnia 26 b. m. odbędzie się na terenie miasta Krakowa i okolicy ćwiczenia obrony przeciwlotniczej.

W tym celu już w nocy dnia 25 b. m. na 26 b. m. zarządzone zostanie „Pogotowie Obrony Przeciwlotniczej”, w którym to okresie spodziewane są dwa naloty samolotów nieprzyjacielskich, przed którymi miasto Kraków i okolica zostaną ostrzeżone dwukrotnym sygnałem alarmowym syren fabrycznych. Początek każdego alarmu będzie oznaczał długi nieprzerwany ryk syren fabrycznych, koniec alarmu ryk syren fabrycznych przerywany.

Zadaniem ćwiczeń jest stwierdzenie stopnia przygotowania miasta na wypadek nalotu nieprzyjacielskiego i stałej gotowości do bezpośredniego rozpoczęcia akcji obronnej. Mieszkańcy terenu, objętego ćwiczeniami, powinni przygotować się, aby w chwili zarządzania alarmu lotniczego mogli natychmiast dostosować się do wymogów, objętych „Odezwą Wojewody” i „Apellem” prezydenta miasta oraz starosty powiatowego krakowskiego.

Już w godzinach porannych dnia 26 bm. należy we wszystkich lokalach publicznych jak i w mieszkaniach prywatnych, w których zachodzi konieczność świecenia w czasie alarmów, przygotować szczelne zasłony do okien tak frontowych, jak i oficynowych. Dozorcy domowi winni przygotowywać w każdym domu głośny przyrząd alarmowy (dzwonek ręczny, kawałek szyny i młotek i t. p.) oraz zawiadomić mieszkańców o sposobie alarmowania, t. zn., że z chwilą zarządzania alarmu przez władze o-

dezwa się najpierw syreny fabryczne, a potem środki alarmowe w kamienicach, lokalach publicznych i t. p. Przyrząd alarmowy powinien być ustawiony w takim miejscu, aby w chwili uruchomienia go, słyszany był przez wszystkich mieszkańców domu.

Nadto dozorecy domowi winni między godziną 12 a 14 oraz 19 a 22 przebywać na zewnątrz budynku, w celu nadsłuchiwania sygnału alarmowego.

Z chwilą usłyszenia sygnału alarmowego, nadanego przez syreny fabryczne, dozorecy muszą natychmiast sygnał ten powtórzyć w każdym domu. Na ten znak mieszkańcy domów muszą natychmiast zgasić światła, względnie zasłonić okna przygotowanymi zasłonami, nie przepuszczającymi światła na zewnątrz (lub zamknąć okiennice).

W godzinach wieczornych, na terenie, objętym ćwiczeniami, palić się będzie tylko pewna część latarni (lampy na narożnikach ulic). Z uwagi na możliwość wykorzystania ciemności przez elementy przestępcze — mieszkańcy winni zwracać baczną uwagę na swoje mienie, a dozorecy domowi winni roztoczyć wewnątrz domu pieczę nad bezpieczeństwem mieszkańców.

Wszelkie pojazdy winny przygotować na latarniach zasłony, a ruch samochodowy winien odbywać się od zmroku z szybkością 10 km na godzinę.

Po odwołaniu drugiego alarmu kończy się stan pogotowia obrony przeciwlotniczej i ćwiczeń, a temsamem życie powraca do normalnego stanu.

Parylewiczowa pod zarzutem przeszło 130 przestępstw.

Z Warszawy donosi (A): Rozszerzająca się stale afery Wandy Parylewiczowej i tow. obejmuje wciąż nowe przestępstwa. Jak dotąd liczba zarzutów, dotyczących

popęlnienia czynów, ściganych kodeksem karnym, przekroczyła już 130 rozmaitych wypadków. *a maza nie*

nie wie, czy?

25/9 piątek - zachmurzone 12
w nocy był mroźny deszcz $T+14^{\circ}$ R. B. 747.

26/9 sobota pogoda
 $T+16^{\circ}$ R. B. 741.

Przebieg alarmu napadu
lotniczego i przeciwołtarowego
dziennego i nocnego.

27/9 wtorek, zachmurzone
w nocy był deszcz, w czasie
próby obrony przeciwlotniczej za-
gasała lampa, próba zga-
sić wystrzał światła, po
paru minutach wrócił prąd, po-
gaszono światła, zdaje się zanie-
chano prób bo po przygotowaniu
znaleź, że alarm przeciwołtarowy i za-
palono lampy.

$T+10^{\circ}$ R. B. 739.

Ogłoszenie dewaluacji franka o bliskie
25%, a porozumienie z Anglią

Slawami, a dla Swastydzy również
zdeklarowała swój frank.

28/9 poniedziałek, pochmurno

T+50 R. B. 741. —

29/9 wtorek — deszcz lat do rana
w aktywny typ — śnieg!

T+40 R. B. 745.

Oczekiwano cis do +30 R. w nocy!

30/9 środa pogodna

T+60 R. B. 748.

1 czwartek 1938

Oczekiwano T+70 R. B. 744

deszcz z przymrozami.

2/10 piątek wieloletnia

deszcz padał całą noc

— T+60 R. B. 745.

deszcz z przymrozami

3/10 sobota deszcz z przymrozami

T+50 R. B. 749!

4/X nielarela jochunwa
T + 80 R. 103. 74. 3. 5.

Desmaz chvilicini

5/1 porro ristata microwine

F+802. B. 743. v. 1

6/x Wreck postmarked

5-6¹⁰ R. B. 746. not

7/2 strada po binnano

T₊ 3000 B. 745. 8000

Sp. croaker desir

T + 30 R. B. 744.

Od 2 tygodni lekniejsza, mokra
zimna, biała, płaca, jak
w grudniu.

9/x. piątek 12.00

$15 + 2\frac{1}{2}^\circ R.$ B. 745

Znowu było 2 chemikarzy z
maszyną do badawienia nie-
bezpieczka Pitelichnego, a

na kelopad zapowiadaję 2 par
w tym celu wielkiej komu-
sy. Intryguj nieboszyk
i omieszczenie zmatygo.

10/10 sobota pomuro ale ucho
T + 30° R B 749

11/10 niedziela — w nocy był
deszcz, mokro, ale jaśniejsze
T + 5° R B 750. —

Znowu po tygodniu letnizym,
sydria strzelka! Obawę desza
luaygi (trawie) datygo.

12/10 poniedziałek, w nocy był
deszcz, trochę się wypogodziło
T + 70° R B 750.

13/10 wtorek — wypogodziło
T + 80° R B 745.

14/10 środa deszcz
T + 7. B 745.

15/X Czwartek, pogoda!
 $T + 12^{\circ} R. B. 750$

16/X piątek, pogoda
 $T + 8^{\circ} R. B. 746.$

17/X sobota, deszcz i wiatr
 $T + 8^{\circ} R. B. 745.$

18/X niedziela, zachmurzone
nie pada $T + 7^{\circ} R. B. 739.$ —
wiatr silny —

19/X poniedziałek, wiatr po-
goda $T + 9^{\circ} R. B. 745.$ —

20/X wtorek, w nocy był
deszcz, mroźno, pochmurno
 $T + 7^{\circ} R. B. 738.$ —

21/X środa, deszcz daleko pada
 $T + 5^{\circ} R. B. 744.$ —

22/X czwartek, pochmurno, po deszczu
ostatni $T + 6^{\circ} R. B. 744.$ —

†

Ks. JAN FIJAŁEK

doktor św. Teologii i prawa kanonicznego, kanonik Kapituły Katedralnej Krakowskiej, były Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, emerytowany Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, czynny członek Akademii Umiejętności w Krakowie, komandor orderu „Polonia Restituta”, po ciężkiej chorobie zaopatrzony św. Sakramentami zmarł w Krakowie, dnia 19 października 1936 roku, w 73 roku życia a 50 roku kapłaństwa.

• Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kanoniczej 20 do Bazyliki Katedralnej na Wawelu odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 8 rano, a po uroczystym nabożeństwie żałobnym nastąpi eksportacja na cmentarz rakowicki i złożenie w grobowcu rodzinnym.

Na ten smutny obrzęd zaprasza P. T. Duchowieństwo świeckie i zakonne oraz wiernych

KAPITUŁA KATEDRALNA KRAKOWSKA.

Najważniejszymi dziełami zmarłego są: „Życie i obyczaje kleru

w Polsce średniowiecznej”, „Mistrz Jakób z Paradyża i Uniwersytet Jagielloński w okresie soboru bazylijskiego”, „Polonia apud Italos Scholastica”, „Kościół rzymsko-katolicki na Litwie”, „Dwaj Dominikanie krakowscy: Jan Biskupiec i Jan Falkenberg i inn.”

Śp. ks. prof. dr. Fijałek, którego żgon dzisiaj obwieścił Krakowowi Dzwon Zygmunta, odznaczony był komandorią orderu Polonia Restituta. Z powodu jego żgonu z gmachu Akademii Umiejętności powieśwa żałobna flaga.

23/x
wrażeń
zachmurzo-
ne
J+50 R.
B. 757

Z marzycy
wywrażeń
mnie, że
11/11 ma
Prezydent
nadać

Rydzowi gotować
kuchnię marzycy i
kuchnię - co wrażeń
długo ogółem zdzi-
wienie i różno-
wagi...

24/x sobota przoda
J+20 R. B. 755

25/ niedziela - pogoda!
T + 2° R. B. 751.

Otwarcie wystawy Direct
Najciekawsza Kasa Kasa.

26/ poniedziałek niepewne
T + 4° R. B. 746.

27/ wtorek, niepewne
T + 6° R. B. 741.

~~WYSTAWIENIE~~

W obronie herbu Krakowa

Jak już donieśliśmy, ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty zakwestjonowały obecny herb Krakowa, w szczególności barwę niebieską tła. Wobec tego zwróciło się prezydium miasta do uczonych-specjalistów, którzy zebraли się w ubiegłą sobotę 24 bm. na posiedzeniu oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Zebranie otworzył prezes oddziału krakowskiego, sekr. gen. P. A. U. rektor Kutrzeba, oddając hołd pamięci zasłużonego historyka Kościół, śp. ks. dra Fijałki, poczem archiwariusz, dr M. Friedberg przedstawił w streszczeniu swej cennej pracy naukową ewolucję herbu Krakowa w ciągu wieków ze szczególnem uwzględnieniem jego barw.

Zkolei rozwinęła się ożywiona dyskusja naukowa z udziałem dr Budki, dziekana dr Semkowicza, doc. dr Mikuckiego, rek-

tora dr Kutrzeby, mec. dr Bakowskiego i dr Dobrzyckiego, który opierając się na wynikach pracy dr Friedberga oraz dyskusji, stwierdził konieczność utrzymania obecnego herbu Krakowa, mającego za sobą tradycję blisko dwuwiekową. Herb ten przedstawia czerwoną bramę miasta na tle błękitnem, w której otworze widnieje orzeł biały. Dr Dobrzycki dodaje, że przez otwór bramy również powinien być widny błękit, jako tło orla białego.

W nader ciekawem posiedzeniu wziął udział imieniem miasta wiceprezydent dr Radzyński, który w przemówieniu dziękował rektorowi Kutrzebie za trud uczonych i obiecał wydanie przez gminę podstawowej pracy dr Friedberga w szacie godnej tematu i wartości pracy, co zebrani przyjęli z aplauzem.

Dr W. B.

28/ środa - wypogoda się nieco
w nowożytny drabiny deszcz
T + 8° R. B. 740.

+ Lmar Jan Zaglarz lat 81.
emov. dyrektor grunni. w Starz
zwoie, dobry matematyk.

29/x czerwiec — od wczesaj
wiewioza dekur T+5° R. B. 744.

Correspondencja w Warszawie.
Uttargowalioimy prapracow
2. 8 A. rozporozecenie puzard

30/x przelaz dekur puzard
uskat, w now na nowo do rada
bstatno T+5° R. B. 748.
mty sie wyprozadka

31/x sobota. Juchimurmo
T+1° R. B. 751.

Rockmca involupcia vis
Krakeva od Austriakow
Sfory ratowne sabota ja, Is rock
mies, bo Pilsenski nie na.

unobudzenie Salijsi nie wply-
nat!

+ Lmar Ignacy Dąbrowski
b. poseł, maturalok Sejmu,
obekolimanowolnego drugo
ojciec sonyelwum pol etc.
Paprek una byci Rósterem.
Gminy

+ Lmar znakomty malacz
Fedyuand Ruarekyc

1 listopad, niedziela W W
Sw. Jyd - Deszcz

T+ 5° R. B. 744.

2/XI. poniedziałek, Dzień Ładusziny,
wyjeżdżasz T+ 7° R. B. 745!

3/XI. wtorek w nocy leży
Deszcz, wyjeżdżasz —

3/XI T + 7° R. B. 748.

Jako mianu postawiony pogrzeb
Darymłęgo - Dobrzeć się wy-
pozowało, bo dozwol było wyl-
ka przywrócić do ciałych Ty-
wcy, które według użycia
w pogrzebie.

4/XI Środa. Juchnowie,
T + 7° R. B. 750.

5/XI czwartek wyjazd z
T + 6° R. B. 750.

~~6/XI~~ Lina adw D^r Michał
Slabuda, lat 49. B i. p

6/XI piątek proga
T + 10° R. B. 756.

7/XI Sabota proga
T + 7° R. B. 741.

8/XI wtorek progoda
 $T + 15^{\circ} R$ B. 738.

9/XI piątek - o północy
był drobny deszcz - teraz progoda
z rana, $T + 8^{\circ} R$. B. 744.

+ k Warszawie ma być
Pólen malarski białystki krys.

10/XI wtorek, pochmurno, i
rano był deszcz

$T + 7^{\circ} R$. B. 745

Znowu przyjechało z Warszawy
3 komisarzy (za dyktando)
do badania ciała Piotrowskiego

11/XI sobota - w nocy był deszcz
na wreszcie rano wyprostowało
się na deszczu swęto

2571 x protokół do Głosu
Narodu - wydrukował
juresolawski dowodnie
i wiedzę
Bahud

Nowej Organizacji Politycznej.

W jednym z dzienników warszawskich znalazł się artykuł o potrzebie "przewietrzenia Krakowa". Należałoby uzupełnić wywody tego artykułu w tej samej sprawie warunkami o odkażenie atmosfery z bijącego od biłkunsztu lat wschodniego tizost, nizmu, serwilizmu i protekcji obsadzających posady siłami niefachowcami i jak się pokazało skonnemi bardziej do popierania osobistych korzyści niż niż interesu publicznego, wywołującą nieufność, opozycyjność jednych, depressyą i rezygnację u drugich, zdaje się jednak, że nie tylko Kraków potrzebuje przewietrzenia, ale także stolica, a to wymaga nadto gruntownego odczyszczenia w rozmaitych kierunkach. Widocznie odczuwają to i sfery wysokie przepowiadając nową organizację, nad którą poci się szczególnie p.Koc, który prostując pogłoski o swm dziele, rozgłoszone już w pierwszym dzienniku wspomina, że otrzymuje liczne projekty od rozmaitych osobistości. Do tych projektów, nadsyła nasz jeden z czytelników, jeszcze jeden który odpowie może przyczynić się do tego aby obywatele nie myśleli za wiele, nie dysputowali, krytykowali, nie żądali rachunków, kontroli, lecz aby głosowali za wszelkimi wnioskami rządowymi, a płacili regularnie podatki i ubezpieczenie.

Dotychczas mieliśmy około 300 ministrów, z których przeważnie większość utonęła w pamięci rodaków : 34 premierami.

Te elite powinna stworzyć naczelną "Komórkę" której podległyby Komórki wojewódzkie z byłych ministrów pochodzących z danego województwa z dodatkiem wiceministrów i eksdygnitarzy i podsekretarzy stanu. Wice w Krakowie mieliśmyby regionalną komórkę wojewódzką z pp. Lunanieckiego, Styczka, Barla, wicemin. Lunikowskiego, i Rudka, którzy powołaliby do się Komórki notabliów lokalnych pp. Polickiego, Klimeckiego, Spiry, Spełta, Ostrowskiego, Broczyńskiego itd. pod przewodnictwem ekspremiera J.Nowaka.

Najniższe Komórki groziłaby zajęliby starostowie z emerytowanymi członkami byłego B.B.W.R.

Komórki sporządza kartoteki obywateli, których pomierają i ustanowia im osadników i dzielników, a ci doprowadzają obywateli do poczynuły akademie, do urny wyborczej i na posiedzenia na których si

(wyklucza)

2

(wszelkie dyskusje, bo wyznaczeni referenci przedkładać do uchwały delegacje już wystylizowane i przemysłowe wnioski.

Rozchodzi się jeszcze o bardziej szczegółowe postanowienia, które powinno ustalić walne zgromadzenie byłych premierów.

Aliquis.

względem niepotrzebności. Rząd
nadał szereg odznaczeń i orderów
pomyślnych.

Śmiały rabin dr Opatow
Thon, prze 16 lat przeszedł do
Sejmu, główna mowa sy-
mionowa,

Blaga Jermutha o sprawie
"Luzem me flagach" i wada
tem baronem i dery, że chętni
jest dwoje murej fall i durnej,
na A-B. 4, - C. 2 - po ali-
cack po parę lub nie - bo już
zmierzają wyzstosować
wiece co parę dni na rękach.
Na deflacji tylko pod Bas
balkanem węgry osób, zwrotu
po parę osób przy mroczach....

12/11 drwańka pogoda
T + 2° R. B. 748.

13/11 miętek pogoda
T + 8° R. B. 746.

14/11 sobota, wyjazd na się
T + 7° R. B. 748.

15/11 wredziela pogoda, —
Uroczystości z okazji
umierającego orderu i
profesorów —

+ dmuś Jan Wóhny stolarz założył
fabrykę trumien i żalibaf pogrzebów,
wy doskonałe i naciwre prowadzone
pierw co do woli się mapetka, potem
wciagnięty w Bank spł. Dniekry
zawarował się, a gdy Kryzys
zamroziła wieny lechów, Bank

Niesamowita ulica.

Leży w sercu miasta, posiada w sobie całą literaturę, a nieustrudzony pęd — i zryczył objaśniał nieraz turystów — zabytkach, które tu się spotyka co krok (może cokolwiek według nowej ortografii?).

Tylko w pierwszym bloku kamienic posiada ulica św. Jana charakter nieco handlowo-przemysłowy, numery parzyste zwłaszcza. Więc nr. 2 rodzaj okraławanej menażerii podzielonej na sklepy — nr. 4 z kinem, salą koncertową i notariuszem — nr. 6 z czytelnią i fryzjerem — nr. 8/10 z szwecem i handlem benzyny — nr. 12 z kapelusznikiem — nr. 14 z dwoma sklepami spożywczymi — nr. 16 z księgarnią i ze sklepem fotograficznym — nr. 18 z maszynami pisarskimi i drugim notariuszem — nr. 20 z trzecim notariuszem — a potem był sąd, nr. 22 obecnie zaś sympatyczny II Urząd Skarbowy — poczem ulica traci charakter przemysłowy i doprowadza przed facytę kościoła i muzeum.

Wracając stroną numerów nieparzystych, kolo długiej poważnej kamienicy nr. 15 posiadającej tylko mieszkania bez sklepów, stajemy z szacunkiem przed nr. 13 — bo tu mieści się Komi-sariat policyjny, zapewniający opiekę całej ulicy — Następnie piękny pałac bez sklepów nr. 11 — a za nim starożytna kamieniczka nr. 9 z go-tycką bramą, sąsiadująca z klasztorem nr. 7 — poczem wступujemy znowu do handlowej części, z krynicą piwa pod nr. 5 — giełdą zbożową, handlem spożywczym i księgarnią pod nr. 3 — docierając do baru i do narożnika z apteką, nr. 1. Dzień upływa tu, jak w innych ulicach: cza-sem ktoś wchodzi do sklepu, a na jezdni trąbią samochody, hałasują wozy, powozy, platformy, fury.

Ale z nocą zmienia się flakgnoimja, ruch prze chodniów maleje, zalega prawie pustka, tylko trąby i tercenie samochodów starają się ją oży-wić. A o północy rozpoczynają pisać koguty w dziedzińcu pod nr. 6 i zaczynają się dziać niesa-mowite, tajemnicze zjawiska i złośliwe czyny nieuchwytnych duchów.

Zwykle dopiero rankiem przekonywują się mie szkańcy, co im spłatały złośliwe zmaterializowa-ne nocne duchy, raz w jednym, drugi raz w in-nym domu. Szczególniej zawzięły się te chochliki na domy pod numerami parzystymi. Więc pod nr. 2 otworzy kasę Dra Landaua, przyczem ule-gło koło 2.000 zł. lewitacji, i kasę kawiarni, z nie-wiadomym cyfrowo skutkiem. — W sąsiedztwie pod nr. 4 ulotniła się kasierka z gotówką, po-zostawiając kasę właścicielowi kina, ale obok nie uszanowały duchy kasy notariusza, choć tenże zalepił okna do połowy papierem, a wyżej sta-remi nalepkami Loppu i ozdobił jedno okno do-nieczką z omdławiającym kwiatkiem.

Pod nr. 6 złakomił się chochlik na maszynkę do strzyżenia i parę brzytw fryzjera, w piwnicy zaś tego domu przytrzymało dwóch zmateriali-zowanych duchów z narzedziami do włamania.

Pod nr. 8/10, rozerwały duchy żaluzję skle-

pu z benzyną, lecz coś ich spłoszyło.

Pod nr. 12, uległy chodniki kokosowe i prę-ty mosiężne na schodach trzykrotnie tajemnicze-mu zniknięciu, a w sklepie obok wybiły dwukrot-nie szybę i wyciągnęły nieco towaru przez krat-ową żaluzję, powszechnie teraz zamiast okien nie protegowaną, nader dogodną dla drapież-nych duchów.

Pod nr. 14 również było dwukrotne włama-nie do sklepów. Obecnie więc na sklepach i na innych ulicach, umieszczają za kratą przed szy-bami dykty lub deski różnych barw w nadziei odstraszenia duchów od wybijania szyb przez kraty. Na I p. pod nr. 14, otworzy duchy ra-kiem kasę Towarzystwa Urzędników, dochodze-nia w toku.

Pod nr. 16, wykradły duchy przyrządy fo-tograficzne, a pod nr. 18, znowu nie uwzględni-ły sędziowskich i politycznych zasług urzędują-cego tu drugiego notariusza, rozbiwszy mu kasę.

Pod nr. 18 wykradły duchy kilkadziesiąt par pończoch pracowni „Stefanja“, uszanowały jed-nak dotąd kasę trzeciego notariusza, obok urzę-dującego, ograniczając się do zabrania mu futra z przedpokoju.

Następuje historyczny dom nr. 22, niegdyś ko-ściół św. Urszuli i klasztor św. Jana Bożego ze szpitalen, potem teatr, szkoła realna, następnie Sąd Grodzki. Na tę siedzibę sprawiedliwości szczególnie zawzięły się drapieżnicy: raz rozbi-ły kasę depozytową, drugi raz podręczną, mimo czujnej opieki Komisarjatu policji, umieszczono-go naprzeciw pod nr. 13. Fatalna i feralna trzynastka! Możeby wróbiłiarze loteryjni podali jaki szczęśliwy numer? Usuniecie stąd Sądu wpły-nęło ujemnie na stosunki dochodowe sąsiadów. Interpelowany kapelusznik pod nr. 12, skarży się na zmniejszenie dochodów objaśniając, że póki był Sąd, to przynajmniej raz w tygodniu ukradziono komuś na rozprawach kapelusza, a poszkodowany kupował u niego nowy, teraz do-chód z tego źródła wysechł!

Nieuchwytnie duchy mają jednak pewną symp-atię dla domów oznaczonych liczbami niepa-rzystymi tej ulicy, jedynie pod nr. 1 rozbiły kasę Banku Komercyjnego, a gdy po nim ten lokal zajęła Apteka, wybito jej szybę. Pod nr. 3 ura-czyły się duchy nocne w barze pod Szluka mię-sa i likworami monopolowemi, nie zostawiwszy za to ekwiwalentu pieniężnego, a pod nr. 9 duch pijanego lokatora podłożył ogień na schodach, który ugaszono domowymi siłami. Resztę nieparzystych domów ominęły dotąd szczęśliwie wizyty drapieżnych duchów — o ile wiemy.

Tak to i w obecnych czasach dzieją się je-szcze rzeczy, o których nie śniło się filozofom. Krąży nawet po niesamowitej ulicy legenda, że nieujawniony chochlik zeskałotał garderobę p. Komisarzowi pod nr. 13, ale w to nie wie-rzę.

K. B.



Noji otrzymał nagrodę PZLA.

Warszawa, 12 listopada (Asz). Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego uchwalił na swem posiedzeniu we czwartek wieczorem przyznać doroczną nagrodę PZLA za najlepszy wynik lekkoatletyczny w roku bieżącym Józefowi Noji (Legja) za zwycięstwo nad mistrzem olimpijskim Isohollo, oraz poprawienie rekordu polskiego Kusocińskiego w biegu na 5 km. PZLA wziął również pod uwagę wytrwałość Nojego na treningach, oraz ambicję z jaką bronił barw narodowych w zawodach.

Nagrodę tę zdobyli w latach poprzednich Kusociński (1932), Walasiewiczówna (1933), Wajsówna (1934) i Kucharski (1935).

Warszawianka najlepszym klubem lekkoatletycznym.

Uchwalono przyznać specjalną nagrodę dla najlepszego klubu lekkoatletycznego w roku bieżącym klubowi Warszawianka za obesłanie wszystkich konkurencyj o mistrzostwo Polski, wystawienie największej ilości zawodników i zdobycie największej ilości punktów. Klasyfikacja oficjalna nie była wprowadzić w roku bieżącym prowadzona, ale zarząd PZLA pragnął przez przyznanie tej nagrody dać rekompensatę klubowi, który wykazał najwięcej zainteresowania mistrzostwami i zdobył najwięcej punktów.

Przydział mistrzostw okręgom.

Uchwalony został na tymże posiedzeniu projekt przydziału poszczególnym okręgom mistrzostw

Białystok, Warszawa; chód, bieg z przeszkodami, 2 sztafety — Białystok, Kraków, Łódź, Wilno; pięciobój kobiecy, sztafety kobiece — Lublin, Łódź, Pomorze, Lwów; bieg na przelaj męski — Lwów, Łuck, Lublin, Poznań; bieg na przelaj kobiecy — Kraków, Wilno, Lwów, Łódź.

Nagrody i premje.

Zarząd PZLA przyjął na temże zebraniu do zatwierdzającej wiadomości znane już projekty komisji sportowej odnośnie nowego regulaminu nagród wędrownych w mistrzostwach Polski, a mianowicie tarczy olimpijskiej w mistrzostwach męskich i dysku olimpijskiego w mistrzostwach kobiecych.

Zatwierdzono również regulamin premjowania zawodników i klubów za osiągnięcie wyznaczonych minimumów, które będą trzech rodzaj, niższe na wiosnę, średnie w lecie, a najwyższe na jesieni.

Zawodnicy, którzy minima zdobędą w roku przyszłym będą mieli prawo do noszenia na koszulkach sportowych trzech kółek olimpijskich, w r. 1938 — 4 kółek, a w 1939 — 5 kółek, kandydując jednocześnie do polskiej drużyny olimpijskiej na igrzyska w Tokio.

* * *

Kalendarzyk mistrzostw Polski w roku przyszłym, oraz program zawodów międzynarodowych na rok przyszły polecono komisji sportowej do przedstawienia na przedstawnie zebraniu.

* * *

ISKIERKI.

Polemika o ulicę niesamowitą.

Szanowna Redakcjo! Z powodu artykułu Ilustr. Kuryera o „Niesamowitej ulicy“ upraszam najuprzejmiej o zanieieszenie w swem Szanownem piśmie sprostowania, iż nieprawda jest, jakoby duchy nocne nie uszanowały kasy notariusza w domu pod numerem 4, przy ul. św. Jana, natomiast prawdą jest, że na ulicy tej wcale niema domu z numerem 4, albowiem magistrat po domu z numerem 2, oznaczył dom następnym numerem 6 i tam to prowadzący kancelarię notarialną ozdobił okna zaklejeniem dolnej połowy okien „papierem“.

Nieprawdą jest, aby godziny dziwów nocnych rozpoczynało pianie koguta pod Nr. 6, natomiast prawdą jest, że koguty te pieją od północy w dziedzinie domu, który miałby prawo do numeru 6, gdyby nie podpisywał się pod Nr. 8, na następnej zaś kamienicy widnieją wiadomo dlaczego 2 numery 8 i 10! (8/10).

Nieprawdą jest jakoby duchy miały pewną sympatię dla domów z numerami parzystymi i ominęły domy Nr. 11 i 5, natomiast prawdą jest, iż wszedłszy niespodzianie do mego mieszkania pod Nr. 11, spłoszyłem duchy, zabierające się do dywanów i obrazów. Również pod Nr. 5 rozpruły duchy kasę Zdroju piwnego. Nazwisk nie podaje, ze względu na dobro toczące się dochodzenia, zresztą zna je tylko P. Bóg, albowiem duchy po odwieczniam nie mają zwyczaju zostawiać bile-
tów wizytowych.

Nr. 7 jako klasztorny odstrasza sam przez się bezbożne duchy.

Z poważaniem H. W.

Inteligentem panem H. W.

popadł w konflikt, a więc
kwalano na Trubnego. Mi-
mo i miał nadzieję, że Trubnego
jest cokolwiek d. etrat, ale trun-
ny do zrealizowania R. i. p.

16/11 ponieważ pogoła

T+ 3° R. B. 750.

Wzrost i ilość wody słone
mniejszej części z powodu
odnawiania orderami etc.

17/11 stonk pochmurzo

T+ 8° R. B. 745.

Do Kwartierów nadstawo
z zagranicy wzmocnić rok i
nej narodowości na odzignie-
nie, bierzący udział
a Karsobłóń, Jędrzejowicz
a Dumnickanów, imie narod-
ności a Cyklowe w Anglii i w Bz.

z ych Crotlow na Karantoni.
Poharujěaj ze smetaj zez
bythi, a oslatini udatomoe
o smetary 13 obrarón d. f. m.
Kdazy ny jmr. Mreución Au-
gustjanov, wshuryda opinia
zot anora, zezyt lyb posrednik
Ricin. Těw nitein. Wshurwa
uchmarito wewyzi protest
i wewmice ci do napreko,
wamia prězntakion. Kraszy
Museum nity dysceratiz
na waweln metadymie, Rom,
latmator Kadejiz. X. Puzmion
Kraszy nity duxio gada wargdnie
a z antydenje wogje museum
Zupotnie, archiwum kaprtub
na i kraszyloshiě z Zupotnie

Zamówione jedzenie przez
wójcie i rabski, medycyn
nie.

18/11 środa, deszcz
T + 5° R. B. 744.

19/11. Czwartek pochmurno
T + 5° R. B. 748.

+ Zmarł Maryan Barły
nowski, lat 70, bezinteresow
ny gościnny pracownik róż
nych instytucyj filantropij
nych Krak. R. i. p.

20/ piątek, mroźno, da
ły lekko osłabione
T + 10° R. B. 753. -

Obraz Augustynów wzrostu
Stieglitz na Wawel u przechowanie
tytułowe z polecenia wój. i kon.
rektorów Krak.

Sprzedaż cennych obrazów średniowiecznych z kościoła św. Katarzyny w Krakowie.

Sprawozdanie z posiedzenia Tow. Mił. m. Krakowa.

Przed kilku dniami rozeszły się w Krakowie pogłoski o sprzedaży antykwariuszowi Stieglitzowi przez zakon OO. Augustjanów na Kazimierzu niezwykle cennych zabytków średniowiecznego malarstwa.

Pogłoski te zelektryzowały w pierwszym rzędzie koła historyków sztuki i miłośników Krakowa. Niestety, wiadomości te okazały się w całej rozciągłości prawdziwe, tak, że sprawa poczyną przybierać posmak niecodziennej przez swój charakter transakcji.

W związku z tem odbyło się wczoraj wieczorem nadzwyczajne posiedzenie Wydziału Towarzystwa Miłośników Hist. i Zab. Krakowa pod przewodnictwem prezesa dra J. Muczkowskiego.

W posiedzeniu wziął udział przybyły umyślnie z Warszawy p. konserwator generalny Jerzy Remer, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat niebezpieczeństw, czyhających obecnie na zabytki kościelne ze strony handlarzy antyków i agentów zagranicznych oraz przedstawił braki ustawowe, nie pozwalające na zabezpieczenie pomników sztuki kościelnej w Polsce.

W długiej i wyczerpującej dyskusji członkowie wydziału dali dosadny wyraz oburzeniu wobec niesłychanego faktu sprzedaży 11 wspaniałych obrazów z drugiej połowy 15-go wieku z scenami z życia i męki Chrystusa, wśród których zwraca uwagę pięknością scen wypędzenie przez Chrystusa przekupniów z świątyni! Cykl ten, ongiś

wchodzący w skład w. ołtarza, wykonany został, zdaniem badaczy malarstwa średniowiecza, przypuszczalnie przez krakowskiego mistrza Jana Goraya i wykazuje pokrewieństwo z sztuką południowych Niemiec.

Oprócz tych obrazów sprzedano jeszcze dwa mniejsze („Narodzenie N. P. Marji” i „4 święci”).

Wielkie oburzenie i grozę wywołał fakt zamierzonej ponadto sprzedaży przechowanego w tym kościele słynnego polptyka św. Jana Jaluźnika z r. 1504, arcydzieła malarstwa tej epoki. Ołtarz ten również został już oferowany na sprzedaż do Warszawy przez pośredników.

W toku dyskusji powiedziano, iż władze kościelne nie wiedziały zupełnie o zamierzonej sprzedaży i że fakt ten był samowolnym postępkim przeora ks. Utha. Obrazy te mają być podobno sprzedane do Muzeum Nar. w Warszawie, bądź też wywiezione zagranicę, co jednak wzbronione jest ustawowo.

Liczni mówcy, podnieśli w dyskusji, że zainicjowane przez 35 laty przez śp. kardynała Puzyrę Muzeum Diecezjalne nie stało się dotąd czynną i żywotną placówką ochrony zabytków, rozprószonych po różnych kościołach miejskich i wiejskich i wskazało na konieczność rychłego urzeczywistnienia przez władze kościelne tej idei. Wskazano ponadto, iż od pewnego czasu rządzą wieli klasztorami polskimi zakonnicy obcej narodowości, nie rozumiejący zupełnie

polskich zabytków sztuki i ich znaczenia dla naszej kultury.

W zakończeniu narad uchwalono zwrócić się z prośbą do władz konserwatorskich i prezydium miasta, celem podjęcia energicznych kroków w kierunku uratowania cennych zabytków dla Krakowa oraz zredagowano deklarację protestacyjną, utrzymaną w bardzo stanowczym tonie.

Deklaracja ta wskazuje m. in. na nieprawność transakcji jako niezgodnej z prawem kanonicznym i konkordatem oraz domaga się bezwzględneho ustawowego zapobieżenia podobnym faktom na przyszłość. Deklaracja ta zostanie przesłana władzom i opublikowana w prasie.



Sprawa krakowskich zabytków sztuki

Wyjaśnienia Rady Muzealnej Muzeum Narodowego w Krakowie

Sprawa sprzedaży przez OO. Augustianów w Krakowie cen-nych zabytków malarstwa śred- niowiecznego prywatnemu anty- kwariuszowi nie przestaje za- przątać opinii publicznej.

Oddział krakowski Polskiego Związku Historyków Sztuki, na- wczorajszym, specjalnie w tym celu zwołanym, posiedzeniu, po- wziął jednomyślnie uchwałę, a- pelującą do prezydenta m. Kra- kowa: „aby zechciał uczynić wszystko, co możliwe, w celu wykupienia przez gminę m. Kra- kowa obrazów augustiańskich z rąk antykwarza i przekazania ich do Muzeum Narodowego w Krakowie”.

Równocześnie, w związku z uchwałą zarządu towarzystwa miłośników historii i zabytków Krakowa, ogłoszoną w prasie krakowskiej przed kilku dniami a posadzającą Muzeum Naro- dowe w Warszawie o zamiar na- bycia tych zabytków w sposób nielojalny w stosunku do Mu- zeum Narodowego w Krakowie, zebrała się w sobotę w Warsza- wie pod przewodnictwem prof. dr. Z. Batowskiego rada muzeal- na Muzeum Narodowego w War- szawie. Na posiedzeniu powzię- to uchwała, która stwierdza, że dyrekcja Muzeum Narodowe- go w Warszawie, informując o rozporządzających sprzedaży za- bytków z kościoła OO. Augustia- nów w Krakowie p. głównego konserwatora, a następnie od- stępując prawo pierwszeństwa przy zakupie publicznym zbio- rom sztuki w Krakowie, dała do- wód najdalej idącej lojalności w stosunku do Muzeum Naro- dowego w Krakowie, co tym mocniej trzeba podkreślić, że żadne przepisy prawne nie na- kładają obowiązku zgłaszania zakupów do ministerstwa, lub uzgadniania z innymi muzeami.

Dalej, rada muzealna stwier- dza, że w myśl art. 2-go swe- go statutu Muzeum Narodowe w Warszawie ma na celu „pla- nowane gromadzenie zbiorów w zakresie kultury i sztuki pol- skiej” i jako Muzeum Narodowe w stolicy państwa ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zobrazo- wania rozwoju sztuki i kultury całego narodu nie tylko dla do-

bra m. Warszawy, ale i dla do- bra całego kraju”.

Wreszcie rada muzealna ubo- lewa, „że przez rozszerzoną pu- blicznie nieprawdzą, bo nie sprawdzoną u źródła bezpodsta- wną informację wyrządzono tej instytucji krzywdę”.

WOBEC ATAKÓW NA MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE

Równocześnie Oddział war- szawski Polskiego Związku Hi- storyków Sztuki nadesłał na- stępujący komunikat, który za- mieszczaamy w myśl zasady au- ditorial et altera pars:

W dniu 21 bm. odbyło się w kamie- nicy Baryczków zebranie Oddziału Warszawskiego Polskiego Związku Historyków Sztuki, zwołane celem za- jęcia stanowiska wobec pisma Towa- rzystwa Miłośników Historii i Zaby-

ków Krakowa, w sprawie sprzedaży 13 obrazów średniowiecznych z ko- ścioła św. Katarzyny w Krakowie. Ze- braniu przewodniczył doc. dr. Juliusz Starzyński, sekretarowała dr. Stani- sława Sawicka.

Zebrani stwierdzili jednomyślnie, że zawarte w tym piśmie zarzuty pod adresem Muzeum Narodowego w War- szawie mają wszelkie cechy społecz- nie szkodliwej i nieuzasadnionej na- pasci.

Muzeum Narodowe w Warszawie wykazało istną troskę o los tych cennych zabytków naszej sztuki, któ- rym wobec katastrofalnej sytuacji klasztoru groziło niebezpieczeństwo zniszczenia, rozproszenia lub sprzeda- ży zagranicą. Po wyczerpaniu wszyst- kich możliwości zabezpieczenia zabyt- ków na miejscu oraz pozostawieniu krakowskiemu instytucjom muzealnym prawa pierwokupu, z którego insty- tucje te dotychczas nie skorzystały

— Muzeum Narodowe w Warszawie, miało nie tylko prawo, ale i obowią- zek dołożenia wszelkich starań w ce- lu zakupienia tych dzieł.

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, wyrzuciło Zarzą- dowi Muzeum Narodowego w Warsza- wie głęboką krzywdę moralną, ogła- szając rezolucje, uchwalone na podsta- wie najzupełniej fałszywych i jedno- stronnych informacji i wprowadzając przez to w błąd opinię publiczną. Sto- sowanie niedopuszczalnych metod po- lemicznych w sprawach, o których do- cydować powinny względy wyłączone rzeczowe, rozpatrywane w atmosferze wzajemnej lojalności — zasługuje na napiętnowanie tym bardziej, gdy pod napastliwą i bezpodstawną enuncja- cją, znajdują się podpisy osób o wy- sokich tytułach i zasługach nauko- wych, które nakazywałyby krytyczną ocenę otrzymywanych informacji.

*Na prośbę miłośników
sławięm miłość, ale opuszcza
niepół < 7 przeciw Warszawie,
ale z przyczyną nie!*

St. Batowski

STALY
DODATEK „CZASU”

DZIAŁ KOBIECY

STYL I MODA

Najmodniejsze futra

Dawniej, futra, gdy zaczęto je nosić, miały tylko chronić przed zimnem, z biegiem czasu stają się uprzywilejowanym strojem pewnej klasy i jakby górnym stanem szlacheckiego, uzyskując w 17 wieku niebywałe powodzenie. Od tego czasu moda futer wzrasta niemal z każdym rokiem i osiąga w ostatnich latach najbogatszy rozwój sztuki kuśnierskiej. Zawdzięczając wielkiej zręczności i umiejętności kuśnierzy, najrozmaitsze gatunki futer są dziś traktowane, jak tkanina o ile chodzi o wyko-

Modne są również kostiumy, jak to redingoty i spodniczka z czarnego agneau - breitschwanzu o ślicznym wzorze mory.

Plaszczki, w obecnym sezonie nie są tak długie, jak zeszłego roku, długość ich wynosi 3/4, 7/8 lub 9/10 sukni.

Oryginalnie wyglądają redingoty w stylu Directoide (długości 7/8 sukni), na przykład w kolorze brązowym z agneau - breitschwanzu, ładnie harmonizują z zieloną suknienką lub brązową. Efektownie



Kobieta z...

„Dopiero mężczyzna i kobieta razem stanowią wieka!” Kant

Kiedy mówi się o tylu wieka w historii dziejów ludzkich, w których kobieta zajmowała zupełnie inne stanowisko, niż to, do którego teraz doszła w niezwykłym tempie rozwoju prądów emancypacyjnych ostatnich dziesiątków lat, napotyka się często pytanie, o końcowy rozwój wypadków i był zbyt szybki. I to właśnie z pokojące zdanie tłumaczy fakt, nie jedna z owych emancypowanych kobiet, pracujących zawołanych z pełnią ról, znalazła w swym własnym oczekiwaniu, o wdzierające się różnorodnie jeszcze z innego obieg powyższych objawów, a udział w

raczej retoryki, się inne odwieczne potrzeby są

określonych kobiecy, publiczny. Wysoka kultura, wpłynęła na postawiska. Pierwszym jest uzyskanie rywalnych po imperium rzymskiego jest krótko z plemioną generalnie kobiecie. W drodze mężczyzna, sprzeciwia się lub opiera

i osobistej zakochano. Urawa przywłaściwa ciąża uwzględnia ościowa. Idea dwóch Lud postać kobiety mia jej sytuację i, odsuwając ją, idea publiczne

rzemysłu, wieści” zmienia rożkach, przy ma w biurach ro-

Macierz Szkolna w Gdańsku

Kant P. K. O. 170.040 w Warszawie
Telefon 273-23

Rodacy!

Macierz Szkolna w Gdańsku

głębokości w roku bieżącym XV-tą rocznicę swego 15 lat walki o duszę dziecka polskiego to potężny

- 1) 1 gimnazjum
- 2) 2 szkoły handlowe, średnia i wyższa
- 3) 1 szkoła średnia
- 4) 1 Konserwatorium Muzyczne
- 5) 7 szkół powszechnych
- 6) 18 ochronek

4.000 dzieci pobierających naukę w języku polskim — to F. do Macierzy Szkolnej.

Wielka jednak trwa dalej pod hasłami: „Dziecko polskie i szkoły”.

Macierz Szkolna przystąpiła do rozbudowy szkół powszechnych na terenie W. M. Gdańska.

Na prace te potrzebne są znaczne fundusze.

Dlatego w imieniu święta naszego zwracamy się z gorącym apelem do Społeczeństwa Polskiego i prosimy o składanie ofiar

21/XI 1000 ramplone

711, 54° 00. - B. 760. ?

Iris stewarti novy tor Kolci
 Elch. a. Mraz Turzinechey
 do Ravnicechey; Dalej
 do Labova onar vyslychovorej
 denicej do parlu fortance.

22¹/₁₁ viel schmutzig

22¹/₁₁ średnia suchnotno.
w nogę spart 1000 swick
T⁺ 0° - B. 755.

755.

23/11 persiculate wehmanni
T+10 R. B. 755.

T + 10 R. B. 755.

24/11, wtorek. pogoda

770.0 13.754.
Memorandum 20 R

Menorah - 2^o R

Amant Sandwich Sociercarishi
curio. Jyr. Legiortala na Prasturlem

25/11 truda pregota

T-2R B. 753.

26/XI. orwattek puchmurno
T-20 R. B. 751. -

27/XI. pratek mghisto
T-10 R. B. 750.

28/XI. sobota zamglone
T-20 R. B. 750.

29/XI. niedziela zamglone
Treni jutro ciemny dzien
T-20 R. B. 751.

30/XI. poniedzialek surowy po-
bielst jarky i wocy, miedok
varnie T+0 R. B. 743. -
Smieci drobnosc i mokroty

1. gradient 1930 w forek
puchmurno T+40 R. B. 732. ?

Miasto okupione od Sliegh
Dla Museum Nas. abrazy i zets

od Augustynow.,

2. grudnia środa smog

T+ 20 R. B. 733.

3. grudnia Czwartek,

południe T+ 10 R. B. 735.

4. grudnia piątek - wypogodza się

T+ 20 R. B. 749.

5/12 sobota zamglone

Mokro T+ 20 R. B. 749

6/12 niedziela pogodnie

T+ 10 R. B. 747

Jest' wielka zbiórka na
pomoc zimowcy.

Wstał się. Pagoda Polna, ludność
zbiera się i chętnie daje denari

7/12 poniedziałek, drobny smog

T+ 1/2° R. B. 749.

8/12 Włoch Swyż. M. B.
 mgisto $T + 1\frac{1}{2}^{\circ}R - 757$
 W gazetach pełno rozmaitych u-
 wryptosis i jubileuszon 10
 letniej pracy, 10. l. sturky, na-
 wet 5 letniej (!) a traci o wiele
 25 i 30 letniej. Kiedy ludzie
 mają co pracować, gdy ciągle
 uwryptują?

Składkomania.

Katolicki tygodnik „Kultura” zwraca uwagę na wynik ankiety, przeprowadzonej w jednej ze szkół warszawskich w r. 1935/36 w sprawie składek. Otóż na podstawie tej ankiety okazuje się, że w szkole tej zorganizowano... 15 składek. Oto one:

„1) na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie, 2) na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, 3) na budowę szkół powszechnych, 4) na LOPP, 5) na Fundusz Obrony Morskiej, 6) na pomnik biskupa Bandurskiego w Wilnie, 7) na gwiazdkę dla biednych dzieci, 8) na walkę z gruźlicą, 9) na Tow. Caritas, 10) na Dar Narodowy 8 Maja, 11) na szkolnictwo polskie zagranicą, 12) na szkoły poleskie, 13) na Polską Macierz Szkolną w Gdańsku, 14) na kolonie letnie dla biednych dzieci, 15) na fundusz, którym miano uczcić imieniny kierownika (zamiast kwiatów uczniowie szkoły X złożyli N złotych na budowę szkół)”.

Wszystkie te składki mają wzniosłe cele wszystkie są... obowiązkowe. *Biedni rodzice!*

Do tego: 16) Kurwida, 17) nie wykonał różnych przymusów za składką, 18) na wycofanie Kra, 19) na jawnawerę, 20) na Rakus, 21) na jakiegoś jubileusz 75 r.

9/12 środa, zachmurzone
T \pm 0°. B. 760.

10/12 czwartek zamglone
T - 3° R. B. 762

Świat angielski Edward VIII
popularny w całym świecie,
ale wykrewał z powodu afery
młodzieńskiej - wstępnie
brat jego na tron.

11/12 piątek - zamglone
T - 3° R. B. 756.

12/12 sobota - zamglone
T - 4° R. B. 757

13/12 wiedziela pogoda
T \pm 0° B. 760.

Jak rozwija się Kraków?

Rozbudowa Krakowa postępuje intensywnie. W bardzo poważnej mierze przyczyniają się do tego ulgi, z jakich korzystają wznoszący nowe domy i ich właściciele. Zarówno w latach ostatnich, jak i w kończącym się obecnie sezonie w rozwoju budowlanym Krakowa przodują dzielnice zachodnie i północno-zachodnie, jak Półwieś Zwierzynieckie, Czarna i Nowa Wieś. Ta ostatnia przewyższa poprzednie pod względem kubatury. Na podkreślenie zasługuje, że nowe budynki publiczne — (Akademia Górnicza, Państwowe Gimnazjum żeńskie, Dom Marszałka Piłsudskiego, Dom Wycieczkowy, II Dom Akademicki oraz będące w trakcie wznoszenia monumentalne gmachy Muzeum Narodowego i Biblioteki Jagiellońskiej) grupują się przy Alei Mickiewicza lub w najbliższym jej sąsiedztwie. W ciągu br. kalendarzowego do 15 września wydział budowlany zarządu miejskiego wydał w Krakowie 419 konsensów na nowe budowy, nadbudowy i dobudowy (w ub. r. 337). Najwięcej z pośród nowowznoszonych domów ma wysokość 1 piętra, bo takich jest 67 domów, 54 domy są 3-piętrowe, 44 parterowe, 38 — 2-piętrowych, 18 — 4-piętrowych, wreszcie 2 tylko 5-piętrowe.

W ciągu wspomnianego wyżej okresu wydano 123 (w r. ub. 117) konsensów na zamieszkanie, dzięki czemu ilość mieszkań wzrosła w Krakowie o 480 a izb o 2.470. Przeciętnie zatem mieszkania nie przekraczają 2 pokoi i kuchni. Do wykończenia pozostało obecnie ogółem 386 budynków, przyczem

przewidywać można, że 40 proc. z nich gotowych będzie jeszcze przed zimą. Z chwilą, gdy wszystkie będące obecnie w budowie domy zostaną oddane do użytku ilość mieszkań wzrośnie o 2.600, a izb o 6.300. Nie znaczy to wcale, że mieszkań w Krakowie jest za dużo. Cyfry, które za chwilę przytoczymy, świadczą o stanie rzeczy wręcz przeciwnym. Oto gdy np. w roku 1910 na 100 mieszkań wypadało 103 gospodarstw domowych, to w 1931 — 128, a w 1935 — 125. Co czwarte gospodarstwo domowe względnie rodzina mieszka zatem „kątem” z inną. Jest to bardzo znamienity a niekorzystny wskaźnik i to — pamiętać trzeba — w mieście liczącym blisko 250.000 mieszkańców (według statystyki z 1935 r. — 235.000 mieszkańców). Jeżeli mowa już o warunkach mieszkaniowych, to podkreślić należy, że według zestawienia z roku 1931 — 63 proc. ludności Krakowa zamieszkuje takie mieszkania, że na 1 izbą przypadają co najmniej 3 osoby. Mieszkań dużych 5-pokojowych jest wszystkiego zaledwie

5 proc. Odsetek ten utrzymuje się już od 25 lat bez większych wahań na tym samym poziomie. Jeżeli obecnie stosunkowo często

mieszkania takie nie znajdują re-flektantów, to przyczyną tego jest obniżenie stopy życiowej i zastój w handlu i przemyśle, które nie zużytkowują większych lokali na biura.

Notując za tym korzystne zjawisko rozbudowy Krakowa, co przyczynia się do polepszenia warunków mieszkaniowych, trzeba silny nacisk położyć na znaczenie socjalne tego zagadnienia. — Podkreślić również trzeba szczególną strukturę regionu krakowskiego, jeżeli chodzi o problem bezrobocia. Małorolni i bezrolni mogą tu bowiem znaleźć zatrudnienie właściwie jedynie przy robotach budowlanych i publicznych. To też rozrost budowlany miast naszego województwa a Krakowa przede wszystkim w poważnym stopniu wpływa na łagodzenie tej społecznej klęski.

To są ogólne uwagi, które nasunęły się w wyniku konferencji prasowej, jaka odbyła się onegdaj na Ratuszu krakowskim. Naczelnikowi wydziału budowlanego za rządu miejskiego inż. Bóratyńskie mu należą się słowa uznania i podziękowania za referat, który za pomocą przedstawicieli prasy z zagadnieniem, jak się Kraków buduje i rozwija.

14/12 poniedziałek
deszcz i wiatr
T + 2° R. B. 749.
W sobotę pękła
rura wodociągowa
wzoraj szło
woda do elektrycz-
na 70 minut.

15/12 wtorek
zamięta
T + 2° R. B. 748.

16/12 środa
wy pada śnieg
B. 750. +

T + 1° R



Lehtonen

Virtanen

Selonen

Kuitila

13 shunbi
Jenkinson

Virtanen

Konopetsky

Society of Friends in Raiten history club
5/12 1936.

7/12 Cravath prods

\$5.50 R. D. 750. —

+ Linné Stan Zacharyase lat 80 cmv
radra sad. bytj meres Klubu paavikoin

OBRAZA O OBRAZY

Stało się. Burza! Padł grom, błyskawica
Z rąk niewiernego Abrama Stieglitza,
Któremu przeor od Augustyjanów —
Tutaj słuchaczu dobrze się zastanów! —
Powtarzam: przeor — Niemiec oczywista —
Umęczonego sprzedał zasię Chrysta
Nie za srebrniki, lecz złotych tysiączki:
Trzydzieści i pięć — tak z rączki do rączki.
A nie umniejsza to Boskiej obrazy,
Że to nie żywy Chrystus — lecz obrazy.
 Więc zakipiało, jakby kij w mrowisko
 Wsadził. Kultura miasta dostała po pysku.
 Toż miłośnicy Krakowa w te pędy
 Zbiegli się hurmem, by nad stratą radzić:
 Bez względu na wszystkie względy
 Wojna!! Już prezes hamować nie zdołał.
 Tu już ni lekarz, ani też konował
 Nie może leczyć takiej rany, straty —
 Tu są potrzebne — katy!

Trzeba wypalić na złoczyńcach piętno.
Więc się dyskusja rwie. Nutą namiętą
Wyjaśnia Szyszko, Dobrzycki, Kopera,
Młodych ponosi wściekłość i rozpiera,
Płynie wymowny nurt K. Estreichera —
Gotowi Chrysta wywieźć jeszcze z Polski —
Gromi Dąbrowski, straszy Dobrowolski.

Więc dyrektory, a więc profesory,
A więc państwowe i gminne doktory —
Każdy do boju, jak Krzyżowiec skory.

Lecz wyjaśniają, że za kupnem stoi
Sam Magnifico Lorenzo — w swej zbroi
Złotej — (bo wszakże Warszawa ma złote
I całą Polskę kupić ma ochotę).

Wtedy się głosy: — Zdrada!! — posypały.
Jak to? Warszawa? Wawrzyniec wspaniały?
Więc nos krogulczy i szpony Stieglitza
To tylko jego pawęż i przyłbica?
Jeżeli rzeczy zeszły na psy — na tor
Tak osobliwy — cóż pan konserwator!?

Zrobił się tumult. Dyrektor, senator,
Profesor, radca — czy młodzi, czy starzy —
W każdym się płomień oburzenia żarzy.
Trzeba ułożyć rezolucję wściekłą,
By zaboląło, jak lapis zapiekło!
I uchwalono. Lecz to był początek...

Jak gdyby w gniazdo os kto nalał wrzątek,
 Tak w swojej dumie draśnięta Warszawa
 Wstrząsła się niby wulkan. Trysła lawa!

Sam pan minister przysłał swego gońca,
 By zbadać sprawę od a, b, — do końca:
 Czy ci panowie: pan Remer i Treter

Nie są przypadkiem *Staatsverräter*?
 I rychło patrzeć, jako z tej imprezy
 Dymisja — albo zsyłka do Berezy
 Wyniknie — lub też ten rząd silnej ręki
 Ześle ich w lochy i weźmie na męki...

Zasię władyka i burmistrz stołeczny

Śle do Krakowa liścik niezbyt grzeczny:

Stolica żadnej krytyki nie znosi!

Panie Kaplicki! Daremny to opór!

Niechaj mi Kraków Warszawę przeprosi!

Swych urzędników masz oddać pod topór!

A więc Buczkowski, Dobrzycki, Kopera —

Za to, że każdy z nich ten bunt popiera,

Niechaj ich miejskie pacholki powiodą!

I niechaj giną! — (Szkoda, że tak młodo!)

Lecz nim ich jeszcze za one uchyby

Okują w dyby —

Patrzcie! — tu Stojek, jako Rejtan wstaje

I, choć nie wspomnian, sam pod topór daje

Swą głowę.

Oto są straszne wieści, hiobowe!!!

Za to, że Kraków chciał swych skarbów bronić
Wszczęły stołeczno-zachłanne władzyki
Swoje praktyki, pogróżki i krzyki.
Lecz kłamstwa krzykiem nie da się osłonić —
Więc śmiech ironii na ustach się przędzie:
Co dalej będzie?

★

Kiedyś tę burzę w szklance wody — komik
Jakiś opisze. Będzie znowu tomik
Biblijoteki Krakowskiej — na wieczne
Czasy. A tytuł: «Łakomstwo stołeczne».

Edward KUBALSKI

Kraków, w listopadzie 1936 r.

DRUKOWANO JAKO RĘKOPIS

Oświadczenie Prezydenta m. Krakowa

w sprawie enuncjacji prasowej prezydenta Warszawy

o tranzakcji obrazami

w klasztorze OO. Augustjanów w Krakowie

Tow. Miłośników Historji i Zabytków Krakowa, dowiedziawszy się o sprzedaży 13 obrazów z klasztoru OO. Augustjanów w Krakowie, Muzeum Narodowemu w Warszawie, za pośrednictwem Krakowskiego Salonu Antyków Abrahama Stieglitz, zaprotestowało publicznie na łamach dzienników przeciwko tej tranzakcji i zdolało sprzedaż przeszkodzić. Prasa krakowska w sprawie tej od siebie głosu nie zabierała, drukując jedynie enuncjacje Tow. Miłośników, przeora OO. Augustjanów i zarządu m. Krakowa.

W sprawie tej tranzakcji obrazami krakowskimi wypowiedział się z kolei m. W. R. i O. P. prof. Świętosławski, aprobując postępowanie muzeum warszawskiego, ostatecznie zaś prezydent m. Warszawy p. Starzyński udzielił prasie warszawskiej wywiadu, również broniąc słuszności stanowiska Muzeum Narodowego w Warszawie i podkreślając jego prawo do zbierania dzieł sztuki i zabytków z całego kraju.

W związku z tą ostatnią enuncjacją pozostaje oświadczenie prezydenta m. Krakowa, otrzymane przez nas dzisiaj. P. prezydent m. Krakowa pisze:

Na łamach prasy pojawiło się oficjalne oświadczenie prezydenta miasta Warszawy, złożone na zwołanej przez konferencję prasy stołecznej z wyrażeniem poglądów na tle sprawy sprzedaży obrazów augustjańskich.

W związku z tem, prezydent m. Krakowa komunikuje, że nie podziela wypowiedzianych w powyższej enuncjacji poglądów, a w szczególności tych, które podkreślają słuszność zasady ogłaszania starych, rodzimych ośrodków kulturalnych z dzieł sztuki i zabytków dla wzbogacenia niemi muzeów stołecznych.

Jednakowoż prezydent m. Krakowa

nie uznaje za właściwe wszczynanie w tych sprawach dyskusji publicznej na łamach prasy i wobec tego kompetentne rozpatrzenie tych spraw i ustalenie słuszności wypowiedzianych poglądów skierowuje na właściwą drogę służbową przez przedłożenie odpowiedniego memoriału p. Ministrowi W. R. i O. P.

Poza tem prezydent m. Krakowa czuje się jedynie zniewolony wyjaśnić, iż zawarty w tejże enuncjacji zarzut nieudzielenia odpowiedzi na pismo p. prezydenta m. Warszawy jest o tyle nieścisłym, że pismo to, doręczone prezydentowi m. Krakowa w dniu 23 listopada, wymagało wszechstronnego zbadania całości zagadnienia i zebrania odpowiednich materiałów tak, że odpowiedź ta wysłana została na ręce prezydenta m. Warszawy w dniu 7 grudnia.

Jednocześnie Tow. Miłośników historji i zabytków m. Krakowa nadsyła nam następujący komunikat:

Wydział Towarzystwa Miłośników Historji i Zabytków Krakowa, rozpatrując na posiedzeniu z dnia 9 grudnia 1936 r. sprawę sprzedaży obrazów z klasztoru OO. Augustjanów, uchwalił jednomyślnie, co następuje:

„Wydział Towarzystwa Miłośników Historji i Zabytków Krakowa z uznaniem podnosi, że dr Józef Muczkowski jako prezes Towarzystwa, oraz w całej swej działalności publicznej i publicystycznej z nadzwyczajną energią i gorliwością od kilkunastu lat działa na rzecz strzeżenia wartości kulturalnych Krakowa, przekazanych przez przeszłość i wyraża mu z tego powodu najszersze uznanie i serdeczne wyrazy wdzięczności oraz stwierdza zupełną solidarność z tą jego działalnością“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek, po cenach najniższych, świetna o współczesnych zagadnieniach, komedia W. Wernera „Ludzie na krze“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, s.p. Karbowskim w roli głównej, oraz z pp. Bieleką, Romowicz, Suchecką, Burnatowiczem, Macherskim, Wrońskim, Zukowskim i in.

W niedzielę po południu, pełna humoru komedia L. Destyego i R. Bluma „Arcyzofer Ewa“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

W niedzielę wieczorem, interesująca i subtelna komedia S. Raphaelsona „By rozum był przy młodości“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z pp.: Jaroszewską i Nowakowskim w rolach głównych.

„KROWODERSKIE ZUCHY“ ST. TURSKEGO. Jutro w sobotę, 12 bm. aktualne w okresie przedświątecznym, jubileuszowe „Krowoderskie Zuchy“, w których autor na tle pełnego werwy i humoru życia przedmieścia, wskrzesza tradycyjne obrzędy ko-

ledników. W rytmie piosenki i tańca ujrzymy perypetje rodu Gzysmików, który ciętym słowem i dowcipem łamie zaśnieżone przesady i manje wielkość imi państwa Kłaczków.

Na te srebrne gody autora, Stefana Turskiego, który od 80-tu lat wierny jest rodzinnemu Krakowowi, teatr wystawia tę najpopularniejszą jego sztukę, w inscenizacji takiej, w jakiej odbyła się premiera przedstawienia przed 25 laty. Doborowa obsada ról, opracowanie sceniczne reż. J. Karbowskiego, orkiestra pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego.

OTWARCIE „SZKOŁY ZDROWIA“ W KRAKOWIE.

WIE. Wczoraj nastąpiło otwarcie „Szkoły Zdrowia“ Ubezpiecz. Społ. i Pol. Czerw. Krzyża we własnym lokalu przy ul. Dunajewskiego 5. Dr. Medyński przedstawił cele i zadania placówki: szerzenie zasad zachowania zdrowia, opieka nad matką i dzieckiem oraz organizacja „przejściół zdrowia“. Wstępną kład wygłosił dr. Biernacki na temat „Przewodność (30)



tygodniami podaliśmy pierwszy wiadomość w formie kategorycznej, że Janusz Kusociński — triumfator Olimpiady w Los Angeles i najlepszy niewątpliwie sportowiec polski, którego karierę sportową uważano za skończoną, wyleczył już zupełnie, dzięki troskliwej opiece dra Levitoux i gruntownej kuracji swe chore kolano i rozpoczął regularny trening.

W wiadomości tej zaznaczyliśmy wtedy, że Kusociński jest już dzisiaj zdrowym człowiekiem i może normalnie trenować, o czym jeszcze na wiosnę mowy być nie mogło. Stwierdziliśmy także, że trening zimowy uważać trzeba za próbę i dlatego do wiosny roku przyszłego powstrzymać się należy z jakimkolwiek wnioskami na ten temat.

Wiadomość nasza wywołała wtedy dosyć żywą ale i dziwną reakcję. Zamiast bowiem cieszyć się z tak pomyślnego stanu rzeczy, w kilku pismach warszawskich starano się zdementować naszą wiadomość i nadmieniano, że „pogłoska“ (tak wtedy określono wiadomość naszego warszawskiego korespondenta) jest... fałszywą a co najmniej przedwczesną.

Tymczasem w czwartkowym numerze „Przeglądu Sportowego“ wydrukowany został artykuł Kusocińskiego, który potwierdza całkowicie naszą wiadomość z przed miesiąca. Kusociński oświadcza w tym artykule, że trenuje dwa razy w tygodniu zupełnie regularnie od 1 listopada.

Jedno z pism popołudniowych, we czwartek

dodając następującej treści wstęp: „Janusz Kusociński powraca na bieżnię. Taką rewelacyjną wiadomość rozeszła się dziś (czyli w pięć tygodni po wiadomości „IKC.“ — przyp. Redakcji) rano w Warszawie“.

Z okazji potwierdzenia przez Janusza Kusocińskiego sprawy swego powrotu do normalnego treningu raz jeszcze wyrażamy swą radość i życzymy mistrzowi olimpijskiemu powrotu do dawnej znakomitej formy oraz powtórzenia sukcesu z Los Angeles na arenie w Tokio w biegu 10 km, czy też może w biegu maratońskim, w którym Kusociński mógłby, naszym zdaniem, po przebyciu specjalnego trzyletniego treningu, liczyć na najzaszczytniejszy z laurów olimpijskich.

Wiemy doskonale, że Kusociński umie trenować i zna świetnie siebie i możliwości swego organizmu. Jesteśmy zatem pewni, że Kusociński trenować będzie bardzo uważnie i ostrożnie. Ograniczy się on z pewnością obecnie do biegów naprzelaj jedynie dla oddechu i wytrzymałości, nie zaniedbując naturalnie tak koniecznej zaprawy gimnastycznej. Po dokładnej zaprawie zimowej, Kusociński będzie mógł na wiosnę powziąć decyzję co do dalszych planów treningowych.

Niewątpliwie wszystkie jego późniejsze ewentualne starty traktować będzie nasz olimpijczyk pod kątem przygotowań do Igrzysk olimpijskich w roku 1940 w Japonii.

Afery piłkarskie tematem obrad Ligi.

Warszawa, 10 grudnia (A. Sz.). Na posiedzeniu Wydziału gier i dyscypliny Ligi PZPN, we czwartek wieczorem zastanawiano się m. in. nad sprawą pisma T. S. Wisła (Kraków), która odwołała się do Ligi w związku ze znaną uchwałą zarządu Krakowskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej.

W piśmie swem Wisła podkreśla, że uchwała Krak. OZPN, rezygnująca z gryczy Wisły przed meczami międzymiastowymi, była niesłuszną. Wydział gier Ligi, traktując tę sprawę łącznie z wypadkami, jakie miały miejsce na meczu piłkarskim Liga—Kraków o puchar Polski, postanowił wystąpić z wnioskiem oddania całej tej sprawy łącznie z aktami, Zarządowi PZPN z prośbą o załatwienie jej w stosunku do zarządu okręgu krakowskiego.

Rozpatrywano także głośną sprawę wniosku zarządu WKS Legia odnośnie do amerykańskiej wyprawy czterech graczy Legii: Martyny, Cebulaka, Nawrota i Drabińskiego. Legia zaproponowała rozszerzenie dyskwalifikacji, nałożonych na tych graczy, na całe piłkarstwo. Wydział gier wstrzymał się na razie z decyzją i postanowił najpierw zasięgnąć opinii czy sprawę wyjazdu graczy Legii do Ameryki traktować należy jako przekroczenie przepisów amatorskich (przyjęcie pewnego rodzaju premii za grę w drużynie „Batorego“ w postaci wyjazdu do Ameryki), czy też jedynie jako wypadek gry tych graczy bez zezwolenia w drużynie niezrzeszonej zagranicą.

Liga otrzymała od K. S. Śląsk (Świętochłowice) prośbę o ukaranie gracza Goda przez

Wydział gier rozpatrywał na temże zebraniu sprawę dorocznej nagrody Tow. Ubezpieczeń PATRIA „za grę poprawną“. Postanowiono w tej sprawie zwołać posiedzenie komisji nadawczej nagrody na dzień 17 bm., przyczem wydział wystąpi na tem posiedzeniu z wnioskiem o nadanie tej nagrody drużynie krakowskiej Wisły, której zawodnicy w ciągu całego sezonu mieli najmniej kar (tylko jedna nagana).

Zarząd PZPN zawiadomił Ligę, że w związku z prowadzonymi dochodzeniami o przekupienie gracza Mrozka (Śląsk) przez członków Dębu, Mrozek został aż do ukończenia dochodzeń zawieszony.

Wydział gier Ligi wyraził swą zgodę na przesłanie gracza Józefa Pazurka z Garbarni do Dębu a gracza inż. Olewskiego z Wisły do Cracovii.

Doroczne Walne Zgromadzenie Ligi P. Z. P. N.

W dniu 16 stycznia 1937 r. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Ligi Polsk. Zw. Piłki Nożnej, które kontynuowane będzie i nazajutrz, 17 stycznia.

Zebrań odbędzie się w sali konferencyjnej Państwowego Urz. WF. Porządek dzienny zebrań przewiduje: 1) zagajenie i wybór prezydium; 2) sprawdzenie pełnomocnictw delegatów; 3) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania; 4) odczytanie sprawozdania z działalności zarządu i D. komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi; 5) wręczenie dyplomów delegatom pierwszych trzech klubów w tabeli o... P... oznak dla...

18/ ~~XII~~ martek cauglone
T + 4 - B. 752

19/12 sobota pragoda
T + 10.0 - B. 756.

20/12 nietrzeły - w nocny byt
Dawur - wypogadza się
T + 5.0 R. B. 762.

21/XII poniedziałek pragoda
T + 1.0 R. B. 760.

+ Zmarł Guido de Fried,
berg, adwokat w Wroclawie.
Był duszą rzymskiej Komisji
Krajoznawstwa i Kultury w Wroclawie,
wzrostu już wielolet
czyste przebiegnięcia destrakcja

w Warszawie, tam bywał co ty,
Jeszcze w teatrze Koch. lubił
mechaniki i wyzyski patent
na wiatraki i kto do ciut.
Rip.

22, wtorek pogoda
T¹² + 4.° R. B - 758. —

23, 12 środa pogoda

T + 1.° R. B. 753.

Nowa, Jędrzej B B W R Kun
rowski dyr. guim. - 4 wietrze
umiał 35000 z funduszu
szkolnych - zamierzający wbreń
apiu Bursztyński pma Jędrzej
widra na podłazie surowectwa
jakich 2 świadków Rkory poro,
syjsku polmiedzi, iz chodzik
na Kuroczyt - i to "by to jego

Kwalifikacyjny pedagogiczny!

24/12 środa, pogoda, krótko
T + 4° R. B. 758.

25/12 piątek B. Narodzin
po mrozie - T + 10° R. B. 744.
mokry i mroźny poranek. Ciężko.

26/XII. sobota - w mrozie i
śniegu. Pomimo T + 2°. B. 756.
- wyprzedziło się.

27/12 wędrówka pogodnie
T + 1° R. B. 759.

Trzej święci, za dnia.

+ dwaj Leon Wyrostkowski,
znakomity malarz, z Warszawy,
wie, przeżył lat 84! B. i. p.

28/12 poniedziałek dzień pogodnie
T + 1° R. B. 758.

29/12 Włoch zachmurzone

$T - 2^{\circ} R.$ B. 755.

Imad Adolf Gross adw
lat 75, był radca miejski
i poset do Wroclawia.

30/12 Łódź pogoda
 $T - 1$ B. 759.

31/12 Omardek zamglone
 $T + 1^{\circ} R.$ B. 760

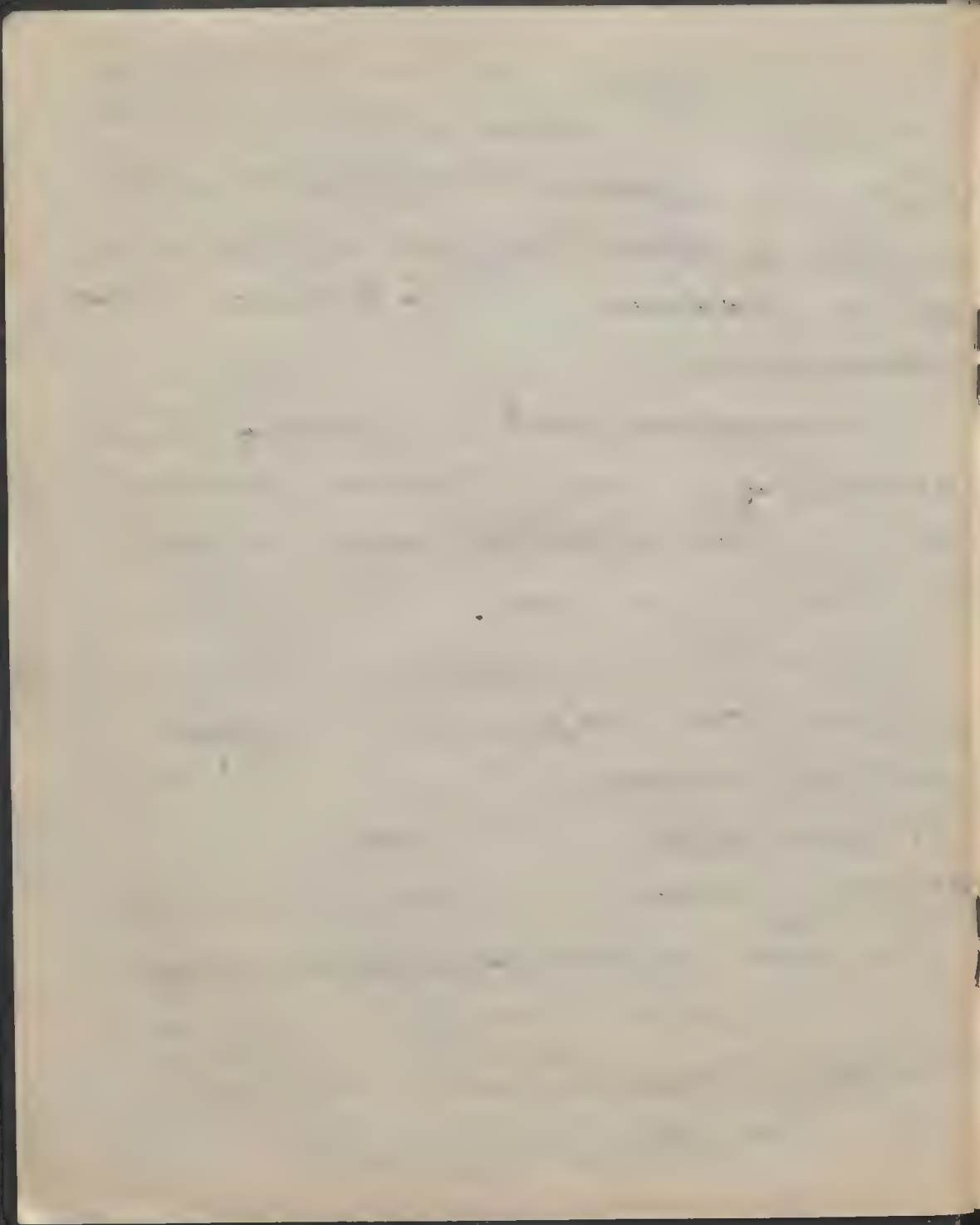
Parlament franc. uchwalił już
unowocześnić 2, miliony 600, mł
przejechać dla Półdnia „drobno-
jeńskie” kolej do Gtyń. Żał to
o tyle dodatku, że francuzi
muszą interesować utrzymanie
swemu byłym Przystanek Pch.

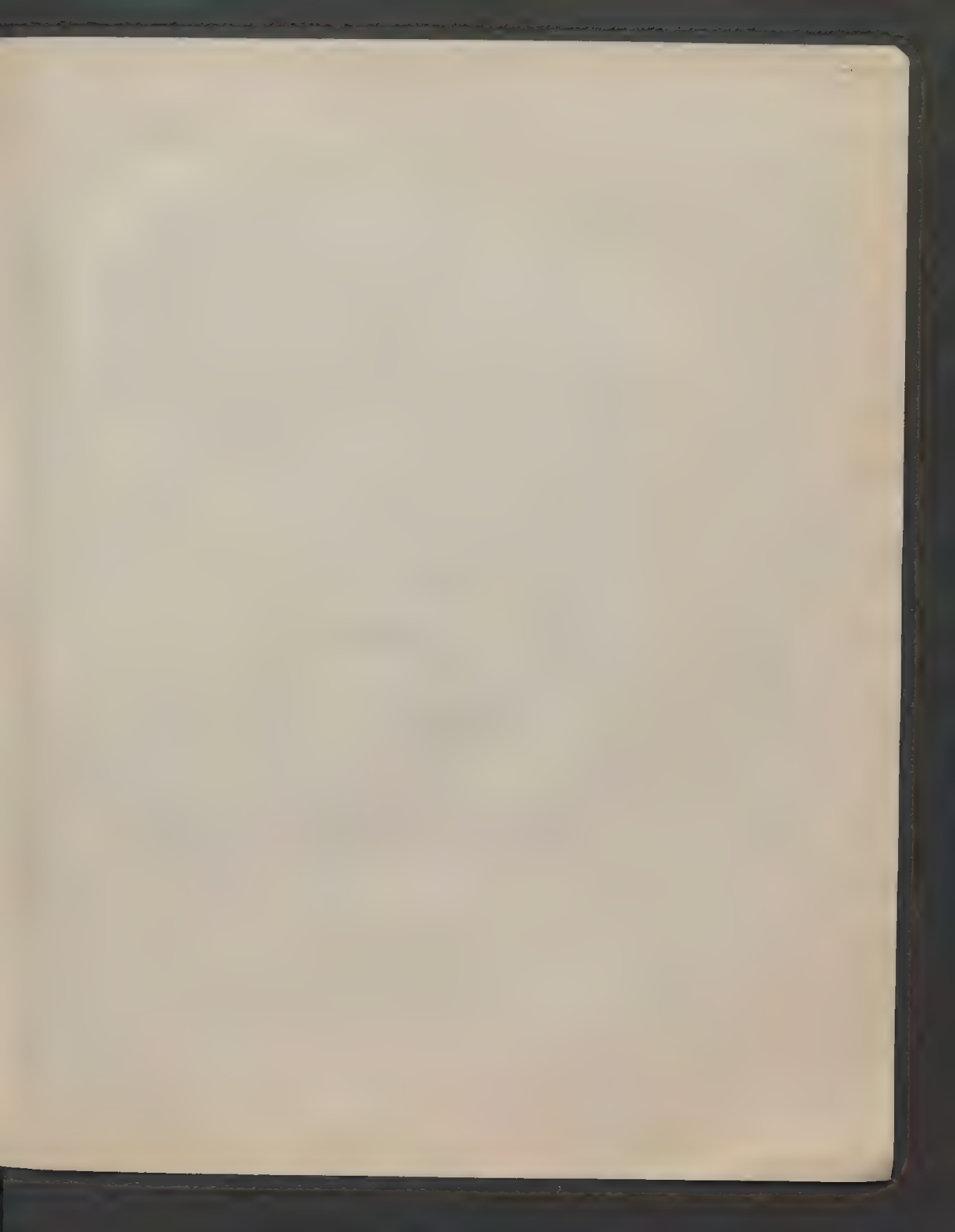
Luova rumel jedou z foliarů
beledon: b. post. z B. B. W. R.
Starýka zamknuto z Jar
nově za matrici amoyhau
skoch bratru z Dolorami na
pooracii.

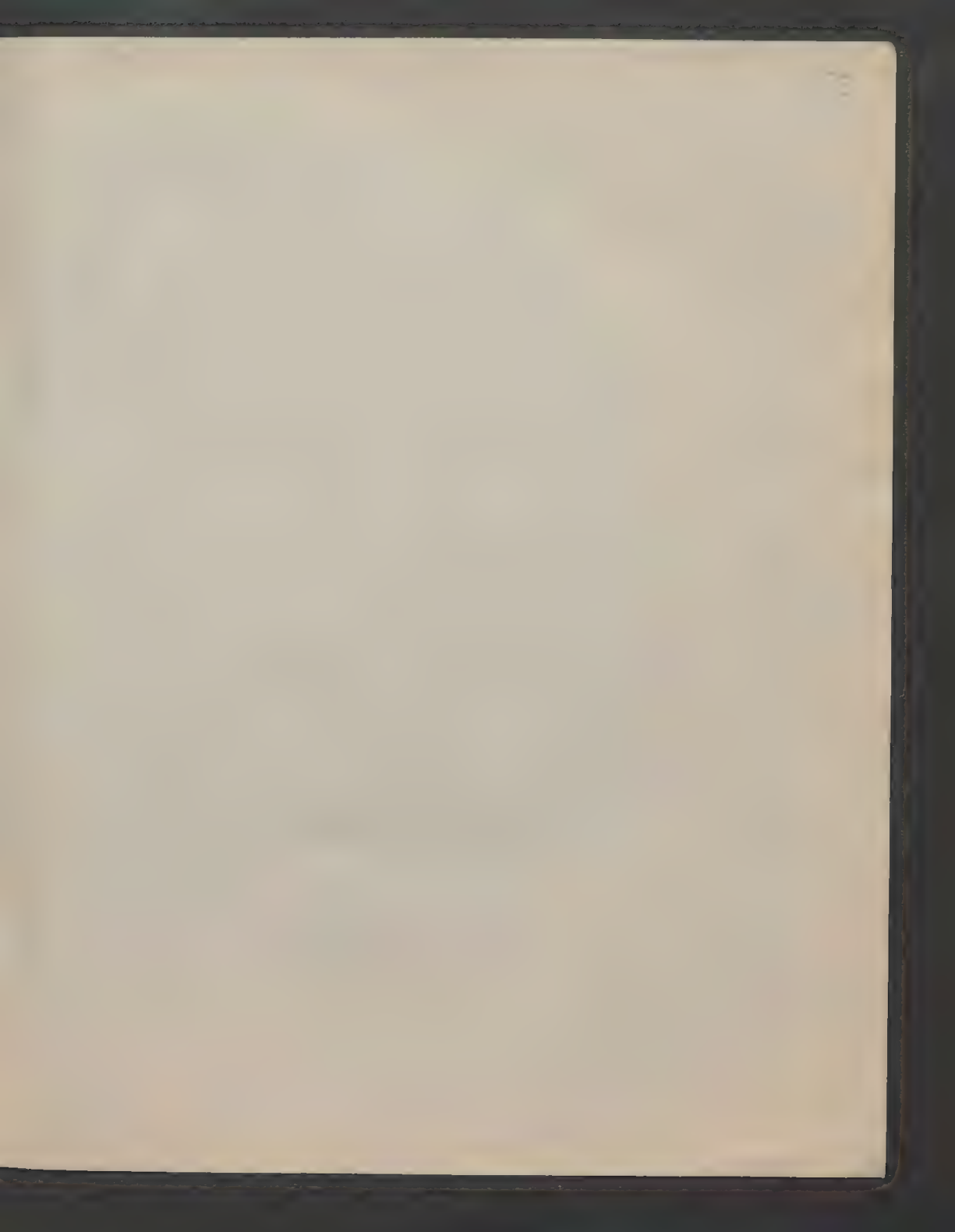
Princypny rok zimní tem-
peratura, - aby zima byla
oxygenita bredekum wagh
srych mroziv.

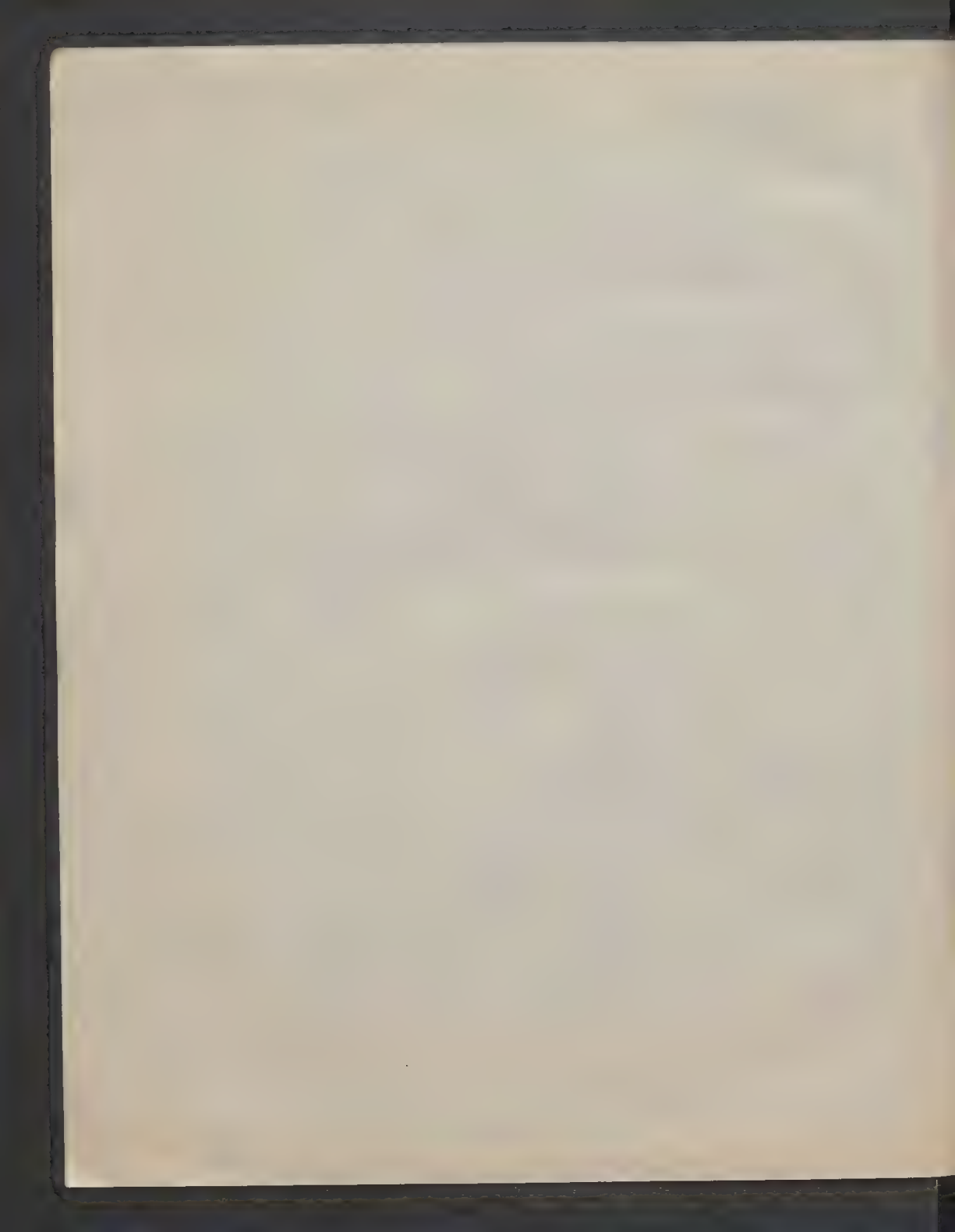
Shbatli ne pomoc zimov
plynu do obfice - vze
pod prymusem up. Velho
do radimku, El. gar. potny
ceui z penoy i cherytu vsp.

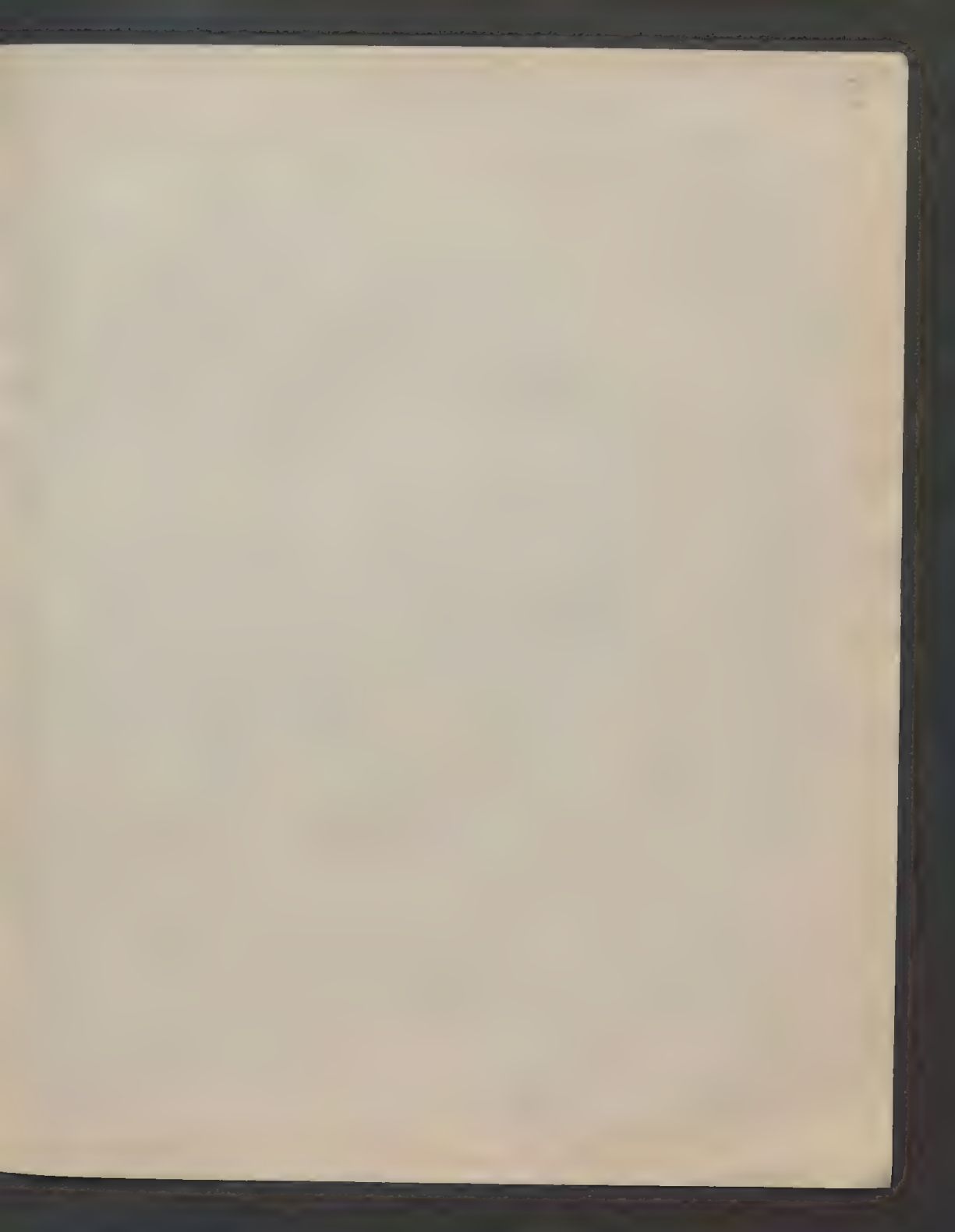
Co tam m narozamio zoro
bez jnytem tamteji, filan
trapi Kurodelau, Kurodelau
vze, Kurodelau !!!

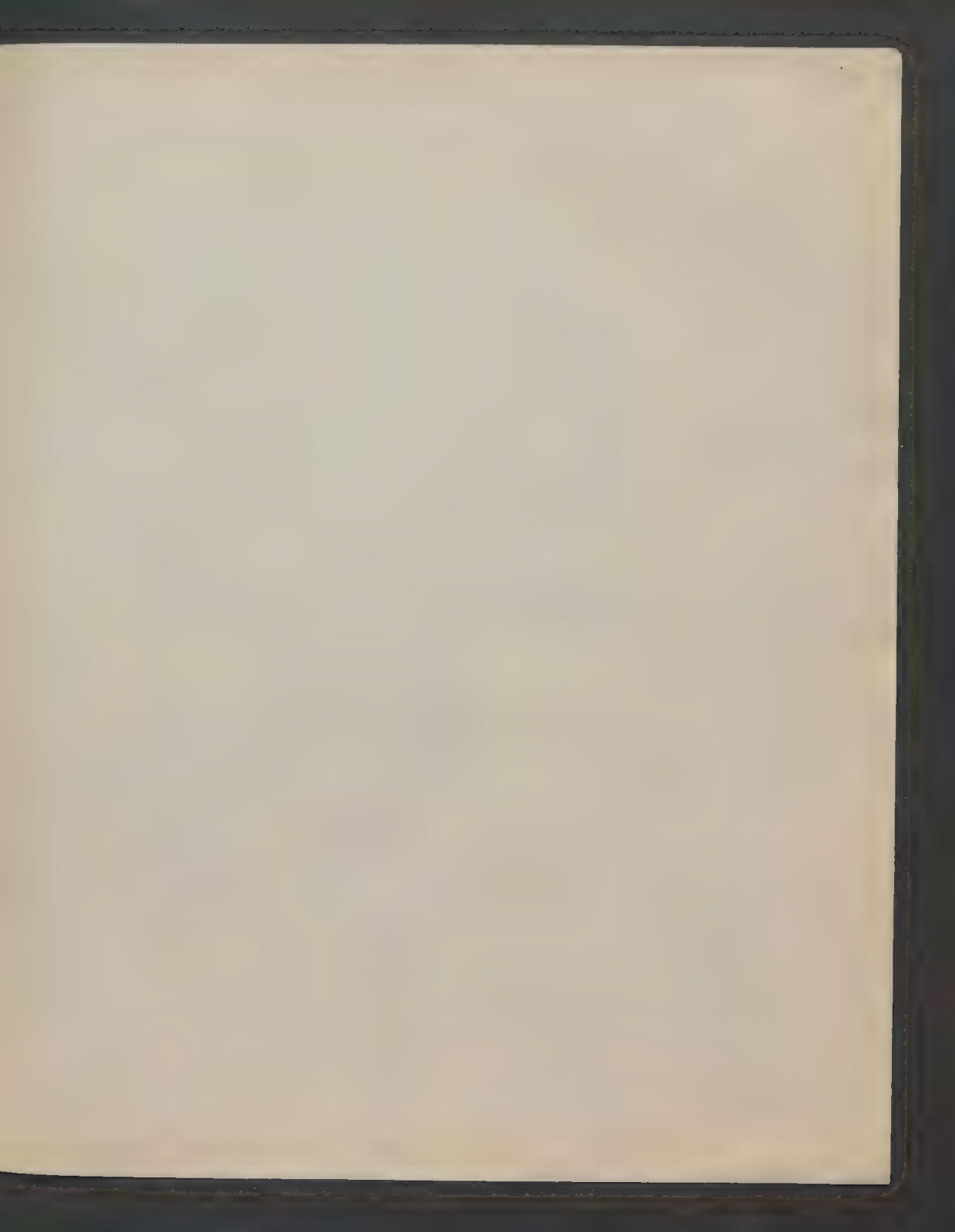


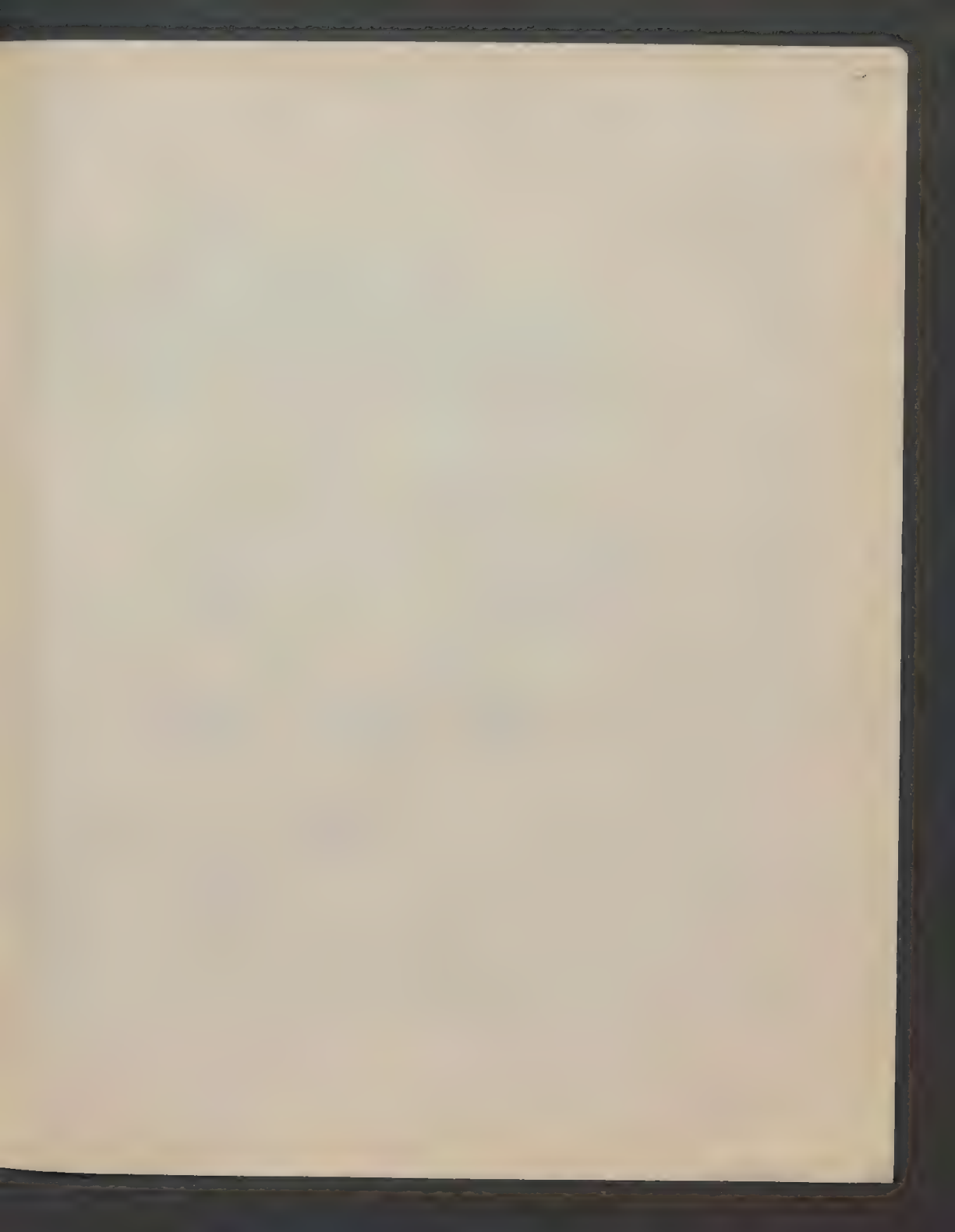


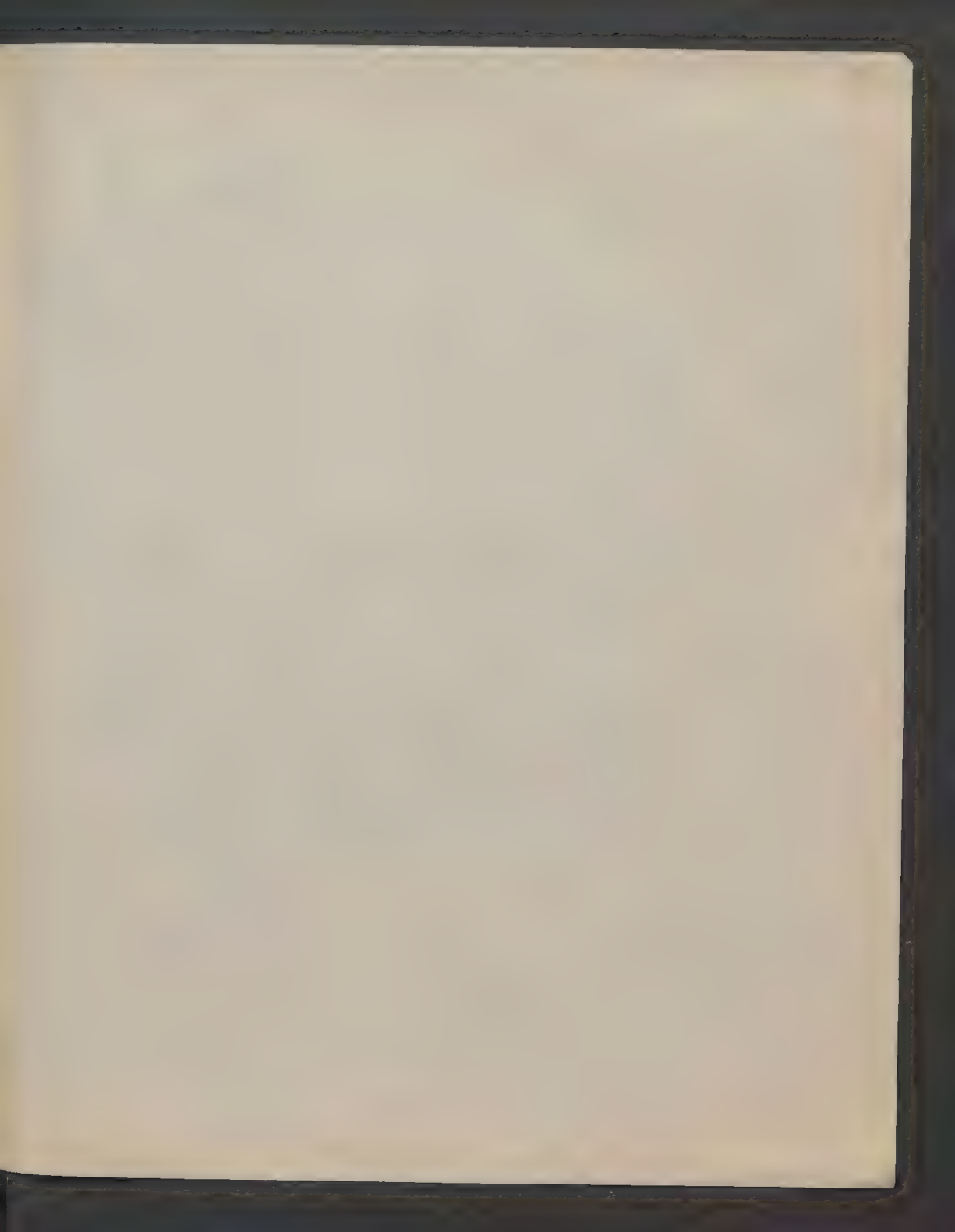


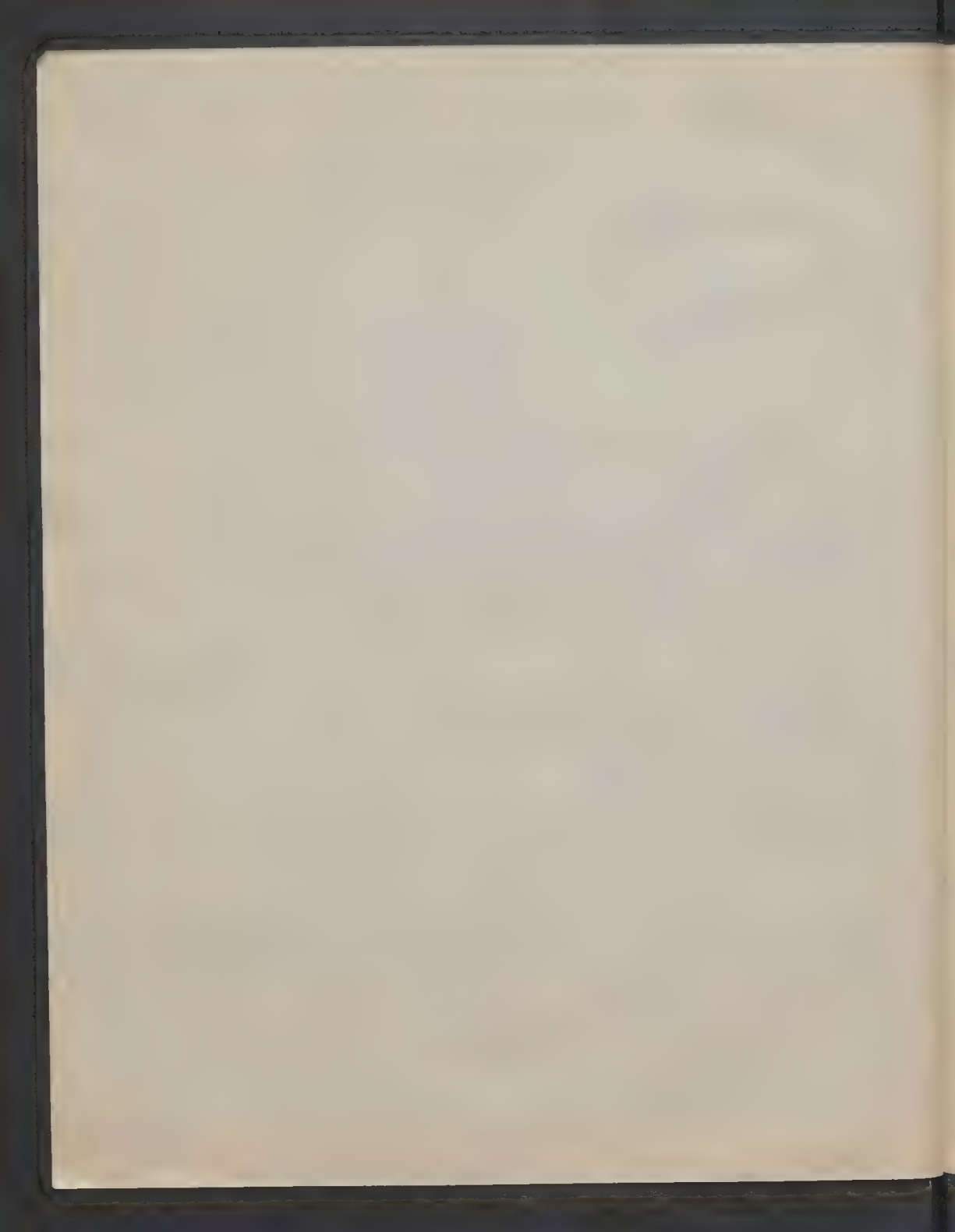


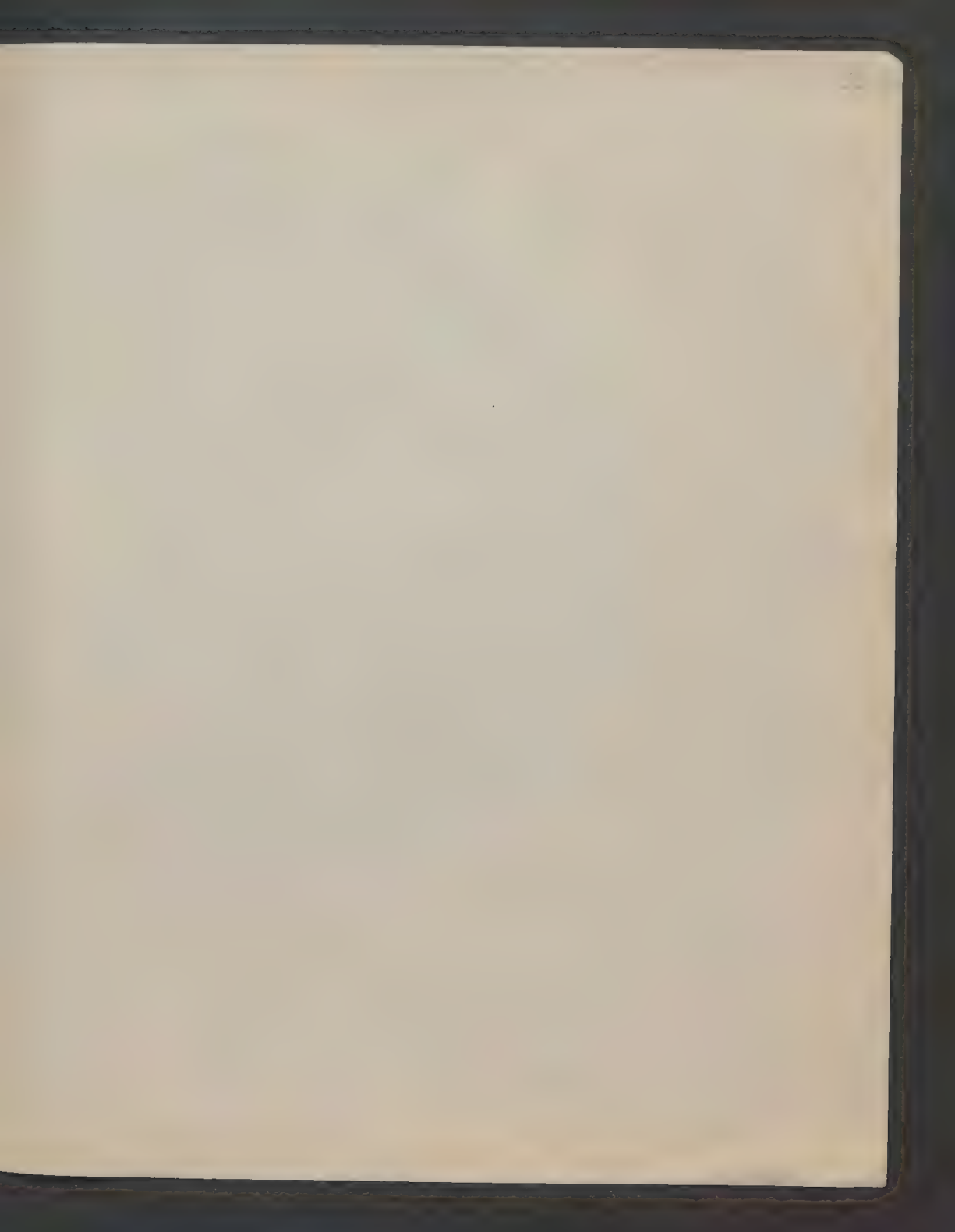


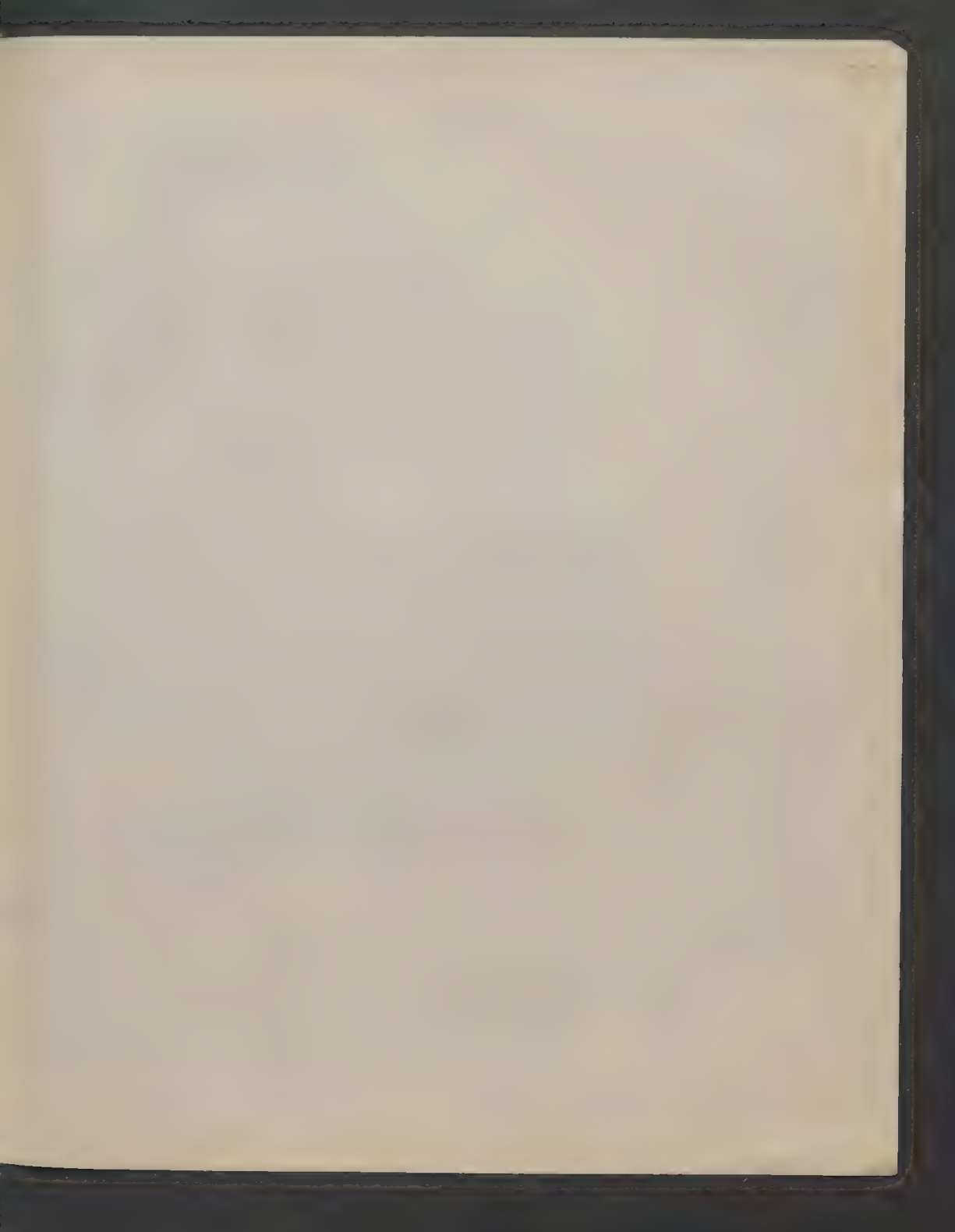


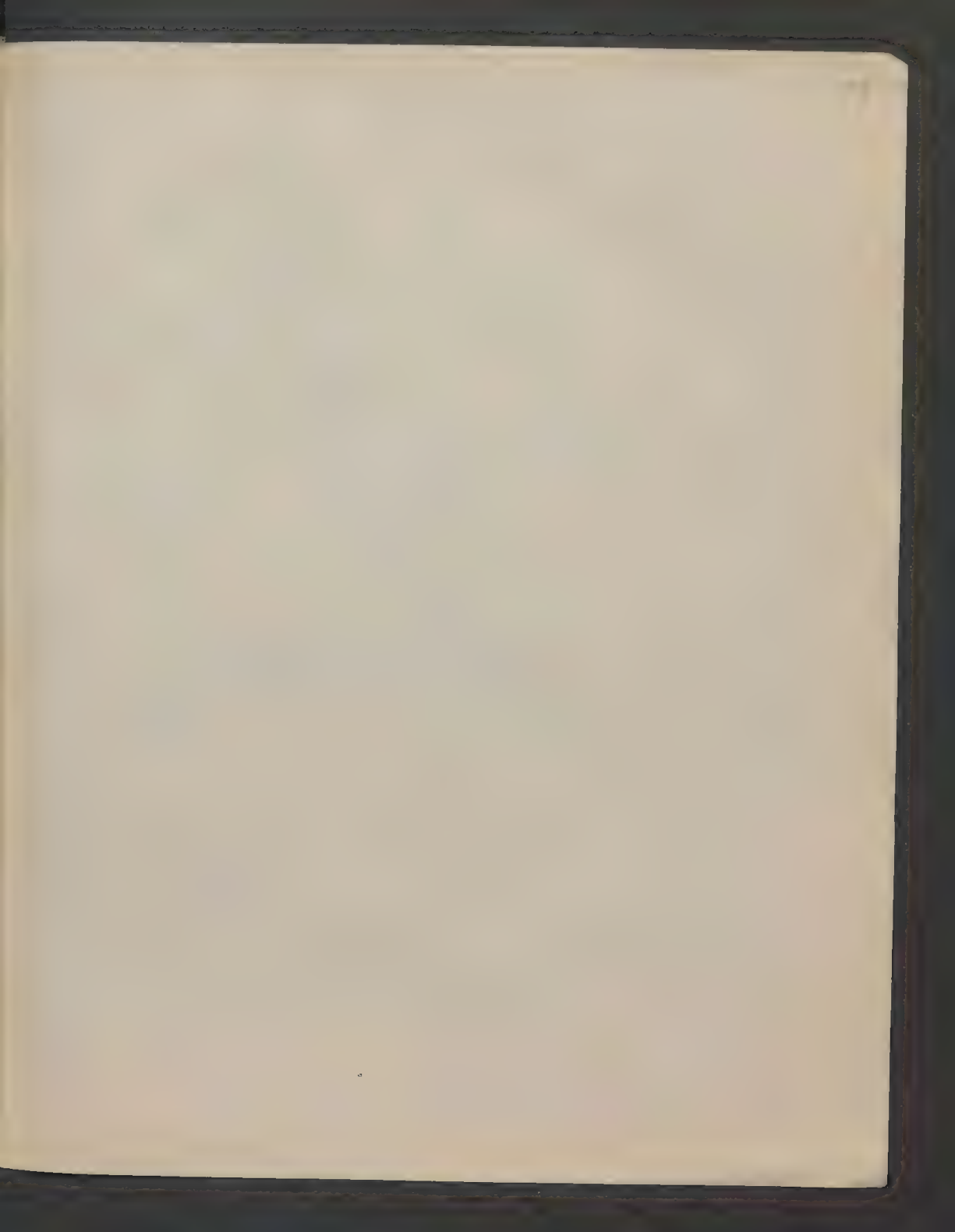


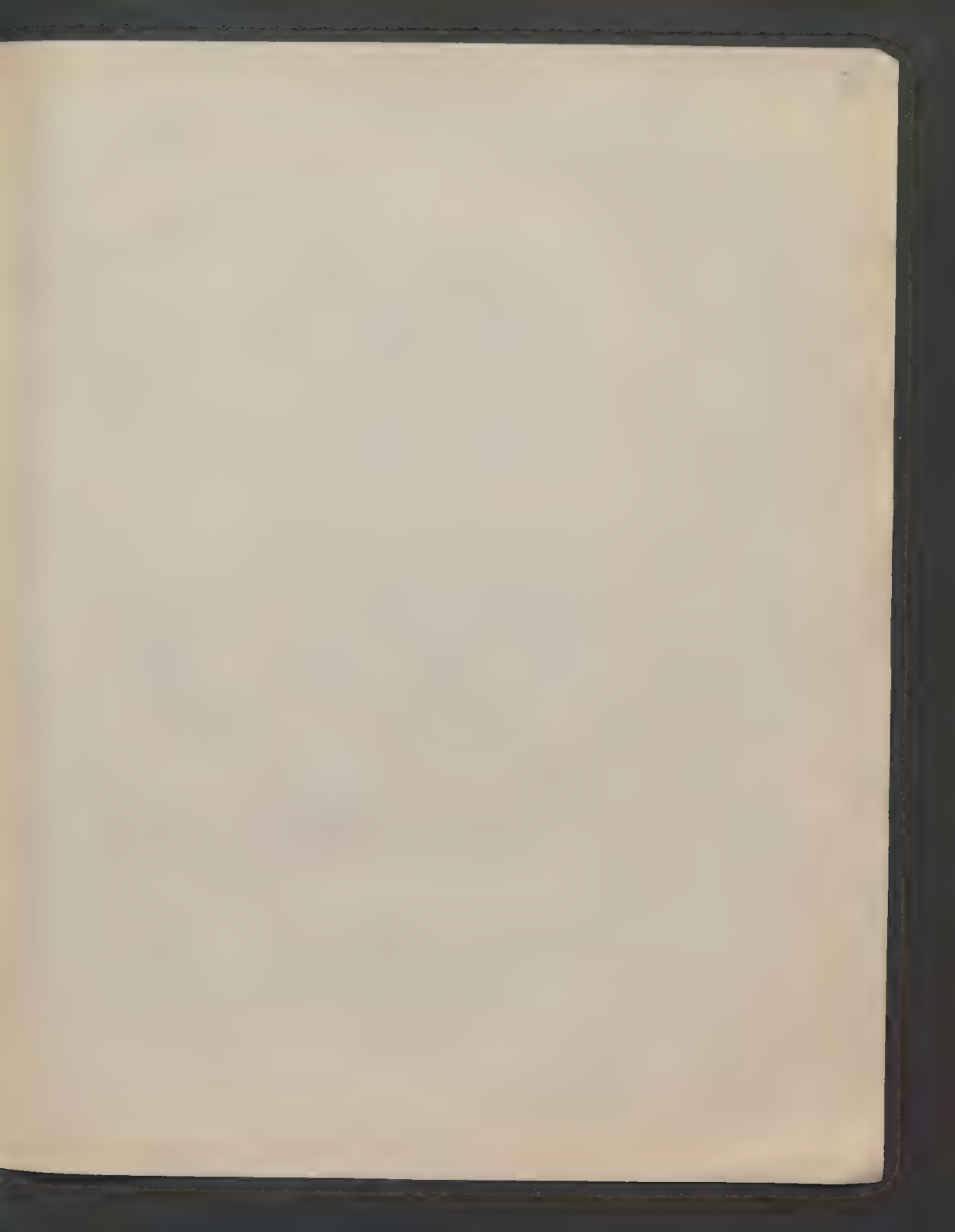


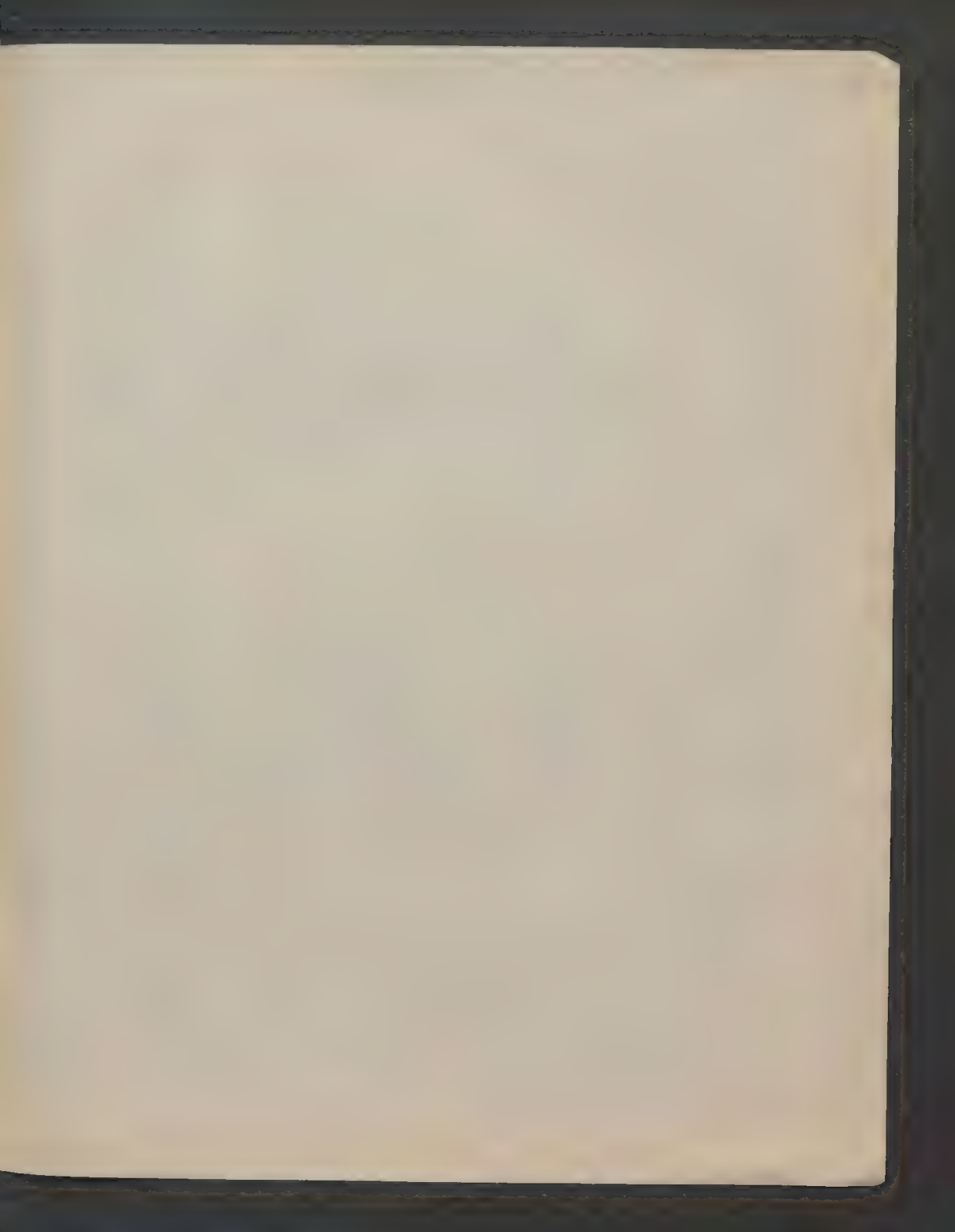


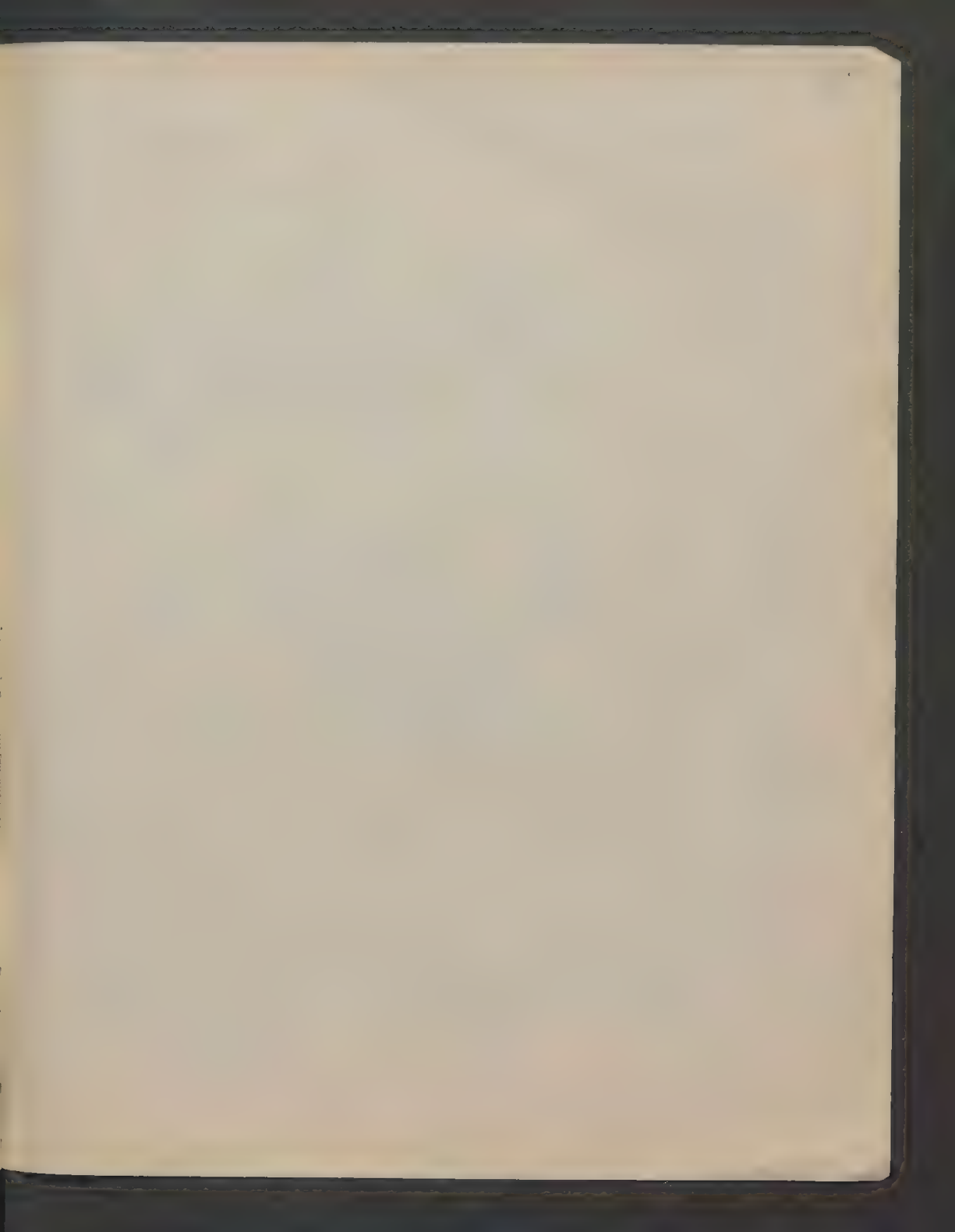


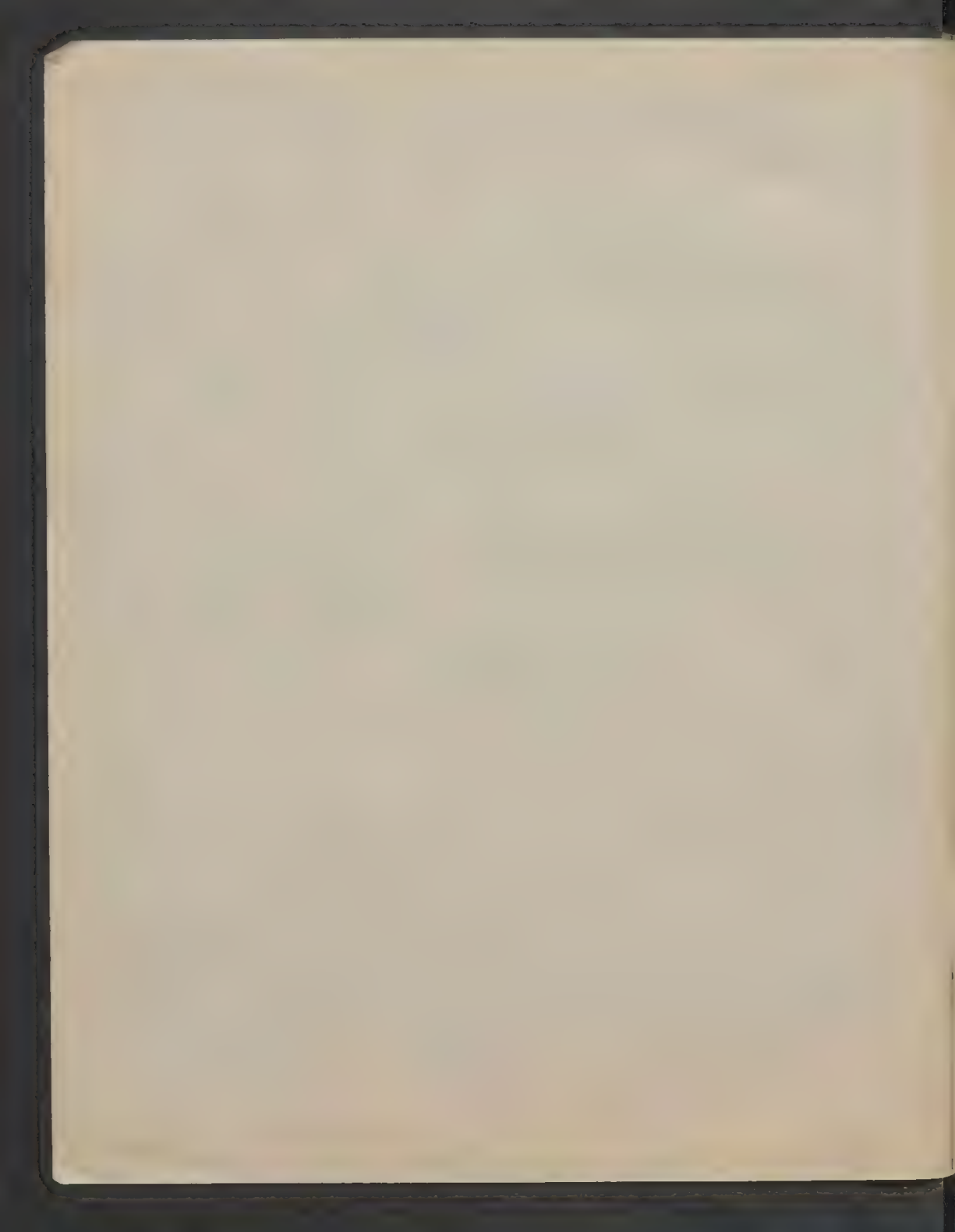


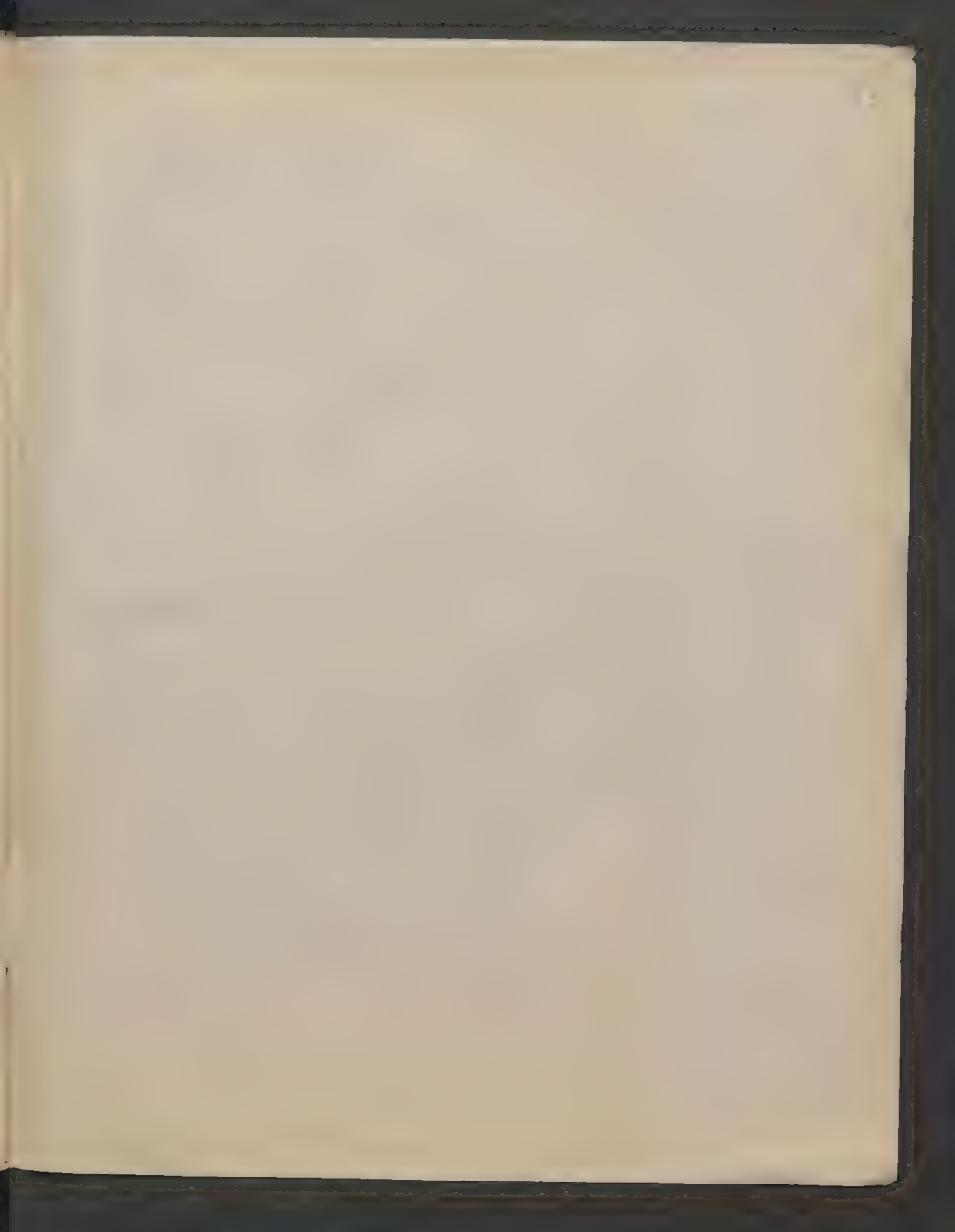












60-lecie Muzeum XX. Czartoryskich

MUZEUM XX. Czartoryskich w Krakowie — jeden z najcenniejszych klejnotów starej stolicy — dobiega w tym roku sześćdziesięciolecie istnienia. Dnia 1-go grudnia 1876 r. zainstalowana w dawnym klasztorze Pijarskim „Biblioteka Sieniawska XX. Czartoryskich” połączona ze zbiorami historyczno-artystycznymi i archiwalnymi, przybrała nazwę „Zbiorów XX. Czartoryskich w Krakowie”, zmienioną wkrótce na „Muzeum”. Dowiadujemy się, że okoliczności nie pozwalają w tym roku na uroczysty obchód jubileuszu tej instytucji, że w przygotowaniu jest wydawnictwo pamiątkowe, które ukaże się za kilka miesięcy. Niechże je poprzedzi kilka słów wspomnienia.

Muzeum powstało — jak wiadomo w Puławach. W pierwszych latach po trzecim rozbiore, wśród strasznej prostracji duchowej upadku wiary w samo trwanie ujarzmionego i rozdartego narodu, księżna Izabella Czartoryska w „Świątyni Sybilli” stworzyła coś w rodzaju „narodowego pamiątek kościoła” i wypisywała na nim godło „Przeżłość — przyszłość”, przeniesione dzisiaj do sali wejściowej muzeum krakowskiego. „Sybilli” poświęcili utwory poetyckie, poza największym Woronicza, Niemcewicz, Dmochowski, generał Sokolnicki (był wierszopisem, sztycharzem etc.), Morawski, Kropiński i innych legion. Przez pierwsze trzy dziesięciolecie XIX w. była „Świątynia Sybilli” ze swymi pamiątkami miejscem świętym patriotyzmu polskiego, krynicą wiary w jutro. Tam wedle słów Dmochowskiego śpieszyli Polacy, by „w pamiątek kościele... straconą ujrzyć Ojczyznę”. Obok „Domku gotycki” gromadził dzieła sztuki i pamiątki obce. Do skarbów własnych książęcych, lub odziedziczonych po Sieniawskich przybierały przedmioty skupowane z całej Europy, zewsząd znośzone w darze przez pietizm, przyjaźń, ambicję ofiarodawców, zewsząd wreszcie przez założycielkę wyjednywane niestrudżonymi za biegami. W archiwach, puławskim i sieniawskim do dawnych papierów Czartoryskich i Sieniawskich przybierały masy nowych związanych z świeżymi dziejami naszego kraju. W bibliotece zbioru wspaniałe księcia generała ziem podolskich, choć uszczuplone niedawno przez podwójną katastrofę Powązek i Puław przez Moskali spustoszonych za Kościuszki, szybko, celowo, i wszechstrannie, ciągłym staniem sędziwego mędrca bogaciły

się i rosły. Tymczasem zaś wielki jego syn książę Adam Jerzy podejmował kontynuację dzieła: od króla szwedzkiego wyjednywał odanie szeregu rękopisów, niegdys z Polski wywiezionych, — po zgonie zaś Czackiego zakupił cały imponujący porządek zbioru rękopisów, z „Tekami Naruszewicza” i z archiwum ostatniego króla. Po zgonie ojca stwarzał z „Biblioteki puławskiej XX. Czartoryskich” instytucję naukową w dużym stylu, z wydawnictwami własnymi. Na dużą skalę kopiowano dla niej w kraju i na obczyźnie zwody całe źródła dziejowych, powstawały teki puławskie, dopełnienie naruszewiczowskich podstawa zamierzonej wielkiej pracy nad dziejami Polski.

Wtem przyszła rewolucja listopadowa i wojna 1831 r. Rosjanie w Puławach, część Biblioteki zagarniętą, wywiezioną. Rosjanie wyparali. Początek ewakuacji Biblioteki do Warszawy. Wracają. O Puławach biją się nasze oddziały z kozakami, by ocalić resztę. Wszystko już niemal znalazło się w Warszawie (w wozowni pałacu Staszyca), gdy Warszawa pada. A w Puławach, pod „Sybillą” i w sąsiednim Kazimierzu u OO. Reformatorów zamurowane zbiorów z „Sybilli” „Domku Gotyckiego”, gdy Puławę skonfiskowane, a za zbiorami śledzą Moskale. Jak to uratowano? Można mówić o cudownym ocaleniu. Latami odgrzebywano i wynoszono po nocach, rozwożono furami chłopskimi przykrytymi słomą lub drzewem, po zaprzyjaźnionych domach, przemycano za kordony, częściowo i do Krakowa. Zgromadzono zbiorów w Sieniawie i znowu stąd uciekano z nimi do Krasicy i do Paryża, gdy z kolei nad Sieniawą zaciężyła ręka austriacka. Kierowała tym genialnie księżna Anna Sapieżyna, teściowa księcia Adama, — najczynniejszym był oficjalista puławski, późniejszy bibliotekarz w Sieniawie Druzewicz, którego pamiętnik jest bohaterką powieści o zbiorach puławskich. A Rosjanie dochodzili, gdzie to znikło „różnie badając” puławskich oficjalistów i sługi. Od badań tych zmarł sędziwy kustosz, Gniewkowski. Znęcano się nad Ruprechtem, ojcem późniejszego członka Rządu Narodowego. Niczego nie wykryto. Niczego nie zabrano. Ale w ciągu długiego pracowitego życia na tułactwie książę Adam pozostawał w niepewności zupełnej co do losów przeważającej części tej bezcennej spuścizny.

Zebrań jej z rozproszenia prze-

w Krakowie

szo jako zadanie na syna księcia wojewody, księcia Władysława. Gdy kończyła się historia polityczna emigracji, a zaczynała zarazem historia autonomii galicyjskiej, książę postanowił zebrać zbiorów w Galicji i tutaj wskrzesić instytucję puławską. Zdecydował się na Kraków. Zaczęło się (najpierw w Sieniawie i Paryżu, potem w Korniku) gromadzenie rozproszonych zbiorów, odzyskiwanie depozytów. Z jednym, smutnym wyjątkiem, którego lepiej nie wymienić, wszystkie domy przechowyujące coś ■ skarbów puławskich, święte te depozyty przekazały wiernie właścicielowi. (Zamoyscy z Klemensowa i Podzamcza, Sapiehowie z Krasicy i inni). To i owo niszczało, jak zbroje kosztowne, zamurowane w Klemensowie, gdyż o kryjówce zapomniano, jak bardzo cenna część archiwum zmarnowana w Międzyrzeczu przez bezmyślność i tchórliwość administracji. Ocalone z rak moskiewskich, zbiorów przeszły jeszcze jedno niebezpieczeństwo, jak przy pożarze Krasicy 1852 r., jak w czasie komuny paryskiej 1871 r. Ale i w Sieniawie same sławne obrazy Rafała i Leonarda, przez długi czas w alkwie jakiejś z mnóstwem innych przedmiotów zamurowane, cudem uniknęły niszczenia mrozu i wilgoci. Wreszcie znalazł się punkt stały dla tych zbiorów tułaczych „w Krakowie, w centrum naukowym, pod boki Akademii”.

Dnia 13 listopada 1874 r. stanął układ między Gminą Miasta Krakowa a księciem; miasto oddawało na muzeum część starych murów z arsenałem, basztami Stolarską i Ciesielską i odwaszkiem. Książę dokupił sąsiedni klasztor pijarski. Wszystkie odrestaurował, częściowo przebudował i ozdobił. W tym pomieszczeniu staroświeckim bardzo szczupłym jeszcze, zebrały się zbiorów w ciągu lat 1876—7 i udostępnione zostały badaczom i zwiedzającym. Z czasem powstał po drugiej stronie ul. Pijarskiej pałac XX Czartoryskich, mostem krytym związany z klasztorem, — w pałacu zbudowano szeregi nowych sal na zbiorów muzealnych.

Bogaciły się zbiorów nieustannie, głównie wysiłkiem właściciela i twórcy muzeum, dzięki któremu przybyły całe działy nowe: egipski, starożytności relickie i rzym-

skich i inne — przyciągały już cenne dary i zapisy, jak niegdys Świątynia Sybilli. Rozrastała się systematycznie Biblioteka. Instytucja stawała się znowu warsztatem badawczej pracy naukowej, promieniującym poprzez kordony na całą rozdartą ojczyznę.

Dnia 7 października 1880 Rada Miasta Krakowa, uznając, że „dla miasta tego ozdobą jest i chlubą posiadać w murach swoich Muzeum tak niepospolicie piękne i bogate” i, że „dla naukowego życia, jakie się tu skupia i rozwija, jest to nieocenionym pożytkiem”, chcąc dać księciu Władysławowi należyty dowód „służnej i wielkiej za ten czyn wdzięczności” zaliczyła go do grona honorowych obywateli król. stoł. miasta Krakowa. Dyplom zredagował Stanisław Tarnowski, podpisał prezydent i wszyscy członkowie Rady.

Troską było księcia Władysława, by instytucji, której twórcą był i duszą, zapewnić byt trwały. W tym celu właśnie wszczął kroki, celem stworzenia Ordynacji Sieniawskiej XX. Czartoryskich. Istnienie list cesarza Franciszka Józefa I do księcia Władysława, pisanego po francusku, bo w tym języku korespondował cesarz z Czartoryskim, przyrzekający mu poparcie w urzeczywistnieniu jego zamiarów co do majoratu, mającego zabezpieczyć przyszłość jego galicyjskich zbiorów. Taką była geneza Ordynacji Sieniawskiej i takim jej przeznaczenie. List cesarski ma datę 30 listopada 1888 r. — ordynacja powstała po latach dziesięciu, aktem z 17 stycznia 1898 r., już po zgonie swego właściwego twórcy, w wykonaniu jego woli.

Od zgonu księcia Władysława w 1894 r. właścicielem Muzeum jest książę Adam Ludwik Czartoryski, od roku 1898 ordynat sieniawski, kontynuator wielu prac, przekazanych mu przez ojca i dziadka, a w pierwszym rzędzie tego oj-

cowskiego dzieła. Za jego już rządów rozszerzyło Muzeum swe pomieszczenie prawie w dwójnasób, wzbogaciło znacznie swe zbiorów, w której części darami księcia ordynata, jego małżonki, księżnej Marii Ludwigi z Krasieńskich, oraz innymi darami i depozytami rodzinnymi. Wreszcie w ostatnich latach ugruntował książę byt instytucji, przenosząc na własność ordynacji ogromną ilość przedmiotów, będących dotąd jego depozytem prywatnym.

Przechodziły nad Muzeum nowe burze dziejowe, — wypadło raz jeszcze wywozić najcenniejsze przedmioty w obawie przed bombardowaniem, były czasy ciężkie pod względem finansowym, stopniał kapitał, z którego odsetków utrzymywało się Muzeum, — nie stawało na to dochodów Ordynacji. Utrzymywanie instytucji spadło ciężarem na barki samego Ordynata. Wymagało ofiar z jego osobistego mienia. Tych nigdy nie szczędził. Nie dopuścił, by w wolnej ojczyźnie dzieło to doznało jakiegokolwiek uszczerbku. Obsadę naukową instytucji powiększył. Uzupełnianie konserwacji, opracowywanie, udostępnianie zbiorów stale posuwa się naprzód. Podjęto publikacje, dotyczące się zbiorów. Zgodnie z tradycją ma stale książę Ordynat paru stypendystów z pośród uczącej się młodzieży. Muzeum służy po staremu kulturze polskiej, nauce polskiej i powszechnej światu domości narodowej Polaków i dobremu imieniu polskiemu, budząc zawsze szacunek, często zadziwienie u obcych.

Dziś, gdy zawisła nad ordynacją mi groźba zniesienia, nad dobrami groźba wywłaszczenia, tu pełni się do ostatka obowiązek moralny, czyni o wiele więcej, niż kazał by obowiązek formalny, zawsze w zgodzie z dewizą rodową: „Bądź co bądź”.

A. Z.



ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym



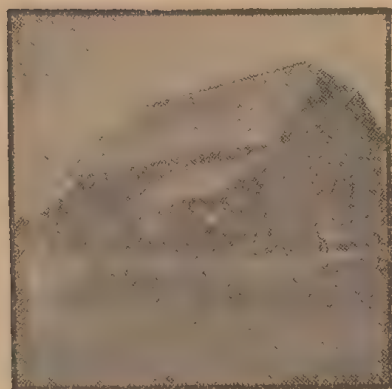
Przy swedzeniu ciała i WYRZUTACH SKORNYCH

stosuje się **KREM „LAIN-AGE”**

kosmetyk muwający WADY NASKÓRKA tak u dorosłych jak i u dzieci

Szlakiem min. Poniatowskiego (2)

Potemkinowskie wsie



Stodoła osadnika.

NA linii Kornatowo — Chelmino jest mała stacyjka Stolno. Jest ona właśnie celem mojej podróży. Stacyjka taka jak tysiące innych na Pomorzu. Czysta, porządna, spokojna. Interesuje mnie jednak tylko wieś Stolno, w niej bowiem zatrzymała się wycieczka parlamentarzystów z p. Poniatowskim.

Przy rampie widzę długi sznur wagonów towarowych. Ładują do nich teraz buraki. Jest to widok, który spotyka się na każdej stacji pomorskiej. Wszędzie buraki i buraki. Ładują dwory i gbury.

Na placu za stacją widzę dużo nowego, jasnego swą świeżością, drzewa. Tam składa się budulec na nową osadę, t. zw. tu popularnie „poniatówki”. Dowiaduję się, że drzewo to przeznaczone jest dla powstających osad w Grubnie. Właśnie przyjechał jakiś pan na motocyklu. To przedsiębiorca, który te domki buduje.

Idę jednak dalej. Tu nie ma co się „dłużej” zatrzymywać. Kieruję się w stronę zabudowań folwarku Stolno. Mijam je i widzę dokładnie stojące ponad szosą budyneczki o zupełnie odmiennym charakterze. To są te właśnie „poniatówki”. Tu była wycieczka parlamentarzystów.

Budynki są już prawie ukończone. Dwie osady z brzegu mają nawet budynki inwentarskie otynkowane. Widzę płotki z patyków, takie jakie widzi się wszędzie, poza Pomorzem lub Poznańskim.

Budyneczki wyglądają ładnie. Świeże drzewo na brązowym tle pomorskiej gliny, i z kontrastem czerwonego eternitu, którym kryte są dachy domów

Jakieś dwieście metrów od drogi widzę orzącego chłopca. Schodzę na rolę kierując się do niego. Dwa lekkie koniki ciągną jednoskibowy pług, kowalskiej roboty. Brnę w mokrej glinie, która z moich butów, oblepiając je tworzy jakieś potworne bambosze.

— Panie Boże dopomóż. — Bóg zapłać.

Papieros dopomaga do zawarcia bliższej znajomości. Zaczynamy rozmowę. Wypytyuję się o wycieczkę parlamentarzystów.

Owszem była, zatrzymali się przy pierwszych dwóch osadach z brzegu. Bawili piętnaście minut. Pytali się, czy jest im dobrze, czy są zadowoleni. Oczywiście, że tak. W Galicji było o wiele gorzej. Ale tu jest im też ciężko. Inne zwyczaje inny kraj.

Pytam się dalej o wycieczkę. Uśmiecha się pobłażliwie. Właśnie te dwie osady z brzegu wyszykowano, dwa chlewki otynkowane. Gwałt i rwetes tu był okropny, robili dzień i noc. Sam pan starosta pilnował, nawet i p. minister był dwa tygodnie wcześniej. Ogrodzić też kazali. Jak kazali to każdy ogroził, teraz płoty się walą ale to wiadomo było, że na długo one nie były potrzebne. Tynki na tych dwóch budynkach, także za czeły już pękać.

Posłom osady podobały się i

owszem, bo też wyglądają te domki dość ładnie. Lecz o to, jak się będzie na tym gospodarować, nikt się nie pytał.

Pytam się o gospodarę. W zeszłym roku trochę zasiali, ale mało, bo nie było czasu. Żeby przeżyć, musieli zarabiał furmieniem. Uprawa bardzo ciężka.

Mierzę głębokość oranej skiby. 4 cale.

— Czy nie za płytko? — pytam. — A pod co pan orze?

— A no pod buraki, głębiej konie nie radzą na tej glinie i po takich górach. Ale czy to kto nam powiedział, jaka tu będzie gospodarka? To jest całe nasze nieszczęście — mówi i wskazuje batem na konie — wszystko pożra, a jak im dobrze nie dać, to nic nie uciągną na takiej ziemi.

Brnę z powrotem do szosy. Zatrzymuję przejeżdżającego gburę i pytam o drogę do Grubna.

— Tam jadę, niech pan siada, podwieżę.

Oczywiście korzystam z zaproszenia. Dwa rosłe, ciężkie konie idą wolnego truchta. Rozmawiamy o nowych osadnikach.

— Te „powodziany” (tak nazywają osadników na Pomorzu) nieszczęścia nam naprawia dziły. Nikt tu na całym Pomorzu nie znał nigdy kakułu, nie było go wcale. Dopiero zeszłego roku jak swoje żyto posiadli, a

mieli widzieć siew zanieczyszczony tym zielskiem. Teraz zaczyna się ono wszędzie rozprzestrzeniać. Pan wie, co to znaczy kakuł dla rolnika.

O kradzieży polnej też nikt dawniej tu nie słyszał, teraz kradną tak, że na polu must ktoś ciągle pilnować. Wypasają, młóć, noszą, ciągną, jak mogą. Okradani są wszyscy. Dwory i najmniejsze nawet gospodarstwa Niczego upilnować nie można.

Jak robią w ziemi? Wystarczy spojrzeć na pierwszy z brzegu siew. Na płytkiej podorywce zasiano żyto. Ledwie trochę wybronowano. Oczywiście, wycieczka z ministrem Poniatowskim w pole nie wychodziła wcale, zatrzymali się tylko przy zabudowaniach. Budynki, to jeszcze nie gospodarstwo. Z tą ziemią to nie łatwa sprawa. Teraz to mogą jeszcze paprać, bo odebrali z majątku ziemię w kulturze, ale co będzie za dwa, lub trzy lata?

Gdyby im dano ziemi po 15, lub po 20 hektarów, to wtedy co innego. Wtedy można utrzymać dobre konie, można stosować płodozmian odpowiedni, ale na 8 lub 5 hektarach nie sposób dobrze gospodarzyć.

Tymi swoimi konikami nie robią tej ziemi. Zaperzy się i tyle. Już jest nawet zaperzona, tu długo na to nie trzeba czekać.



Typowa „poniatówka”.

NOWE OBSZARNIKI!

Jak rozparcelowano parę lat temu Paparzyn, to każdy wiedział, że ziemi nie zmarnują. Porobiono osady po 15 hektarów, wybudowano porządne murowane budynki, osadników umieszczono przeważnie miejscowych. Dziś każde gospodarstwo dobrze idzie: konie mają po dwa i to mocne, krów po 4 i 6, ziemia dobrze obrobiona, urodzaje mają nie gorsze od naszych. Ale to się p. Poniatowskiemu bardzo nie podobało.

W zeszłym roku, jak przyjechał na Pomorze, to zawieźli go do Paparzyni. Myśleli, że się ucieszy, jak dobrze zagospodarowane osady zobaczy. Ale gdzie tam! Rozeźlił się strasznie i na urzędników krzyczał: Wy mi tu nowych obszarników robicie, pałace jakieś stawiacie!

Od tego czasu zaprzestano na Pomorzu tworzyć osady 15 ha i mamy tylko 2,5 i 8 hektarów. Osady po 11 lub 12 hektarów tworzone są tylko na ziemiach słabszych i z nieużytkami.

Stanisław Mierzeński.

Ventotto Ottobre

Uwagi krytyczne w rocznicę faszystowską

DO RZĘDU licznych światowych narodowych włoskich, doszło jeszcze jedno: święto „marszu na Rzym”. W dniu 28 października r. b. faszyzm wkroczył w rok piętnasty swoich rządów. Wobec „czterdziestu wieków” historii półwyspu Apenińskiego, jest to zaledwie drobny ułamek czasu. A jednak „marsz na Rzym” był wydarzeniem, które zaciążyło nad powojenną Europą.

Do założenia pierwszych „fascistów” istniał jeden tylko nowoczesny ruch rewolucyjny: komunizm. Zatriumfował w Rosji

w formie oficjalnych rządów europejskich. Hołdowały one ideałom demokracji parlamentarnej; niektóre bardziej „na prawo” reprezentowały kierunek konstytucyjno-monarchistyczny, inne bardziej „na lewo”, pewien rich radykalno-demokratyczny. Faszyzm włoski był pierwszym politycznym ruchem rewolucyjnym antikomunistycznym.

Po faszyzmie pojawił się szereg „faszyzmów” czy „pseudofaszyzmów” w innych krajach. Spójni między nimi nie było. Faszyzm poprzez infiltrację gru

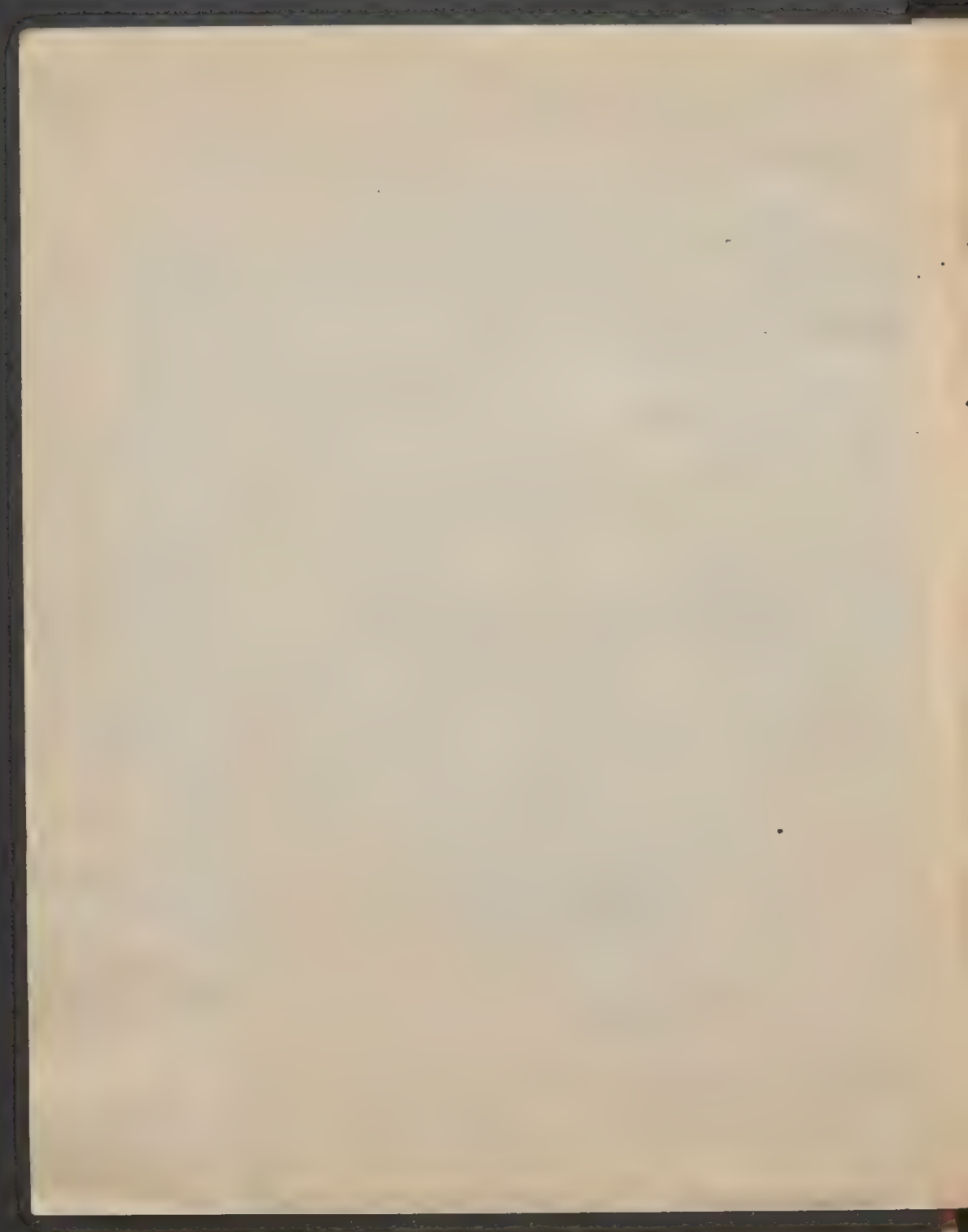
mianowicie w rozwoju „państw totalnych”. Przed 1922 r. było jedno „państwo totalne”: Rosja, ale ze względu na specyficzną doktrynę, obcą kulturze europejskiej posiadało zdecydowanych zwolenników wśród zapaleńców i ludzi o wschodnich kategoriach myślenia. Kto wie, czy jednak to wszystko już nie było i czy prototypy państw totalnych, nie istniały w historii. Oczywiście, że tak. Ale życie było mniej skomplikowane, a przez to ingerencja państwa, zresztą zawsze niezupełna, we wszystkie dziedziny mniej nie-

niepokojące formy przybrały w Niemczech.

W dziedzinie gospodarczej, rządy Mussoliniego dążą do rozbudowy gospodarki narodowej, plasując ją w ramach swoistego ustroju „korporacjonizmu”, faszystowskiego, opartego o ideę solidaryzmu społecznego. Mimo silnych tendencji autarkicznych, rozwój gospodarczy Włoch pozostał zależny jednak od fluktuacji międzynarodowych, czego dowodem była ostatnia dewaluacja liry.

W dziedzinie kulturalnej, podkreśla faszyzm







Smirzynski prof
Dzień Jarosława
22/11 1936.

